

Joanna Gierowska-Kałużur

Spółeczeństwo polskie Ziem Północno-Wschodnich byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów wobec niemieckiej okupacji *Ober Ost*

Sytuacja polityczno-społeczna w momencie wybuchu I wojny światowej na ziemiach wschodnich byłej Rzeczypospolitej

O sytuacji politycznej, jaka panowała na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie rewolucji 1905 roku oraz w chwili rozpoczęcia działań Wielkiej Wojny, wiemy sporo dzięki pracom Romana Jurkowskiego, Dariusza Szpopera i Krzysztofa Buchowskiego¹.

Charakteryzując uwarunkowania polityczne panujące na ziemiach północno-wschodnich w dobie wybuchu wojny, pionier badań nad społecznością polską b. Wielkiego Księstwa Litewskiego Jan Jurkiewicz² wielki

¹ R. Jurkowski, *Towarzystwa Rolnicze z Guberni Białoruskich wobec rewolucji 1905–1907*, w: *Znakamityâ minčane XIX-XX ctst. Minsk i Minščyna u padžeâh rewalûcyi 1905–1907 gg.: materyâly Belarуска-półskaj navykovaj kanferencyi*, Minsk, 10 verasna 2015 g., red. A. Valiki, R. Jurkowski, Mińsk 2016, s. 45–54; tenże, *Mińskie Towarzystwo Rolnicze wobec wybuchu Wielkiej Wojny w 1914 roku*, w: *Znakamityâ minčane XIX-XX ctst. Minsk i Minščyna u gadu Peršaj susvetnaj vojny: lûdzi i vojna: materyâly VIII belarуска-półskaj navyk.-tëarëtyč. kanf.: Minsk, 9–10 krasavika 2014 g.*, red. A. Valiki, Z. Vinnicki, R. Jurkowski, M. Mruz, A. Trafimcyk, Mińsk 2015, s. 123–134; tenże, „O sposobach mających wzmocnić świadomość narodową Białorusinów i przeciwdziałać ich polonizacji”. *Tajny memoriał mińskiego gubernatora Aleksieja Girsy o polityce rosyjskiej wobec Białorusinów i Polaków w przededniu I wojny światowej. Część I*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 2013, t. 4, s. 581–606. *Część II*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 2014, 5 (1), s. 302–321. D. Szpoper, *Sukcesory Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999, ss. 357. Szczególnie Rozdział III (*Konserwatyści wobec prób modernizacji państwa*); K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006, ss. 469 (szczególnie I rozdział, *U źródeł mitów, stereotypów i uprzedzeń*).

² J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983, ss. 259. Rozdział II, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi*

nacisk kładł na znaczenie orientacji prorosyjskiej wśród Polaków na Litwie i Białorusi. Krzywdząca opinia wynikała z nikłej bazy źródłowej, jaką dysponował w 1983 roku. W tamtych czasach badacze po prostu operowali materiałami, które sami odnaleźli. Ale Ziemię Wschodnią b. Rzeczypospolitej w początkach I wojny to z całą pewnością nie tylko konserwatyści.

Mało chwalebna demonstracja grupy kilkudziesięciu ziemian z Kresów, głównie z Wileńszczyzny, ludzi zasobnych, którzy wzięli udział w odsłonięciu 23 IX 1904 roku pomnika Katarzyny II w Wilnie, została źle oceniona przez większość nie tylko „litewskich”³ Polaków. Obecność tzw. „kataryniarzy” na tej uroczystości spotkała się ze zdecydowaną krytyką prasy polskiej i polskiego społeczeństwa⁴. Świadomość tego faktu tworzy nową perspektywę badawczą.

Wydaje się, że wskazane byłoby zastosowanie w praktyce metody porównawczej. Świadomość aktywności wielu działaczy litewskich, którzy – w dziesięć lat po „kataryniarzach” – udzielili silnego poparcia przystępującej do wojny Rosji, znajomość wypowiedzi znaczących litewskich polityków (poseł IV Dumy Martynas Ycas, ksiądz Olsaukas), zapewniających carskie władze o swej lojalności, wreszcie dobrowolny wyjazd w roku 1915 niektórych przedstawicieli litewskiego Komitetu pomocy (wraz z przewodniczącym) do Moskwy⁵ – wszystko to skłania do bardziej wyważonej oceny zachowań środowiska polskiego. Udało się to uchwycić prawnikowi, Dariuszowi Szpoperowi na kartach jego innej, znakomitej pracy poświęconej nie społeczeństwu polskiemu jako takiemu, ale – osobie Konstancji Skirmuntt⁶. O wielonarodowościowym społeczeństwie Wilna w latach 1915–1920 już w XXI wieku pisał też w swej pracy doktorskiej Polak z Wilna, wykładowca Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, Andrzej Pukszo⁷. Ostatnim

w latach pierwszej wojny światowej, podrozdziały: (a) *Zarys orientacji politycznych społeczeństwa polskiego*, s. 102–104, (b) *Orientacja prorosyjska wśród Polaków na Litwie i Białorusi (ugodowi ziemianie, Narodowa Demokracja*, s. 105–113, (c) *Kierunki niepodległościowe*, s. 114–116.

³ „Litewskich” w pojęciu Litwy historycznej.

⁴ Znamienny jest chociażby fakt wydania w epoce *Księgi tęczowej Polaków. Zbiór dokumentów niedyplomatycznych od 8 sierpnia 1914 r. do kwietnia 1915 r.*, Warszawa 1915. Zob. też P. Dąbrowski, „Zdrajcy” i „ugodowcy” – głosy krytyki wobec „kataryniarzy” wileńskich, w: *Między irredentą a kolaboracją: od T(t)argowicy po „Kataryniarzy”*, red. M. Klempert, Olsztyn 2017, s. 123–131.

⁵ Podstawy wiedzy Polaków o historii Litwy stworzył Piotr Łossowski. Zob. P. Łossowski, *Litwa. Historia państw świata w XX wieku*, Warszawa 2001, s. 50–54.

⁶ D. Szpoper, *Gente Lithuana, natione Lithuana. Myśl polityczna i działalność Konstancji Skirmuntt (1851–1934)*, Gdańsk 2009, ss. 487.

⁷ Zob. moją recenzję pracy A. Pukszo, *Między społecznością a partykularyzmem. Wielonarodowościowe społeczeństwo Wilna w latach 1915–1920*, Toruń 2006. – „Studia z Dziejów

obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego poświęcony jest tom ciekawych dwudziestu dziewięciu artykułów pod redakcją Tadeusza Bujnickiego i Krzysztofa Stępnika. Zwracają w nim uwagę dwa teksty przywoływanych już Dariusza Szpopera i Andrzeja Puksztu⁸. Spis ciekawych pozycji dotyczących podjętego tematu można by mnożyć⁹.

12 sierpnia 1915 roku Michał Römer skończył opracowanie swojego poufnego memoriału „Litwa wobec wojny”¹⁰. Opisał w nim zarówno prądy ugodowe, którym hołdowali starsi polscy ziemianie na Litwie, jak i podzielił się spostrzeżeniem, że „w kołach ziemiańskich żadnej jednolitości orientacji nie ma i że wszelkie prądy mają tam swoich wyznawców”¹¹.

Michał Römer zwrócił uwagę na rozdźwięk myśli politycznej pomiędzy narodowymi demokratami w Wilnie, których liczbę szacował zaledwie na około dwudziestu, a narodowymi demokratami w Warszawie. Charakteryzując akcję humanitarną prowadzoną przez wilnianki, określił ją jako apolityczną. Odnotował paradoksalne zjawisko propagowania (endeckiego) moskalofilstwa przez niezmiernie popularny organ klerykałów wileńskich „Gazetę Codzienną”, redagowaną przez Jana Obsta. Zjawisko dla niego niezrozumiałe, jako że kler katolicki Wileńszczyzny był w swej masie zdecydowanie „antymoskalofilski”.

Römer twierdził, że nad wszelkimi „moskalo-, germano- czy austro-filami” górowały w nastrojach publicznych Polaków sympatie niepodległościowe, łączące – ewentualnie utożsamiające – sprawę Litwy ze sprawą

Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 43, 2008, s. 263–269. W pracy Autor potraktował cztery grupy mieszkańców Wilna po równo, a nie proporcjonalnie do ich liczebności.

⁸ D. Szpoper, *Od Mińskiego Towarzystwa Rolniczego do Stronnictwa Krajowego Litwy i Białej Rusi – szkic do dziejów polskiej myśli konserwatywnej na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XIX i XX wieku* (s. 245–264); A. Puksztu, *Postawy wileńskich Polaków pod okupacją niemiecką w latach 1915–1918* (s. 281–292), w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki, K. Stępnik, *Obrazy Kultury Polskiej*, Lublin 2005, ss. 341.

⁹ Obszerna bibliografia jest uwzględniona zarówno przez D. Szpopera, jak i A. Puksztu. Dla pełniejszego obrazu zwróciłabym uwagę na pozycje umieszczone w bibliografii do pracy J. Waskana, *Problem przynależności państwowej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w myśli politycznej obozu narodowego 1893–1921*, Bydgoszcz 2006.

¹⁰ M. Römer, *Litwa wobec wojny. Poufny memoriał z sierpnia 1915 r.*, opr. W. Sukiennicki, „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 17. Korzystałam z odpisu z epoki Memoriału poufnego *Litwa wobec wojny*, datowanego 12 sierpnia 1915 roku w Piotrkowie, przechowywanego w Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka [dalej: LMAB] Fond [Zespół] 168–33, k. 1–33. Mpis.

¹¹ LMAB Fond 168–33, k. 1–33. Mpis. *Litwa wobec wojny*, datowanego 12 sierpnia 1915 roku w Piotrkowie.

Polski. Obszerny *Memoriał Römera*¹², charakteryzujący sytuację na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego w pierwszym roku wojny, ale jeszcze przed wkroczeniem Niemców na ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, opublikowany został przez Witolda Sukiennickiego niemal pół wieku temu¹³.

Mniej znana jest charakterystyka polskich stronnictw i grup politycznych na Litwie (powstała w Wilnie w czerwcu 1918 roku, czyli już po trzech zgoła latach okupacji niemieckiej), której autorstwo przypisywano w Departamencie Politycznym Rady Regencyjnej Konradowi Niedziałkowskiemu¹⁴.

Do wojny nie było w Wilnie, poza narodową demokracją, polskich stronnictw politycznych w ścisłym znaczeniu tego wyrazu. Od 1906 r. robione były próby zorganizowania polskiego społeczeństwa pod względem politycznym, ale próby te nie dały żadnych widocznych rezultatów. W początkach 1906 r. z inicjatywy Tadeusza Wróblewskiego przełożono na język polski program rosyjskiej konstytucyjno-demokratycznej partii (kadetów) i pod tym programem, tworząc oddział tego stronnictwa rosyjskiego w Wilnie, podpisali [się] też m.in. Paweł Kończka, dr Tadeusz Dembowski, Franciszek Dmochowski – t.j. główne opory konserwatyizmu miejscowego. W tym mniej więcej czasie książd Edward Ropp, biskup wileński, zorganizował stronnictwo konstytucyjno-katolickie na Litwę i Bałoruś. Program społeczny tego stronnictwa niewiele się różnił od programu kadetów, a jednak pod nim się podpisali, oprócz biskupa Roppa, Józef Montwiłł, dyrektor banku ziemiańskiego w Wilnie, Łopaciński Stanisław, prezes towarzystwa rolniczego, ks. [Stanisław] Maciejewicz, poseł do Dumy i narodowy demokrat, ks. Mironas, Litwin, Lachowicz Jan, K[azimierz] Stefanowski i Zmitrowicz Józef, działacze o poglądach wybitnie konserwatywnych. Naturalnie, organizacja tych stronnictw pozostała tylko na papierze.

W 1906 r. Aleksander Chomiński, Hieronim ks. Drucki-Lubecki, Tadeusz Dembowski, Władysław Kotłubaj, Andrzej Tupalski i Adolf Zmaczyński zakładają „Polski związek pracy krajowej”, w którym już kiełkują myśli obecnych krajowców, ale nie wychodzące w swej działalności poza granice państwowości rosyjskiej. Związek ten także nie rozwinął się. Elementy postępowe, zgrupowane ostatnio (na parę lat przed wojną) około „Przeglądu Wileńskiego”, także nie tworzyły stronnictwa o ścisłym programie. Zorganizowana była tylko narodowa demokracja, to też ona miała największe wpływy wśród społeczeństwa polskiego, co ujawniło się przy wyborach do dumy państwowej rosyjskiej. Przytoczone przykłady wyczerpują robione do wojny próby ściśle politycznych organizacji na naszym terenie (socjalistów nie biorę w rachubę, bo oni tu zawsze stali na gruncie międzynarodowym); próby te

¹² Nie była to pierwsza charakterystyka stosunków narodowych na Litwie. Zob. M. Römer, *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, Kraków 1906. Nadbitka ss. 41 [[https://polona.pl/item/stosunki-etnograficzno-kulturalne-na-litwie,Njc4NjczOTE/6/#info:meta data](https://polona.pl/item/stosunki-etnograficzno-kulturalne-na-litwie,Njc4NjczOTE/6/#info:meta%20data)].

¹³ M. Römer, *Litwa wobec wojny. Poufny memoriał z sierpnia 1915 r.*, opr. W. Sukiennicki, „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 17.

¹⁴ Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów [AAN, Kolekcja odpisów], t. 7, s. 118–122. Raport Nr 6, Nr P.P.362/18, Wilno, dn. 18 VI 1918. Polskie Stronnictwa polityczne i grupy polityczne na Litwie. Pieczęć Departamentu spraw politycznych.

nie miały praktycznego znaczenia, nie wytworzyły ani określonego programu, ani silniejszych zrzeszeń politycznych. W rezultacie, w chwili wybuchu wojny mieliśmy grupy konserwatywno-ugodową, skupiającą się około banku ziemskiego, postępową, grupującą się około „Przeglądu Wileńskiego” i narodowych demokratów. Grupy te, związane wewnątrz bardzo licznie (oprócz N-D), zewnętrznie prawie nie komunikowały się ze sobą. Wśród uczącej się młodzieży – trzeba dodać – kiełkował już ruch niepodległościowy.

W końcu października 1914 r. zrobiona została pierwsza próba porozumienia się pomiędzy grupami politycznymi. Dn. 23 października 1914 r. w mieszkaniu Konrada Niedziałkowskiego, wiceprezydenta m. Wilna ze strony ówczesnych realistów (właściwie grupy ugodowej) Paweł Kończka, prezes Banku Ziemiańskiego Mieczysław Jałowicki i dr. Tadeusz Dembowski; ze strony narodowej demokracji Józef Hłasko, redaktor Kurjera Litewskiego i dr. Witold Węśławski, prezes wileńskiej grupy tego stronnictwa; z pośród postępowców Witold Abramowicz, adwokat, Jan Piłsudski, także adwokat i dr. Jan Boguszewski; bezpartyjnych reprezentowali: Witold Bańkowski, poseł do dумы i K[onrad] Niedziałkowski. Rezultatem tej narady było utworzenie stałej grupy porozumiewawczej, składającej się z 12 osób, z której już w połączeniu z niektórymi członkami komitetu obywatelskiego, instytucji międzynarodowej funkcjonującej bardzo niedługo (do wiosny 1916 roku)¹⁵, utworzył się Komitet Polski. Komitet Polski funkcjonował początkowo jako jednolite przedstawicielstwo polskie i już na tle komitetu pod wpływem debatów i w biegu rozwoju wypadków zarysowały się różnice w dążeniach i poglądach. Te różnice spowodowały powstanie się stronnictw, związek albo właściwie delegacja, które stanowią obecnie Komitet Polski¹⁶.

Rozwój sytuacji militarnej na frontach I wojny światowej i wpływ informacji z frontów na mieszkańców Ziemi Północno-Wschodnich¹⁷

Powodzenie oręża niemieckiego na obydwóch frontach w sierpniu 1914 i 1915 roku było bezdyskusyjne. 24 sierpnia 1914 roku w bitwie pod Tannenbergiem Hindenburg okrył się sławą, niszcząc całą armię rosyjską.

¹⁵ Statut Organizacyjny Instytucji Miejsowych Wileńsko-Kowieńskiego Komitetu Obywatelskiego opublikowany jako Aneks (s. 166–170) do tekstu J. Gierowskiej-Kałużur, *Białorusini wileńscy w przełomowym momencie 1915 roku w świetle zapisów wileńskiego kronikarza Aleksandra Szklennika*, w: *Wojna i ludzie. Społeczne aspekty I wojny światowej w Europie Wschodniej*, red. D. Michałuk, Ciechanowiec 2015, s. 153–170.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów, t. 7, s. 118–122. Raport Nr 6 Nr P.P.362/18, Wilno, dn. 18 VI 1918. Polskie Stronnictwa polityczne i grupy polityczne na Litwie. Pieczęć Departamentu spraw politycznych.

¹⁷ Opracowano na podstawie *Dziennika Aleksandra Szklennika* zatytułowanego „*Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju*”, cz. I, wstęp i oprac. J. Gierowska-Kałużur, Warszawa 2018 (seria: *Metamorfozy społeczne*, t. 18) [dalej: Szklennik, cz. I].

Wzięto wtedy do niewoli więcej niż 92 000 jeńców, a cała artyleria ugrzęzła w lasach i jeziorach południowych Mazur. W drugiej połowie sierpnia 1916 roku padły wszystkie wielkie twierdze rosyjskie na zachodzie Imperium: Kowno (17/18 sierpnia), Modlin (19 sierpnia), Osowiec (23 sierpnia), Brześć Litewski (25 sierpnia) i Olita¹⁸. Do rąk niemieckich zwycięzców wpadła niepomiaralna zdobycz w działach i wszelkiego rodzaju materiału wojennego: w samym Kownie 1301 dział i 20 000 jeńców, w Modlinie 1640 dział i 90 000 jeńców. Razem sierpień 1915 roku dał wojsku niemieckiemu jako zdobycz 3150 dział oraz z górą 2000 oficerów i około 270 000 żołnierzy.

Po opanowaniu Wilna przez Niemców najwyższą władzę na opanowanym terytorium sprawował Głównodowodzący Wschodnim frontem generał feldmarszałek von Hindenburg przebywający w fortecy w Kownie. Generał 10 armii Herman Eichhorn zamieszkał po zdobyciu Wilna w Pałacu ordynatowej Klementyny z Potockich Tyszkiewiczowej z Birz¹⁹. W końcu listopada 1915 roku zagościł w Wilnie (w pałacu księżnej Marii Teresy Ogińskiej²⁰) syn Wilhelma II Hohenzollerna²¹, książę Oskar²². Podbite obszary b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (waz ze skrawkiem Królestwa Kongresowego) Niemcy podzielili na trzy kategorie zarządu: (1) front, czyli *Ober Ost*, (2) *Etappen*, czyli urzędnictwa pomocnicze armii i (3) zarząd cywilny²³.

Z komunikatów prasowych wilnianie dowiedzieli się, iż 16/29 września 1915 roku front przekroczył linię Soły–Holszany–Traby–Iwje–Nowogródek i dotarł do rejonu Serweczka ponad Koreliczami i do rejonu Szary na północny zachód od Kraszyna. Według oficjalnych wiadomości niemieckich podanych w Wilnie Rosjanie wznowili akcję 19 marca 1916 roku, przerwali się przez front austriacki i pod Uściczkiem przeszli Dniestr. Niemcy musieli się nawet nieznacznie cofnąć (21 marca 1916 roku wycofali się 300 metrów) w powiecie dziśnieńskim w rejonie jeziora Narocz. W celu odebrania Mitawy i zbliżenia się do Wilna wszczęto wielką ofensywę rosyjską na frontach północnym i zachodnim, od Rygi do Dyneburga oraz od Dyneburga przez Widze, jezioro Narocz do jeziora Wiszniewskiego. Ostatecznie były to działania nieskuteczne, choć rokowały sukces. Nieustannie z rozmaitych

¹⁸ Od roku 1890 Olita zaliczana była do twierdz przygranicznych III klasy Imperium Rosyjskiego. Wybudowano tam cztery forty i wyposażono je w forteczną baterię artyleryjską oraz skomunikowano z garnizonami w Grodnie, Suwałkach, Oranach, Wilnie i Kownie.

¹⁹ Pałac mieścił się przy Wilii u zbiegu ulic Antokolskiej i Nadbrzeżnej.

²⁰ Maria Teresa Ogińska (1857–1945), c. Zygmunta Skórzewskiego, zamężna za Michałem Ogińskim (1849–1902).

²¹ Wilhelm II Hohenzollern (1859–1941), ostatni cesarz niemiecki i król Prus.

²² Oskar Karol Gustaw Adolf Hohenzollern (1888–1958), książę Prus, był piątym synem cesarza. Służył w pułku grenadierów.

²³ Zob. szerzej tekst Volhy Volkavej, s. 669–846.

stron do wилnian dochodziły informacje o krytycznym położeniu Niemców. Powszechnie oceniano, że gdyby Rosjanie pchnęli jeszcze tylko „dwie rotę” – front pod Święcianami byłby przerwany.

W maju 1916 roku biuletyny z frontu rosyjskiego podawały, że „sytuacja w ogóle bez zmiany”. Powszechnie interpretowano ten komunikat w Wilnie jednoznacznie – jako zawołowaną informację o niepowodzeniach niemieckich na froncie rosyjskim. Po mieście uporczywie krążyła pogłoska, iż wydane miało być nawet przez władze wojskowe tajne rozporządzenie, aby do 15 maja opuściły Wilno wszystkie żony oficerów niemieckich.

Z kolei w połowie czerwca 1916 roku do Wilna dochodziły sprzeczne informacje o przerwaniu frontu austriackiego na Wołyniu i Bukowinie. Niemcy mówili o wzięciu przez przeciwnika do niewoli 75 tysięcy jeńców. Komunikaty rosyjskie szacowały z kolei liczbę jeńców na 120 tysięcy. Urzędowe zaprzeczenia austriackie prostowały tę wiadomość. Faktem bezdyskusyjnym jest jednak, że ofensywa rosyjska w Galicji i na Wołyniu odniosła sukces. Rosjanie wzięli Równe, Łuck i Dubno oraz Zaleszczyki i Czerniowce, co było równoznaczne z tym, że pierwsza linia obronna austriacka została przełamana.

Trzeba przyznać, iż ofensywa rosyjska poprowadzona została w drugiej połowie czerwca 1916 roku w sposób niezwykle ryzykowny. Z Równego Rosjanie obeszlę pozycje austriackie położone na północ od Łucka, posuwając się do linii Sokul-Kołki. Następnie na krańcowym swoim lewym skrzydle, po zajęciu Czerniowiec, skierowali masy wojska na południe Bukowiny, obchodząc w ten sposób prawe skrzydło austriackie i zbliżając się do granicy Węgier. Tym sposobem armia rosyjska na Bukowinie miała przed sobą Austriaków, a za sobą Rumunię. Istniało więc spore zagrożenie ze strony Austriaków, którym mogło się udać zajęcie Czerniowiec i tym samym odcięcie całej armii rosyjskiej na Bukowinie. Jednak armia austriacka pod wodzą Pflanzer-Baltina wycofała się i umożliwiła Rosjanom natarcie z tyłu na Stanisławów z jednej strony oraz wtargnięcie na Węgry z drugiej. Gdy więc oczy całego świata zwrócone były na Wołyń, Chełmszczyznę, Galicję i wreszcie Karpaty, Rosjanie niespodziewanym manewrem obeszlę Rumunię i stanęli na granicy Węgier. Najkrwawsze bitwy w tej ofensywie odbyły się na odcinku między Ołyką i Łuckiem oraz nad dolną Strypą pomiędzy Jazłowcem a Trzebucowcami. Z pewnością sukces Rosjan miał nie tylko militarne, ale i psychologiczne znaczenie. Obalone zostało ogólne przekonanie o całkowitej niemożności przełamania umocnień niemieckich.

W trzeciej dekadzie czerwca 1916 roku w Wilnie panowało powszechne przekonanie, iż Rosjanie opanowali połowę Galicji. Powodzenie ofensywy rosyjskiej zrobiło potężne wrażenie nie tylko w Wilnie. W lipcu 1916 roku rozpoczęła się kolejna rosyjska ofensywa na wszystkich odcinkach frontu,

a w Wilnie odczuwalna była atmosfera ogólnego oczekiwania nadzwyczajnych wypadków. Bacznie obserwowano gwałtowny wywóz od wielu miesięcy gromadzonych zwojów drutu kolczastego. Wiadomym było, że toczyły się zażarte walki na najbliższym Wilnu froncie w rejonie Smorgoń. Komunikaty urzędowe donosiły z armii Hindenburga, że Rosjanie następują na Smorgonie z dwóch stron zwartą masą. W Wilnie mówiono o poddawaniu się całych dywizji niemieckich i o coraz gorszym położeniu ogólnym oraz upadku ducha w armii niemieckiej. Pogłoski te wzmocnione były poprzez dwa pozornie obojętne fakty.

(1) Już w końcu lipca 1916 roku do Wilna przybyło wiele pociągów z wojskiem austriackim. (2) Żołnierze niemieccy-poznańscy pracujący przy załadunku amunicji na front zauważyli, iż 29 lipca 1916 nie odeszły już pociągi ani do Sól, ani do Nowoświecian.

W połowie sierpnia 1916 roku bilans walk był korzystny dla Ententy. Włosi zwyciężyli w kilku punktach, przeszli front Isonzo, zabierając Gorycję, nad którym stali od samego początku wojny. 12 sierpnia 1916 roku ogłoszono o wzięciu bez boju przez Rosjan Stanisławowa. Rosjanie zbliżali się z trzech stron do Kowla. Przewidywano, iż w chwili gdy wejdą na terytorium Królestwa Polskiego, najprawdopodobniej skierują do Polaków manifest carski, potwierdzający manifest Mikołaja Mikołajewicza²⁴.

Jednak był to szczyt powodzeń rosyjskich. Kontrofensywa państw centralnych (z armią niemiecką w roli głównej) jesienią 1916 roku skutecznie powstrzymała rosyjskie zapędy i ustabilizowała front wschodni.

Nikt z wilnian pod koniec 1916 roku nie wierzył już w powrót Rosjan do Wilna, przynajmniej przed zawarciem ostatecznego pokoju. Przekonanie to pozostawało w ścisłym związku z ogólną sytuacją wojenną, wielce pomyślną dla Niemiec. Panowało dotychczas głębokie przekonanie, że front, gdzie stoją Niemcy, jest nie do przerwania, czego dowiodła ofensywa francusko-angielska nad Sommą. Na południu Bukareszt znajdował się już w zasięgu ciężkich dział niemieckich.

Niemiecka aktywność militarna przeniosła się na front zachodni aż do przerwy w rokowaniach brzeskich 1918 roku, kiedy to Niemcy opanowali niemal całość ziem białoruskich b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Póki to nie nastąpiło, 31 stycznia 1917 roku potężne wrażenie również w Wilnie wywarła nota Niemiec doręczona rządowi państw neutralnych w sprawie blokady wybrzeży koalicji przez łodzie podwodne. Zima 1917 roku

²⁴ Mowa o *Odezwie naczelnego wodza armii rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków* z 1 sierpnia/14 sierpnia 1914 roku w dość mało konkretny sposób zapowiadającej „odrodzenie Polski [...] swobodnej w swej wierze, języku i samorządzie, jednak pod berłem cara”.

ze swoimi mrozami, zaspami śnieżnymi i mgłami nie sprzyjała działalności na frontach. Uwagę wszystkich stron wojujących przykuły też niewątpliwie informacje napływające z Petersburga.

Stosunek Niemców do Polaków zamieszkujących ziemie b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Losy Polaków pod władzą *Ober Ost* należy podzielić na kolejne fazy, w których sterowały nimi zmieniające się okoliczności.

(I) Pierwszy okres, to czas od przełomu sierpnia i września 1915 roku do Aktu 5 listopada 1916 roku. Trzeba jasno powiedzieć – to nie Niemcy sprowokowali wypowiedzi liderów białoruskich i litewskich, ale to oni już po ustaleniu, jakie są proporcje narodowe w Wilnie i w okupowanej przez siebie części Litwy historycznej, a co za tym idzie, jaki jest potencjał narodowy opanowanych ziem b. WXL – wyraźnie wspierali zaobserwowane aspiracje białoruskich i litewskich liderów, ograniczając jednocześnie analogiczne dominujące ambicje tamtejszych Polaków.

(II) Akt 5 listopada 1916 roku wywarł olbrzymi wpływ na los ziem północno-wschodnich wywołując wśród Polaków litewskich eksplozję nowych i silnych pozytywnych emocji skierowanych ku Warszawie, które oczywiście musiały być sceptycznie przyjęte przez przedstawicieli innych nacji b. WXL.

(III) Rewolucja Lutowa niezmiernie przyspieszyła bieg wydarzeń na terytorium *Ober Ost* i przed Polakami postawiła alternatywne drogi postępowania. Zupełnie inne wyjście z sytuacji proponowała Komisja Litewska Tymczasowej Rady Stanu. Zupełnie inaczej odbierali otaczającą rzeczywistość Polacy w Wilnie. Dlatego też Polacy z Litwy mieli nadzieję na wsparcie endecko zorientowanej Galicji.

(IV) Rok 1917 to czas wykorzystania przez Niemców ambicji Litwinów i polityków białoruskich znajdujących się w Wilnie. Czas tworzenia przez okupanta niemieckiego kontrolowanych przez siebie państw narodowych na gruzach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Najpierw powstało państwo litewskie, potem nastąpiły próby utworzenia analogicznego państwa białoruskiego w granicach *Ober Ost*. Jedyłą narodowością, która nie była brana przez Niemców pod uwagę przy kreowaniu tych quasi-jednostek państwowych byli (obok Żydów) – Polacy litewscy. Bezsilnie więc spoglądali na kolejne „sukcesy”, które odnosili posłuszni Niemcom politycy litewscy i białoruscy z Wilna, nie kryjący przy okazji niechęci do Polaków. Na gruncie Wilna pod wpływem działających od lat w tym środowisku nielicznych dotąd polskich działaczy narodowych wśród Polaków litewskich pojawiły się uczucia zdecydowanie niechętnie zarówno wobec ruchu litewskiego, jak

i wileńskich białoruskich działaczy politycznych. Ci z kolei swą szansę dojrzeli w destrukcji tego, co Polacy wszelkiej orientacji zgodnie chcieli odbudować. Na podejmowanie racjonalnych i logicznych decyzji w tak rozemocjonowanym stanie umysłów właściwie było już za późno. A ci z Polaków, którzy mieli trzeźwiejszy osąd sytuacji, stracili swą pozycję już w fazie I, „dzięki” wspieranym przez siebie politykom litewskim i białoruskim²⁵.

(V) Traktat brzeski był wydarzeniem, które – jak wiadomo – przesądziło o losie nie tylko Polaków litewskich, ale i Litwinów, Białorusinów oraz Ukraińców. Był to czas zasadniczego kształtowania przyszłego losu ziem b. WXL. Koniunkturę polityczną w sposób mistrzowski wykorzystali politycy litewscy. Białorusini wileńscy z racji minimalnego wpływu na swój potencjalny elektorat, pozostający w większości poza terytorium *Ober Ost*, stali na niemal z góry przegranej pozycji, a po zawarciu traktatów brzeskich po prostu nie mieli już szansy na budowę państwa przy pomocy Niemców.

(VI) Dalsze miesiące roku 1918 przyniosły nie tylko klęskę militarną Niemiec, ale i plon niemieckiej polityki *divide et impera* na terenie ziem północno-wschodnich. Po proklamacji „właściwej” niepodległości przez Litwinów (16 lutego 1918) i III Hramoty BRL (25 III 1918) Polacy z ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego doświadczyli przejmującego poczucia klęski, o ile nie przeczucia własnej niczym niezasłużonej krzywdy, niemal własnej zagłady. Zagrożenie widzieli nie tylko ze strony bolszewików, ale i współspadkobierców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Niemcy osiągnęli swój cel pośredni. Proces destrukcji Unii Rzeczypospolitej Obojga Narodów został dokonany.

Uważam, że właśnie emocje Polaków litewskich stały się w rękach niemieckiego okupanta skutecznie wykorzystanym narzędziem. Z ich powodu wypełniły się ambicje zarówno Polaków pozostających w wyniku działań I wojny światowej pod niemiecką militarną i polityczną zwierzchnością w Królestwie Kongresowym i pod *Ober Ost*, jak też pod władzą Cesarza Austro-Węgier.

Polacy, bez względu na to, gdzie przebywali, konsekwentnie marzyli o własnej ojczyźnie i dążyli do przywrócenia swojego państwa, z którego utratą nigdy się nie pogodzili. Mieli jednak – w zależności od miejsca pobytu – zupełnie inne pole manewru, innych „partnerów” o przeciwstawnych celach politycznych, i nowe granice przecinające terytorium b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Gra o odzyskanie utraconej państwowości toczyła się więc jednocześnie w Petersburgu, Mińsku, Berlinie, Poznaniu, Warszawie, Wiedniu, Krakowie, Wilnie i Kownie. Do tych miast docierały wyselekcjonowane

²⁵ Problem omówiony szerzej J. Gierowska-Kałuża, *Białorusini wileńscy...*, w: *Wojna i ludzie...*, s. 153–170.

informacje z sąsiednich ośrodków, w mniejszym lub większym stopniu stylizujące bieg wydarzeń.

Mówiąc o odzyskiwaniu niepodległości, jednym tchem dodajemy – Polski. A przecież przed zaborami istniała nie Polska, tylko Rzeczpospolita Obojga Narodów. Polacy pod wszystkimi zaborami przez 123 lata dążyli do przywrócenia państwa, za które czuli się odpowiedzialni. „Konkurs ofert” pod ich adresem skierowany z Petersburga (Odezwa Wielkiego Księcia Mikołaja), z Wiednia i z Berlina (Akt 5 XI 1916) oraz z Moskwy (Prawo narodów do samostanowienia) był wynikiem upadku przedwojennego systemu sojuszy, co otworzyło nowe możliwości. Spoiwem Polaków we wszystkich zaborach była nadzieja, iż stanie się zadość sprawiedliwości dziejowej i Rzeczpospolita zostanie wskrzeszona. Taki scenariusz rozwoju wydarzeń nie leżał oczywiście w planach zaborców.

Pomimo 400-letniej historii pełnej wspólnych sukcesów nie udało się przetrwać Rzeczypospolitej Wielu Narodów. Jednak mieszkańcy ziem wschodnich (nie mam tu na myśli politycznych liderów) aż do chwili wycofania się Rosjan z Wilna w 1915 roku funkcjonowali w swoich skupiskach w zasadzie w zgodnym sąsiedztwie. W przeciwieństwie do innych spadkobierców wspólnego dziedzictwa Polakom zamieszkałym na terytorium b. Wielkiego Księstwa Litewskiego udało się w XIX wieku w sposób ciągły utrzymać świadomość, skąd przyszli, kim są i co stracili. Pozornie podporządkowali się oni wymogom kolejnych administracji okupacyjnych. Marzyli jednak o powrocie do przeszłości, dając swym uczuciom wyraz każdym możliwym sposobem. Jednocześnie każdy przejaw nowych ambicji niepolskich współspadkobierców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego był z założenia przez nich ignorowany bądź zwalczany jako zagrażający przyszłej restytucji Rzeczypospolitej. Wyobrażenie Polaków o otaczającej rzeczywistości potęgowało zachowanie służby domowej, ludzi często „swoim” państwu bardzo oddanych. Zapamiętany obraz wiernie oddaje kresowa literatura wspomnieniowa.

W czasie wojny wyłoniły się wśród Polaków dwa zasadnicze nurty myśli politycznej. Jeden – to perspektywa utworzenia unii spadkobierców byłej Rzeczypospolitej Wielu Narodów w nowoczesnej XX-wiecznej formie. Odgrodzenie przez Niemców *Ober Ost* od Królestwa i Królestwa od Galicji siecią kordonów granicznych nie sprzyjały wymianie tej idei pomiędzy Polakami w różnych ośrodkach politycznych. Bez względu na tę okoliczność wszystkim polskim demokratom bliska była myśl sformułowana przez Bolesława Limanowskiego m.in. w pracy *Rozwój przekonań demokratycznych w narodzie polskim* [1904], gdzie cytował Manifest z 22 stycznia 1863 roku, ogłaszający wszystkich synów Polski (Polski w rozumieniu Rzeczpospolita Obojga Narodów), bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi

i równymi obywatelami kraju. Limanowski zwrócił uwagę na fakt, że stojąc na gruncie demokratycznym, nie sposób nie uznać odrębności narodowej Litwy (historycznej) i Rusi. Jednak zauważył, że rozerwanie tej łączności narodowej, jaką wytworzyła długowiekowa historia, byłoby nader niekorzystne dla wszystkich trzech narodów. By to nie miało miejsca, Limanowski uznał, że Polska powinna wyraźnie oświadczyć, że w przyszłym związku państwowym Litwa i Ruś będą miały przyznane sobie prawa samorządu [autonomii] i że narody: litewski i ruski, będą miały zapewniony jak najszerszy rozwój swej narodowości i swego języka. Myśl polityczna Bolesława Limanowskiego wywarła duży wpływ na polski nurt niepodległościowy. Federalizm w jego ujęciu zakładał dobrowolność związku narodów byłej Rzeczypospolitej – dla wspólnego dobra.

Drugi zasadniczy nurt – to perspektywa odbudowania Polski w granicach dawnej Rzeczypospolitej. Propagatorami zrealizowania tej koncepcji w oparciu o Rosję byli kolejni emisariusze narodowej demokracji bawiący z odczytami w Wilnie na przełomie 1914/1915 roku – Zygmunt Balicki²⁶, Zygmunt Wasilewski²⁷ i Stanisław Grabski²⁸ ze Lwowa czy też Stanisław Kozicki²⁹.

W chwili zmiany sytuacji militarno-politycznej 1915 roku na terenach b. Rzeczypospolitej wyłoniły się dwa polskie bloki polityczne: ponadpartyjny Centralny Komitet Narodowy w Warszawie (CKN) i Wydział Narodowy Lubelski (WNL). Ruch niepodległościowy już na początku 1916 roku odrzucił uprzednio przyjętą koncepcję austro-polską, argumentując, że połączenie Królestwa z Galicją uniemożliwi połączenie Polski z Litwą³⁰. Natomiast Wydział Narodowy Lubelski, uzgadniając stanowisko

²⁶ Zygmunt Balicki (1858–1916), socjolog, publicysta, polityk i jeden z czołowych ideologów Narodowej Demokracji.

²⁷ Zygmunt Wasilewski (1865–1948) – polityk, wydawca, krytyk literacki. Od 1889 r. czł. Ligi Narodowej, przeniósł się do Lwowa, aby od 1902 r. zostać redaktorem naczelnym dziennika Stronnictwa Narodowego – „Słowa Polskiego”. W 1915 r. przeniósł się do Piotrogradu, gdzie założył „Sprawę Polską”.

²⁸ Stanisław Grabski (1871–1949), profesor ekonomii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Od 1905 r. w Lidze Narodowej, od 1906 członek jej władz. Od 1907 wiceprezes Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w Galicji. W 1914 roku jako przedstawiciel narodowych demokratów był członkiem sekcji wschodniej NKN (1914), członkiem Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie (lipiec 1917), członkiem KNP w Paryżu.

²⁹ Stanisław Kozicki (1876–1958), Od 1910 roku wchodził w skład Komitetu Centralnego Ligi Narodowej i Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Podpisał telegram dziękczynny na ręce, wielkiego księcia Mikołaja (odpowiedź na deklarację z 14 VIII 1914). Był członkiem Komitetu Narodowego Polskiego. W 1918 roku został członkiem Komitetu Narodowego Polski w Paryżu. Był Sekretarzem generalnym delegacji polskiej na konferencję paryską (XII 1918).

³⁰ Pisało o tym wielu autorów, przede wszystkim J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983 oraz K. Grunberg,

z Centralnym Komitetem Narodowym, zdecydowanie opowiadał się za przyłączeniem do państwa polskiego 6 guberni północno-zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego³¹.

Austro-Węgry nie miały bezpośredniego powodu do ingerencji w problemy egzotycznych dla siebie ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, pozostających od 1915 roku pod militarnym i politycznym wpływem Ludendorffa. Austro-Węgry były jednak żywotnie zainteresowane wypracowaniem konsensusu ze „swoimi” narodowościami, co otworzyło przed Polakami z zaboru austriackiego możliwości, które nie były udziałem ich rodaków pod pozostałymi zaborami. Polacy z zaboru austriackiego prowadzili własną grę polityczną z myślą o Polakach litewskich i mieli pewien wpływ na wybory tej grupy Polaków z Wilna, która uważała się za reprezentantów wszystkich wileńskich Polaków.

Decydenci niemieccy od zarania okupacji zdecydowani byli prowadzić politykę wybitnie antypolską, a dopiero wtórnie „pro-litewską” i „pro-białoruską”³². Nie należy zapominać, iż na długo przed wybuchem I wojny światowej największym problemem Niemców we wschodniej części **ich** kraju byli właśnie Polacy z zaboru pruskiego.

Królestwo Polskie w zasadzie było jednorodne etnicznie i miało tylko jedną znaczącą mniejszość narodową – Żydów. Inaczej wyglądała sytuacja na ziemiach północno-wschodnich byłej Rzeczypospolitej.

Niemcy traktowali Polaków odmiennie w zależności od tego, w jakiej części dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów ci mieszkali. Warunkiem *sine qua non* powodzenia niemieckiej polityki wschodniej (szeroko omówionej w pracy Friedricha Naumanna *Mitteleuropa*³³) było niedopuszczenie do konsolidacji podbitej polskiej grupy narodowej i tak już przecież podzielonej przez wydarzenia militarne. Polacy od czasów zaborów będący pruskimi poddanymi mieli wszystkie obowiązki obywateli pruskich ze służbą wojskową włącznie. (Stąd tyłu Polaków z Wielkopolski, a także ze Śląska,

Polskie koncepcje federalistyczne 1864–1918, Warszawa 1971. Zob. omówienie w artykule Jana Lewandowskiego, *Obóz niepodległościowy wobec Litwy i Białorusi w czasie I wojny światowej*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio F, Historia 5455 (1999/2000), s. 127–135.

³¹ J. Lewandowski, *Koncepcje polityczne Wydziału Narodowego Lubelskiego 1915–1917*, w: J. Jachymek, A. Kopruckowniak (red.), *Szkice z dziejów polskiej myśli politycznej*, Lublin 1987.

³² Zob. J. Gierowska-Kałuża, *German policies with respect to lands of former Polish-Lithuanian Commonwealth in World War I era. Pro-Lithuanian and pro-Belarusian, or directed against Polish aspirations?* [referat wygłoszony na VI Kongresie Badaczy Białorusi, Warszawa IX 2017, w druku, „Historical Review of the Kiev National University (Вісник Київського національного університету імені Тараса Шевченка. Сер. Історія)”].

³³ F. Naumann, *Mitteleuropa*, [wyd.] G. Reimer, Berlin 1915. VIII, s. 299.

w mundurach niemieckich w Wilnie w pierwszym i ostatnim roku wojny). Olbrzymia rzesza Polaków znalazła się pod pruskim panowaniem dopiero w wyniku działań militarnych 1915 roku i została przez Niemców podzielona na dwie ściśle izolowane i całkowicie odmiennie traktowane grupy: Polaków w Królestwie Polskim oraz Polaków litewskich pozostających na terytorium *Ober Ost*³⁴, obejmującym – jak wiadomo – tylko skrawek ziem wschodnich byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (wraz z Wilnem i Grodnem). Wyreżyserowana przez władze niemieckie sytuacja na terytorium *Ober Ost* skutkowałą brakiem swobodnego kontaktu Polaków z Litwą nie tylko z Warszawą i Krakowem, ale i między sobą. Przebieg frontu sprawił, że w przeciwieństwie do rodaków z pozostałych ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego nie mogli oni wziąć udziału w 1917 roku w budowie struktur administracji Rządu Tymczasowego.

Cele polityki carskiej (potem Rządu Tymczasowego i jego spadkobierców) wobec „rosyjskich guberni północno-zachodnich” w czasie pierwszej wojny można określić krótko – odzyskanie terytorium i następnie doprowadzenie utraconych posiadłości do stanu z 1914 roku. Przewidywano jednak pewne względy dla „nieobliczalnych Polaków”. Tak więc grupa Polaków litewskich pozostających w Rosji carskiej nadal żyła tak jak uprzednio. Szanse na autonomię bądź namiastkę własnej państwowości w oparciu o Rosję zwiększyły się dla tej grupy w sposób znaczący dopiero po rewolucji lutowej i oczywiście zostały podjęte próby ich wykorzystania.

Lato 1915 roku przyniosło kolejny, po rozbiorach, podział ziem byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dla Polaków z Mińszczyzny oraz uciekinierów, którzy się zatrzymali w Mińsku, wojna nie przyniosła zasadniczej zmiany sytuacji politycznej. W podobnym położeniu znajdowali się Polacy w Petersburgu skupieni od 21 czerwca 1917 roku wokół Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego (Nacządu)³⁵.

W październiku roku 1917 pojawiła się kolejna siła (bolszewicy) silnie zainteresowana objęciem władzy na terenach całego byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, stanowiącego przystanek w marszu rewolucji na podbój Europy. A w lutym roku 1918, w przerwie rokowań brzeskich, Niemcy przesunęli granicę frontu niemiecko-sowieckiego i mieszkańcy ziem pozostających do tego czasu poza wpływem polityki niemieckiej weszli w jej bezpośrednie oddziaływanie. Z chwilą zmiany linii frontu niemiecko-sowieckiego

³⁴ Oficjalna nazwa okupowanego regionu – *Ober Ost* – powstała z redukcji niemieckiego tytułu wojskowego feldmarszałka Paula von Hindenburga, Głównodowodzącego na Wschodzie – Oberbefehlshaber Ost.

³⁵ W trakcie I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogradzie podjęto decyzję o formowaniu I Korpusu Polskiego.

nastał dla tych ludzi czas koniecznego przeorientowania politycznego, gdyż – by funkcjonować w nowej sytuacji – musieli podporządkować się warszawskiej Radzie Regencyjnej, utworzonej przecież za pozwoleniem przeciwników Rządu Tymczasowego. Przed dramatycznym wyborem stanęli ci, którzy przebywali naprawdę daleko na Wschodzie. Polacy na emigracji nie stanowili już tak liczącego się czynnika jak w czasach Wielkiej Emigracji, ale Polska miała swojego znakomitego ambasadora – Ignacego Jana Paderewskiego.

Polacy b. Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdujący się pod okupacją *Ober Ost* w okresie do Aktu 5 listopada 1916

„Związek Demokratów Polskich na Litwie” jeszcze w czasie okupacji carskiej rozpowszechnił Odezwę zdecydowanie krytykującą aktywność „połączonych endeków z ugodowcami w Warszawie w «Komitet Narodowy» deklarujący w imieniu całego narodu polskiego „oddanie losów Polaków pod niepodzielne panowanie i berło monarchy rosyjskiego”. Sygnatariusze Odezwy surowo osądzili werbunek do szeregów Legionu Polskiego i skonstruowali, iż

zawiedziona w swych nadziejach w Królestwie Polskim endecja rzuca się i miota, próbuje szczęścia i szuka poparcia w innych dzielnicach, wszędzie, gdzie Polacy mieszkają³⁶.

Również w styczniu 1915 roku w Wilnie pojawiła się podobna w tonie Odezwa młodzieży postępowo-niepodległościowej podpisana przez „Grupę Litwy i Białorusi Unji stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej niepodległościowej”, w której

wszystkie stronnictwa i grupy niepodległościowe, wszystkie odłamy młodego pokolenia wyraziły swój ból i swoje potępienie. Wierzymy, że młodzi Polacy z Litwy i Białorusi nie dadzą polsko-rosyjskim legionom ani pieniędzy, ani rekruta³⁷.

³⁶ Odezwa Związku Demokratów Polskich [Podp.] Związek Demokratów polskich na Litwie. Wilno styczeń 1915, w: [L. Abramowicz], *Problem Litwy podczas wojny*. Zbiór dokumentów, uchwał, odez w zebrał i do druku przygotował L.A., Warszawa 1918, k. 29–30 [Dalej: Abramowicz, *Problem Litwy...*].

³⁷ Odezwa młodzieży postępowo-niepodległościowej, [podp.] Grupa Litwy i Białorusi Unji stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej niepodległościowej, w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, k. 30–31.

Niewątpliwym dowodem na to, iż argumentacja emisariuszy narodowej demokracji prezentowana w Wilnie 1915 roku trafiła w Wilnie w próżnię jest fakt, iż po opuszczeniu miasta przez Rosjan na ulicach rozplakatowano Odezwę podpisaną przez „Związek Czynu”. Czytamy w niej:

Gwałty moskiewskie nie zdużyły jednak w nas pamięci o świetnej przeszłości Litwy, kiedy niezależna i niepodległa w ścisłej łączności z Koroną rozkwitała wspaniale na wszystkich polach. [...] **Rzeczpospolita polska, oparta na unii niepodległej Litwy z niepodległą Polską – oto cel naszych myśli i uczuć. Wierni dawnemu hasłu: „wolni z wolnymi, równi z równymi”**, nie pragniemy bynajmniej światła swobody dla siebie samych tylko, ale i dla innych narodowości tego kraju. Chcemy, by wszystkie [narodowości] korzystały z niej jednakowo i rozwijały się pomyślnie pod dobroczynnym wpływem jej promieni. Powstając przeciw wszelkim przywilejom oddzielnych klas lub warstw, chcemy oprzeć przyszły ustrój Rzeczypospolitej Polskiej na szerokich podstawach demokratycznych, pilnie broniąc interesów ludu przed jakąkolwiek niesprawiedliwością społeczną. [...] Łączmy się więc wszyscy pod sztandarem Niepodległości, aby pracować nad odbudowaniem Rzeczypospolitej Polskiej! [sic]

[Podp.] Związek Czynu³⁸.

Nie jest to jedyna znana odezwa tego Związku. W innej, datowanej 18 września 1915 roku, czytamy:

Rzeczpospolita polska, oparta na unii niepodległej Litwy z niepodległą Polską – oto cel naszych myśli i uczuć [...] nie pragniemy bynajmniej światła swobody dla siebie samych tylko, ale i dla innych narodowości tego kraju³⁹.

W Wilnie działały również inne partie, którym bliskie były ideały, które przyświecały członkom Związkowi Czynu. Już po wkroczeniu Niemców do Wilna (5 IX 1916) „Polski Blok Demokratyczno-Niepodległościowy na Litwie i Białej Rusi”⁴⁰ wydał tam 23 września deklarację, która zakładała uznanie prawa narodów do samostanowienia i oparcie „łączności federacyjnej Litwy i Białej Rusi z Polską na unii dobrowolnej”, o której może zdecydować „tylko wolna Litwa i Białoruś i wolna Polska”⁴¹. W odezwie

³⁸ Oryginał zob. „Polona. Obywatele! [Inc.:] Moskale opuścili Wilno w popłochu. Nastąpiła chwila, kiedy stolica Litwy historycznej powinna powiedzieć w jej imieniu głośno i dobitnie, co czuje i czego żąda [...]: Wilno, 18 września 1915 r.”: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnTb95s>.

³⁹ [Incipit] „Obywatele! Wilno, 18 września 1915 r., Druk. [Podp.] Związek Czynu”, w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, k. 31–32.

⁴⁰ Czyli Polska Partia Socjalistyczna, Związek Demokratyczny, Grupa Inteligencji Demokratycznej, Unia Młodzieży Postępowej Niepodległościowej.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego 142, k. 675. Za J. Lewandowski, *Koncepcje polityczne...*, s. 132.

z 23 września 1915 roku podpisanej przez ten sam Blok Demokratyczny Niepodległościowy na Litwie i Białej Rusi czytamy: „Tylko wolna Litwa i Białoruś i wolna Polska o związku federacyjnym stanowić może”⁴².

Pomimo dominacji liczebnej Polaków i Żydów nad pozostałymi mieszkańcami Wilna jeszcze przed wkroczeniem Niemców z inicjatywy polskich demokratów wileńskich wyłonił się pomysł utworzenia Komitetu Obywatelskiego, do którego weszliby w równej liczbie (a nie proporcjonalnie do liczby mieszkańców) delegaci wszystkich narodowości zamieszkujących to miasto – centrum podbitych ziem. Po konsultacjach z przybyłymi delegatami innych narodowości zebrani jednomyślnie postanowili nie tworzyć Komitetu Obywatelskiego, tylko dokooptować kolejne 30 osób do *de facto* 30-osobowej „polskiej” Rady Miasta. Polacy, Litwini i Białorusini mieli otrzymać po 5 nowych mandatów, a Żydzi – 15. Ustalono wówczas również, że wszyscy będą występować *en bloc* wobec Niemców i żadna z narodowości nie będzie z nowym okupantem wstępować w stosunki bilateralne. Dzięki zgodnemu działaniu przedstawicieli wszystkich czterech narodowości Wilna szczątkowa już w tym momencie (i z przyczyny ewakuacji radnych Rosjan zdominowana przez Polaków) Rada Miejska została zmuszona do wyrażenia zgody na dokooptowanie Żydów, Litwinów, Białorusinów. W głosowaniu jawnym przyznano 10 mandatów Żydom, 4 Litwinom i 2 Białorusinom. W wyniku silnego sprzeciwu dotychczasowych członków Rady – dokooptowano zaledwie dwóch polskich demokratów, na co ci – dla dobra sprawy – wyrazili zgodę. Informacja o decyzji Rady została przyjęta wybitnie przychylnie przez delegatów żydowskich. Litwini i Białorusini – jak pisał Szklennik – „cenią uznanie po raz pierwszy ich narodowości i dopuszczenia ich przedstawicieli do Rady”. Jan Wilejszys⁴³ sformułował wstępny plan działania – „wszedłszy do Rady dobijają się zacięcie przyznania nowych praw”⁴⁴.

⁴² [Incipit] „Obywatele! Wilno, 23 września 1915 r., Druk. [Podp.] Polski Blok Demokratyczny Niepodległościowy na Litwie i Białej Rusi: Polska Partia Socjalistyczna, Związek Demokratyczny, Grupa Inteligencji Demokratycznej, Unja Młodzieży Postępowej Niepodległościowej”, w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, k. 32–33.

⁴³ Właściwie Jonas Vileišis (1872–1942), jednak w literaturze polskiej występuje jako Jan Wilejszys, litewski dziennikarz, polityk i prawnik. W pierwszej fazie okupacji *Ober Ost* współorganizował litewskie szkolnictwo i pomoc socjalną, aresztowany przez Niemców. Od jesieni 1917 do 1920 brał udział w pracach Taryby. Był jednym z czterech jej członków protestujących przeciw tzw. aktowi niepodległości z 11 grudnia 1917. Autor nowego aktu niepodległości, który przyjęto 16 lutego 1918 r. Członek Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej (1917–1922). 18 grudnia 1918 otrzymał tękę ministra spraw wewnętrznych w II rządzie Litwy (do marca 1919). W IV gabinecie był ministrem finansów (czerwiec–październik 1919), zrezygnował z powodu objęcia placówki dyplomatycznej w USA.

⁴⁴ J. Gierowska-Kałuża, *Wpływ zmiany okupanta na miejską wielonarodowościową społeczność. Przypadek Wilna w latach I wojny światowej*, w: *Gorad i ągo żyhary: portrèt na fone*

Liderzy białoruscy jako pierwsi złamali przyjętą jednogłośnie przez przedstawicieli czterech narodowości Wilna zasadę występowania *en bloc* wobec Niemców. Jan Łuckiewicz był w Berlinie, zanim Niemcy opanowali Wilno, i publicznie się chełpił swoimi wpływami wśród Niemców, a Wilno było przecież w tym czasie miastem, w którym informacje rozprzestrzeniały się lotem błyskawicy. W tej sytuacji sceptycznie nastawieni do polskich demokratów z Litwy dotychczasowi polscy radni pozostali w Wilnie zaproponowali przedstawicielom innych narodowości Wilna udział w nowo utworzonym Wileńsko-Kowieńskim Komitecie Obywatelskim. Z kart *Wspomnień* Aleksandra Szklennika wynika, że miało to nastąpić w zamian za odstąpienie od już uzyskanego prawa do kooptacji do Rady Miejskiej. Liderzy litewscy i białoruscy propozycję przyjęli, do sprawy kooptacji do Rady Miejskiej już nie wracano. Jednocześnie Jan Wilejszys postawił weto wobec projektu dokooptowania do tego nowo tworzonego Komitetu znanego kooperatysty wileńskiego, darzonego zaufaniem i prawdziwym szacunkiem przez kooperatystów wszystkich wileńskich narodowości, Aleksandra Szklennika⁴⁵. Występował on dotąd w imieniu polskich demokratów jako rzecznik interesów niepolских narodowości Wilna.

Inicjatywa wileńskich polskich demokratów, podjęta w sierpniu 1915 roku, poniosła fiasko. Wbrew utartej w historiografii opinii środowisko narodowo-demokratyczne na terenie Wileńszczyzny nie miało jeszcze w roku 1915 na tyle ugruntowanej pozycji, by zlekceważyć inicjatywę demokratów. Fiasko w dużej mierze było wynikiem politycznej decyzji liderów białoruskich i litewskich, którzy dostrzegli, że ich szansą na maksymalne „ugranie” własnych celów państwowych było przyjęcie propozycji przeciwników polskich demokratów wileńskich, czemu towarzyszyło weto w kwestii dokooptowania do rzeczonoego Komitetu polskiego kooperatysty Aleksandra Szklennika, dotąd oddanego rzecznika interesów litewskich, białoruskich i żydowskich. Był on człowiekiem, któremu tak naprawdę Litwini,

èpohi. X-XX stst., red. A.F. Smalenčuk, wyd. Z. Kolas, Mińsk 2016, s. 145–161; teŕże, *Białorusini wileńscy w przełomowym momencie 1915 roku w świetle zapisek wileńskiego kronikarza Aleksandra Szklennika*, w: *Wojna i ludzie. Społeczne aspekty I wojny światowej*, pod red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2015, s. 153–170.

⁴⁵ „Od panów Juliana Januszewskiego i Aleksandra Zasztowta słyŕzałem, że gdy w Komitecie podniesiono sprawę zaproszenia do jego składu przedstawiciela od kooperatyw, wtedy pan Jan Wilejszys powiedział, że on by nic nie miał przeciw tej propozycji, lecz ponieważ nie można zaprosić takich przedstawicieli kilku narodowości, a tylko jednej, więc woli wcale nie zapraszać. Wniosek przedstawiciela Litwinów podtrzymali: przedstawiciel od Żydów dr [Jakób] Wygodzki i od Białorusinów pan Anton Łuckiewicz”, w: Szklennik, cz. I, s. 960, zapis z 4 października 1915 roku.

Białorusini i Żydzi zawdzięczali swój dotychczasowy sukces na wileńskiej niwie politycznej.

Realne efekty działalności Komitetu Wileńsko-Kowieńskiego⁴⁶ nie są znane. Konrad Niedziałkowski pisał z Wilna (w czerwcu 1918 roku), iż „ten komitet obywatelski, instytucja międzynarodowa, funkcjonował bardzo niedługo, zaledwie do wiosny 1916 roku”⁴⁷. Można tylko dywagować, iż członków łączył strach przed okupacyjnymi władzami niemieckimi, a podzieliły polityczne cele.

W pierwszej połowie czerwca 1915 roku Stanisław Kozicki, jeden z filarów partii narodowo-demokratycznej, starał się uzasadnić w trakcie odczytu w Wilnie tezę, że „polityka zasadza się nie na rzucaniu hasła – hasła i odezwy może układać każdy u siebie w gabinecie – i nie na względach sympatii lub antypatii, lecz na dobrze zrozumianym realnym interesie narodowym, zasadzającym się na osiągnięciu maximum tego, co w danej chwili można osiągnąć”⁴⁸. Wówczas jego wywód wywarł małe wrażenie na osobach zebranych w lokalu redakcji „Kuriera Litewskiego”. Jednak na jesieni 1915 roku Polacy wileńscy sami mieli okazję zaobserwować, jak wileńscy polityczni liderzy białoruscy i litewscy starali się „osiągnąć maximum tego, co w danej chwili można osiągnąć”, nie dbając przy tym ani o dane przez siebie własne słowo, ani o uprzednie wspólne ustalenia z wileńskimi polskimi demokratami. Ta obserwacja musiała mieć wpływ na postawę zarówno wileńskich polskich demokratów, jak i pozostałych Polaków. Być może tu należy szukać jednej z przyczyn, dla których wspólne, wielonarodowe Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny podzieliło się na organizacje narodowe. Towarzystwa te zaczęły jednocześnie pełnić rolę narodowych komitetów politycznych. Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny liczyło 27 osób⁴⁹. Zwraca uwagę brak na liście jego członków nazwisk dotychczas zaangażowanych w prace wspólnego, wielonarodowego Towarzystwa, Władysława Staszyńskiego, Aleksandra Zasztowta i Bronisława Żylińskiego.

⁴⁶ Statut opublikowany przez J. Gierowską-Kałużur. Patrz: *Białorusini wileńscy...*, w: *Wojna i ludzie...*, s. 166–170.

⁴⁷ Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów, t. 7, s. 118–122. MSZ 1918, Dep. Stanu MSZewn. Tom 23–27.

⁴⁸ Szklennik, cz. I, zapis z 16/29 sierpnia 1915 roku.

⁴⁹ Byli to Witold Abramowicz, Stanisław Bagiński, dr Witold Bańkowski, dr Jan Boguszewski, Ludwik Chomiński, dr Tadeusz Dembowski, Władysław Dmochowski, hrabia Aleksander Iliński-Kaszowski, Jan Jeleński, Zygmunt Jundziłł, Stanisław Kognowicki, Bronisław Krzyżanowski, ks. Adam Kulesza, Antoni Młodzianowski, Stanisław Montwiłł, Zygmunt Nagrodzki, Konrad Niedziałkowski, Jan Piłsudski, Adam Rymśa, Kazimierz Świętecki, Teofil Szopa, Michał Węśławski, Witold Węśławski, Tadeusz Wierzbicki, Feliks Zawadzki, Władysław Zawadzki, Aleksander Zwierzyński.

Wilno organizując pomoc dla napływających do miasta uchodźców, w napięciu oczekiwało na rozwój wydarzeń. Porażeni skalą grabieży i rekwizycji czynionych w majestacie prawa wojennego – w pierwszym momencie wlnianie zamarli. Polem zgodnej współpracy wszystkich partii i organizacji była próba obrony mieszkańców przed niemieckimi zakusami fiskalnymi na miasto. Przedstawiciele wszystkich narodowości w mieście na zebraniach wspólnie opracowywali taktykę, jaką należy przyjąć wobec władz okupacyjnych⁵⁰. Drugim polem działalności łączącej przedstawicieli elit wszystkich wileńskich narodowości była oświata. Uroczysta inauguracja „Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Wilnie” miała miejsce w murach pouniwersyteckich przy ul. Uniwersyteckiej (Pałacowej) 19 listopada 1915 roku⁵¹. Wykładali m.in. Michał Birżyszka („Z historii Litwy”) i dr Stefania Hertz („O czym każda kobieta wiedzieć powinna”). Uruchomiono też powszechnie dostępne Kursy Naukowe.

Czas od lata 1915 roku do listopada 1916 roku to z jednej strony czas oczekiwania na nieuchronnie zbliżającą się zmianę, czas, w którym polscy wileńscy demokraci podjęli bezskuteczną próbę zgodnego współdziałania z przedstawicielami wszystkich pozostałych narodowości Wilna. Z drugiej strony – to czas „rozpoznania” przez nowego okupanta świeżo opanowanego militarnie terenu. Niemcy zajęli Wilno we wrześniu 1915 roku, a w początkach marca 1916 roku ogłoszone zostały wyniki spisu ludności nie pozostawiające najmniejszych wątpliwości, iż najpoważniejszą przeszkodą dla rządów niemieckich na terenie Wilna i Grodna mogą być wyłącznie najliczniejsi (obok Żydów) Polacy. Według spisu niemieckiego przeprowadzonego w początkach okupacji *Ober Ost*, miasto Wilno, stanowiące niekwestionowane centrum byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zamieszkiwało 70 629 Polaków, 61 245 Żydów, 1917 Litwinów i 3699 mieszkańców określanych mianem Białorusinów. W „Wilno-Kreis” mieszkało 56 632 Polaków, 2711 Żydów, 2713 Białorusinów i tylko 559 Litwinów. W oparciu o dane uzyskane z tego spisu Niemcy wydali w 1916 roku atlas etnograficzny terenów okupowanych, który natychmiast po wydaniu został wycofany z obiegu⁵².

⁵⁰ Szklennik, cz. I, zapis z 28 stycznia 1916 roku.

⁵¹ Szklennik, cz. I, zapisy od 19 listopada 1915 (inauguracja Kursów Naukowych) do 21 lutego 1916 (Komitet Edukacyjny został rozwiązany, a Kursy Naukowe – zamknięte. Wymienione instytucje uznano za wielkopolską agitację (*gross-polnische Agitation*). Uniwersytet Ludowy pozostał. Odczytów zabroniono.

⁵² LMAB Fond 168–25, k. 61. Marian Świechowski w uzupełnieniu pisma z 6 czerwca 1918 roku skierowanego do Komitetu Polskiego w Wilnie pytał: „Czy nie można by wydobyć w jakikolwiek sposób od władz niemieckich atlasu etnograficznego terenów okupowanych wydane na podstawie statystyki niemieckiej z roku 1916, który zaraz po wydaniu został wycofany z obiegu”.

Z wszystkich spisów – zarówno rosyjskich z końca XIX wieku, jak i niemieckich⁵³ oraz „polskiego” z czasów ZCZW⁵⁴ wynika znikoma liczba Litwinów w Wilnie.

1. Spis rosyjski z 1897 roku wykazał – 3238 Litwinów, co stanowiło 2% ogółu mieszkańców⁵⁵.
2. Spis diecezjalny (kościelny) z września 1908 roku wykazał 2229 Litwinów, co stanowiło 1,26% ogółu.
3. Spis policyjny⁵⁶ z 1909 roku wykazał 2453 Litwinów, co stanowiło 1,20%.
4. Spis kościelny z 1908 roku skorygowany na prośbę władz kościelnych w roku 1912 wykazał 2751 Litwinów, co stanowiło 1,56%.
5. Nawet Kalendarz Litewski na rok 1916⁵⁷ podał liczbę 3671 Litwinów w Wilnie, co stanowiło 2,68%.
6. Spis niemiecki przeprowadzony w dniach 9–11 III 1916 roku wykazał 3699 Litwinów-Wilnian, co stanowiło 2,6% ogółu⁵⁸.
7. Kolejny spis niemiecki przeprowadzony przez Wileńskie biuro chlebowe⁵⁹ od 14 XII 1916 do 10 I 1917 roku wykazał 2909 Litwinów w Wilnie, co dawało 2,10% ogółu.

Spisu zapowiedzianego na luty 1918 roku w całym „Verwaltung Litauen” nie przeprowadzono na prośbę Rady Litewskiej.

Dysponujemy bogatą bazą źródłową o wynikach pierwszych spisów niemieckich na terytoriach opanowanych późnym latem 1915 roku⁶⁰. Marian

⁵³ Por. M. Brensztejn, *Spisy ludności m. Wilna za okupacji niemieckiej od 1 listopada 1915 roku*, Warszawa: Biblioteka Delegacji Rad Polskich Litwy i Białej Rusi, 1919.

⁵⁴ Spis ludności na terenach administrowanych przez Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich (grudzień 1919) z mapą [Statistique nationale des provinces sous „L'administration polonaise des pays de l'est” (decembre 1919)] [Statistics of languages of the provinces being under the Polish „Civil Administration of the Eastern Land” (december 1919)]. Wydał E. Romer, 1920.

⁵⁵ Polaków wykazano wówczas 47 795 – 31,9%. W spisie policyjnym – 77 500, czyli 37,75%, w spisie kalendarzy litewskich 68 687, czyli 50,16%. W pierwszym spisie niemieckim – 70 629, czyli 50,15%, a w drugim, chlebowym – 74 466, czyli 53,65%. Za: F. 79–819 k. 1–4 RV Liczba Litwinów w Wilnie...

⁵⁶ Dane statystyczne dla władz centralnych, zob. Werbelis, *Russisch-Litauen. Statist. Ethnogr. Betrachtungen*, Stuttgart 1916, s. 88, tabl. XIX.

⁵⁷ Vilniaus Aidas 1916, s. 66–74.

⁵⁸ Wg innego litewskiego kalendarza „Lietuwiu kalendorius na r. 1917”, Wilno 1916, Litwinów było 3671, co również stanowiło 2,68%. F. 79–819, k. 1–4 RV, Liczba Litwinów w Wilnie...

⁵⁹ Spis przeprowadzono na podstawie ustnych oświadczeń w obecności urzędnika biura oraz 4 delegatów: Polaka, Litwina, Białorusina i Żyda. F. 79–819, k. 1–4 RV, Liczba Litwinów w Wilnie... Pisz o tym również Aleksander Szklennik.

⁶⁰ Została ona omówiona szczegółowo we wstępie do *Dziennika Aleksandra Szklennika*. Wyniki spisu niemieckiego opublikowanego w: *II Bericht in. d. Einrichtung und Fortentwicklung der Verwaltung Wilna für das 1-ste Viertel Jahr 1916*. „Druckerei der Wilnaer

Świechowski, niekwestionowany ekspert od problemów związków polsko-litewsko-białoruskich (pełen biogram zob. przyp. 186), na podstawie spisów niemieckich obliczył, że także Szyrwinty i Malaty miały bezwzględną lub względną większość polską⁶¹. A mianowicie: Szyrwinty – 74,2% Polaków, Litwinów 19,9%; Malaty – Polaków 49,3%, Litwinów 41,15%. W 50 parafiach pasa południowego Kowieńszczyzny ludność polska wynosiła 70%. W Kownie Polacy stanowili znaczną większość, a na podstawie powszechnej, proporcjonalnej, bez różnicy płci ustawy wyborczej w stosunku do ogółu ludności w tamtejszych wyborach głosowało: 42% Polaków, 31% Żydów, 17% Litwinów, 8,5% Niemców, 1,5% Rosjan.

Tymczasem 18 grudnia 1915 roku na zjeździe grup niepodległościowych Królestwa Polskiego w Warszawie brat wileńskiego archiwariusza Wacława – Władysław Studnicki⁶² wygłosił całkowicie odmiennie od „Deklaracji Bloku

Zeitung” przedrukowało wydawnictwo „Z Dokumentów chwili X. «Ojczyzna i Postęp»” nr 14 z 12 I 1917 (Druk jako rękopis).

⁶¹ LMAB Fond. 168–23 k. 129–130. Marian Świechowski opracował (i wydał w maju 1919) *Uwagi krytyczne do [wykreślonej przez Komitet Narodowy w Paryżu] granicy pomiędzy etnograficznym obszarem polskim i litewskim*. Zob. też LMAB Fond 168–34 [Wypisane] „Dane z marca 1916 drukowane w «Wilnauer Zeitung»” dołączone do k. 35–43 [nieopisanego, opracowania niedatowanego, incipit: „Die Verhältnisse, die in den Russland Abgenemmenen gen. Nord-Ost vom Königreich Polen gelegegenen [...]”].

Kreis	Polen	Weissrussen	Litauer	Juden
Koszedary	32 406	1074	33 832	3955
Malaty	14 895	931	12 493	1583
Merecz	11 914	139	49 271	6507
Podbrodzie	33 914	3188	4709	4359
Szyrwinty	42 759	255	11 471	2767
Wilno-Kreis	56 632	559	2713	2711
Wilno Stadt	70 629	1917	3699	61 245
	263	149 8 063	118 188	83 127

Kreis	Polen	Weissrussen	Litauer	Juden
Grodno Stadt	7609	465	113	15 583
Grodno Kreis	36 245	2070	1099	5393
Planty	12 757	24 718	2	6695
Lida	11 173	14 500	942	5859
Raduń	44 977	48	4059	2002
Wasiliszki	21 315	9230	320	3776
	134 076	51 724	6 535	39 308

⁶² W. Studnicki-Gizbert (1867–1953), polityk i publicysta. Jesienią 1914 roku stał się jednym z najwybitniejszych przedstawicieli orientacji proniemieckiej. 10 maja 1916 r. spotkał się z generał-gubernatorem Hansem von Beselerem, któremu przedłożył projekt powołania niepodległej Polski, ze wschodnią granicą na Dźwinie i Berezynie z zachowaniem zachodniej granicy Kongresówki z Niemcami z 1815 roku. 21 lipca 1916 r. założył Klub Państwowców

Demokratyczno-Niepodległościowego na Litwie i Białej Rusi” brzmiący referat zatytułowany „Nasze zadanie w obecnej chwili”, który kończyła konkluzja: „Nam jest potrzebna armia polska jako gwarancja, że Rosja już nie wróci do **naszych ziem**, jako czynnik, który ją odsunie dalej na wschód, do **naszych granic naturalnych**: Dźwiny, Berezyny, błot poleskich, tak **niezbędnych dla polskiego państwa**”⁶³.

Podobny wydzwitek miała „Deklaracja stu” podpisana 22 lutego 1916 roku w Warszawie przez przedstawicieli Grupy Pracy Narodowej, Konfederacji Polskiej, Ligi Państwowości Polskiej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiego Zjednoczenia Postępowego, Związku Patriotów oraz Bezpartyjnych⁶⁴. Jej egzemplarz przywiózł z Warszawy do Wilna brat Władysława, miejski archiwariusz Wacław Studnicki⁶⁵. Czytamy w niej: „Wiekowy ucisk nie zdołał zmniejszyć naszej siły życia, a w twardej warunkach dokonywana praca dała nam szereg nowych czynników, niezbędnych dla pełni **narodowego rozwoju** [...]. Odbudowane państwo polskie, powołując do życia politycznego szerokie warstwy polskiego ludu, będzie przedmurzem cywilizacji zachodniej i gwarancją jej wzrostu”. Litwini i mieszkańcy ziem białoruskich byli dla Studnickich jedynie potencjalnym żołnierzem polskiej armii, która miała walczyć o granicę Polski z Rosją.

Na koniec 1915 roku przypada inicjatywa części krajowców wileńskich, która zaowocowała wydaniem (9 XII 1915) – w czterech językach: białoruskim, polskim, litewskim i jidysz „Uniwersału Konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego”, podpisanego przez Radę Tymczasową Konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego⁶⁶. Z wersji polskiej tekstu Odezwy⁶⁷ (datowanego na 16 lutego 1916) wynika, że Konfederacja Wielkiego Księstwa

Polskich. W grudniu 1916 r. wszedł do 25-osobowej Tymczasowej Rady Stanu, został z niej wykluczony w sierpniu 1917 r. W 1918 r. był zaangażowany w rozmowy o obsadzeniu tronu polskiego przez księcia saskiego Christiana. Mianowany członkiem Rady Stanu w 1918 roku. Zob. biogram *Władysław Studnicki-Gizbert*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45/1, wyd. 2007.

⁶³ Szklennik, cz. I, zapis z 26 maja 1916 roku.

⁶⁴ Szklennik, cz. I, zapis z 6 maja 1916 roku.

⁶⁵ W. Studnicki, właśc. Gizbert-Studnicki (1874–1962), historyk i archiwista, brat Władysława Studnickiego. Do VIII 1904 związany z PPS. Od 1906 w Wilnie, pracował w piśmie Narodowej Demokracji – „Dzienniku Wileńskim”. W 1908 został Kierownikiem Archiwum Miejskiego w Wilnie (od 1908–1916). Redagował razem z Ferdynandem Ruszczycem pismo społeczno-kulturalne „Tygodnik Wileński” (od 1910). Zob. M. Ryńca, W. Suleja, *Studnicki Wacław*, w: PSB, t. 45, Wrocław 2007–2008, s. 121–125.

⁶⁶ Historiografia białoruska (A. Stankiewicz, D. Michaluk) zgodnie przypisuje autorstwo braciom Antonowi i Janowi Łuckiewiczom.

⁶⁷ LMAB Fond 168–39 [*Romerius douana*] [Incipit] „Obywatele! Proklamowana przez Radę Tymczasową (dnia 9 XII 1915)...” [Dat. luty 1916].

Litewskiego miała na celu, jak to podkreślono w jej uniwersale, usamodzielnienie Litwy i Białej Rusi w postaci jednostki państwowej. Sygnatariusze deklarowali chęć oparcia się o państwa środkowo-europejskie bez przesądzenia formy przyszłego ukształtowania i wzajemnego ustosunkowania. Zagwarantowana miała być pełnia praw wszystkim narodowościom. Postulowano zasięg terytorialny „obejmujący ziemie zajęte przez wojska niemieckie (gubernja Kowieńska i Wileńska, litewska i białoruska części gubernji Suwalskiej i Grodzieńskiej, litewskie części gubernji Kurlandzkiej z dostępem do morza, część gubernji Mińskiej, ciężąca do ośrodka wileńskiego)”⁶⁸. O formie ustroju wewnętrznego i konstytucji zdecydować miał sejm ustawodawczy w Wilnie, wyłoniony w drodze powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. W imieniu Polaków podpisał ją wspomniany powyżej Aleksander Zasztowt, ale nawet ci zainteresowani otaczającą ich rzeczywistością i prowadzący aktywny społecznie tryb życia wileńscy Polacy dowiedzieli się o tej inicjatywie dopiero w maju 1916 roku i... głęboko wątpili w jej autentyczność⁶⁹.

Od lutego/marca 1916 roku władze niemieckie miały już świadomość, kim mają zarządzać. Rozpoczęto celowo protekcyjnie traktować te nacje, które zgodnie z wynikami niemieckich spisów uznano w Wilnie za nie zagrażające planom niemieckim. Politykę tę wpisano w hasło „równorzędnego traktowania narodowości”. Pozostaje zadać pytanie, co oznacza pojęcie „równorzędnie”? Równo czy proporcjonalnie?

Zaznaczyć też trzeba wyraźnie, że mitem niezgodnym z prawdą historyczną jest powtarzająca się w literaturze przedmiotu teza o jakoby „protekcyjnym” traktowaniu przez Niemców w Wilnie grupy narodowej polskiej. Opinię tę kolejne pokolenia historyków opierają na fakcie wykorzystania języka polskiego w nazewnictwie ulic etc., zapominając, iż był to w owym czasie jedyny, obok właśnie rugowanego języka rosyjskiego, powszechnie w Wilnie znany język komunikacji społecznej⁷⁰. W rzeczywistości polityka niemiecka prowadzona w Wilnie od połowy lutego 1916 roku była czasem energicznego hamowania wszelkich polskich inicjatyw kulturalno-oświatowych⁷¹. Więcej, władze niemieckie, mimo zewnętrznych, pełnych frazesów form „doceniania” roli i znaczenia dominującej grupy polskiej,

⁶⁸ LMAB Fond 168–39 [*Romerius douana*] [Incipit] „Obywatele! Proklamowana przez Radę Tymczasową (dnia 9 XII 1915)...” [Dat. luty 1916].

⁶⁹ Aleksander Szklennik dowiedział się o inicjatywie dopiero w maju 1916 i był przekonany, że informacja jest nieprawdziwa.

⁷⁰ Mit utwierdza fakt wydania 18 IX pierwszej Odezwy podpisanej przez hrabiego Pfeila „Do ludności miasta Wilna” wyłącznie w językach polskim i litewskim. Szerzej o okolicznościach wydania tej Odezwy patrz Szklennik, cz. I, zapisy z września 1915 roku.

⁷¹ Szklennik, cz. I.

konsekwentnie realizowały politykę, której ostrze wymierzone było w Polaków. Straszono chłopów na terytorium *Ober Ost*, iż ewentualne przyłączenie Litwy do Polski spowoduje przywrócenie przez Polaków⁷² pańszczyzny (potwierdzone informacje z grudnia 1916!)⁷³.

Polityka niemiecka na ziemiach *Ober Ost* istotnie tylko pozornie miała charakter pro-białoruski i pro-litewski. W rzeczywistości jej celem było – dzięki wykorzystaniu i taktycznemu wsparciu aspiracji polityków litewskich i – przebywających w Wilnie – białoruskich, sparaliżowanie wszelkiej akcji polskiej. Doprowadzenie emocji Polaków litewskich do stanu, w którym oddanie własnego losu w ręce polskich narodowców w Warszawie albo w Krakowie stanie się w ich mniemaniu optymalnym wyjściem z sytuacji. Niemcy, w znakomity wizerunkowo sposób, postanowili zostać kontrolerem posunięć polityków białoruskich i litewskich, a w perspektywie być może akuszerem nowotworzonych na gruzach Wielkiego Księstwa państw narodowych oczywiście pozostających pod pełną kontrolą polityki niemieckiej. Z punktu widzenia interesów niemieckich na Wschodzie trzeba było przede wszystkim zneutralizować najsilniejszą politycznie i społecznie z wszystkich grup – polską grupę narodową. Memoriał odwołanego z Wilna rotmistrza v. Beckeratha z 12 maja 1916⁷⁴ roku kończyła znamienna konkluzja:

W każdym razie uważam za niewłaściwe wyłączać od razu całą ludność polską od udziału w zarządzie krajem i postępowaniem, odczuwanym przez nią jako stronne, zniechęcać ją do rządów niemieckich oraz **pchać w ten sposób w kierunku połączenia z mającym po wojnie powstać polskim państwem narodowym.**

Ludendorff nie widział jednak „**powodów do zmian dotychczas przyjętych zasad postępowania**”⁷⁵.

⁷² Rosyjscy właściciele majątków, których było na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego niemało, ewakuowali się w większości w 1915 roku.

⁷³ A. Szklennika zapis z 16 grudnia 1916 r.: „Korzystając z ciemnoty ludu, przyjaciele Polski rozpowszechniają wiadomość, że z przyłączeniem Litwy do Polski jednocześnie wprowadzona tu zostanie pańszczyzna; te brednie tak natarczywie są powtarzane na prowincji, że «Dz[iennik] Wil[eński]» uważał za potrzebne zamieścić w dn. 16 bm. art. pt. «Czy możliwy jest powrót do poddaństwa?». Taktyka Niemców odniosła długofalowy i piorunujący skutek. Edward Bielski zapisał 8 marca 1918 roku uwagę charakteryzującą stan umysłu wielu prawosławnych chłopów naszych: daje się wyczuwać pewne osłabienie sympatii do Rosyi; zgodę na włączenie do Polski, co w pojęciu ludności jest równoznaczne z katolizacją, o ile ktoś wybije z głowy, że Polska poddaństwa nie zaprowadzi. Ten strach głębokie puścił korzenie i trzeba go wyrwać, ludzi uspokoić. Czy rząd nasz nie mógłby rozwiązać te obawy; z pism dochodzą «Gazeta Świąteczna», «Zorza», «Polska»”.

⁷⁴ Opublikowane w: *Problem Litwy podczas wojny. Zbiór dokumentów, uchwał, odezw*. Zebrał i do druku przygotował L. A[bramowicz], Warszawa 1918, s. 7–13 (cytaty ze stron 12–13).

⁷⁵ Tamże.

26 maja 1916 roku polski publicysta i historyk literatury Wilhelm Feldman zapisał w swym Sprawozdaniu z Berlina: „Ludendorff robi politykę w sprawach polsko-litewsko-białoruskich, misterna to, u nas mało śledzona robota, której towarzyszy lekki akompaniament prasowy”⁷⁶.

Beneficjentami polityki niemieckiej jako pierwsi mieli zostać wileńscy Białorusini. Od połowy lutego 1916 roku na niezmiernie protekcyjnych finansowych warunkach ukazywała się w Wilnie finansowana i kontrolowana przez Niemców gazeta białoruska „Homan” o wyraźnie antypolskim ostrzu⁷⁷. A od marca 1916 roku E. Ludendorff wydał rozporządzenie o wprowadzeniu paszportów – obok innych – niemiecko-białoruskich. Jednak wileńscy świadomi Białorusini byli zbyt słabą grupą, by wykorzystać otrzymaną szansę⁷⁸. (Określenie świadomi „Białorusini” nie jest tożsame z określeniem robotników sezonowych z Białej Rusi zapisywanych w najrozmaitszych spisach jako „Białorusini”).

Litwini bardzo szybko odcięli się od odbudowy dawnego związku państwowego – Rzeczypospolitej Obojga Narodów lub – używając nomenklatury XX-wiecznej – reaktywowania tej Unii Środkowo-Europejskiej, jaką była Rzeczpospolita Obojga Narodów. W trakcie II konferencji litewskiej, która miała miejsce w Sztokholmie w pierwszym kwartale 1916 roku, wysunęli nie tylko żądanie niepodległości, ale podjęli tajną uchwałę o niełączeniu się z działaczami polskimi. W kwietniu 1916 roku wystosowali własne memorandum do Wilsona o rozpaczliwym położeniu Litwy pod okupacją niemiecką. (Wileńscy Polacy nie wystosowali analogicznego memorandum.) W maju 1916 roku doszło do spotkania wileńskich Polaków i Litwinów w celu omówienia obustronnych warunków możliwej zgody czy porozumienia między mieszkającymi na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego Polakami i Litwinami⁷⁹. Narada nosiła charakter prywatny, zmierzała do wstępnego porozumienia i protokołu z obrad nie spisano, ale Aleksander Szklennik bardzo dokładnie opisał jej przebieg w swoim *Dzienniku*⁸⁰. Przedstawiciele wileńskich Litwinów sformułowali swoje warunki minimum. Polacy mieli uznać niezależność Litwy. Litwini określili granice swojego kraju tak samo, jak wcześniej sygnatariusze Konfederacji. Litwini żądali, by Polacy zaakceptowali prawo Litwy do zawierania umów ze wszystkimi narodami czy też

⁷⁶ Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dział Rękopisów, sygn.109/83.

⁷⁷ Szerzej zob. J. Gierowska-Kałuża, *Polacy z guberni Północno-Zachodnich (białoruskich) wobec idei odbudowy niepodległej Polski oraz białoruskich idei niepodległościowych. Zarys problemu*, w: *Polskie i białoruskie koncepcje budowania państw narodowych w latach 1915–1921*, Warszawa-Grodno 2018, s. 77–98.

⁷⁸ J. Gierowska-Kałuża, *Polacy z guberni Północno-Zachodnich...*

⁷⁹ LMAB Fond 168–34, k. 1r–3r. Polityka narodowościowa.

⁸⁰ Szklennik, cz. I, zapis z 1 czerwca 1916 r.

państwami, ale – z jednym wyjątkiem – z wykluczeniem prawa do zawarcia umowy z Polską. Był to ze strony liderów litewskich wyraz chęci symbolicznego zerwania więzów Unii, którą oni – w przeciwieństwie do Polaków – uważali za przeszłość. Kolejnym warunkiem strony litewskiej było uznanie przez Polaków zakazu zakupu ziemi przez Polaków. Litwini ewentualne zwiększenie arealów polskich posiadłości ziemskich w drodze zakupu uważali za przejaw polskiej ekspansji narodowej. Ten ostatni warunek był nie do przyjęcia w jakichkolwiek „partnerskich” negocjacjach. Polacy domagali się w maju 1916 roku tylko jednego – równych praw z innymi mieszkańcami projektowanego „Kraju”.

„Niewyraźna” sytuacja ekonomiczna i polityczna wileńskich Polaków z chwilą objęcia ich jurysdykcją niemieckich władz okupacyjnych, litewskie zamiary ekonomicznego wyrugowania ich z ojcowizn, odcięcie od Warszawy i Krakowa, całkowita bezsila wobec wszechogarniającego poczucia niczym niezasażonej krzywdy – wszystkie te czynniki sprawiły, że ludzie ci zapadali w poczucie beznadziei i z coraz mniejszym entuzjazmem podejmowali kolejne próby poprawy własnej sytuacji. Wileński kronikarz zapisał:

Wszyscy bez wyjątku najserdeczniej radujemy się, że Polska otrzyma samodzielność (w to bowiem wierzymy) [...], lecz żadnych horoskopów względem swej przyszłości nie stawiamy, bo wiemy, że nie będzie ona dobrą. Ogólnem szczerem życzeniem wszystkich tu Polaków jest, aby nas **przyłączyli** do Polski, niezależnie od tego, jakie jej będą losy; ale rozumiemy też, że staną temu na przeszkodzie: Rosjanie, Niemcy i Litwini z Żydami⁸¹.

Nic tak ludzi nie dzieli jak pieniądze. Szczególnie, gdy w wyniku grabieży przez kolejnego okupanta w oczy zagląda niedostatek. W maju 1916 roku ksiądz Administrator apostolski diecezji wileńskiej Kazimierz Michalkiewicz i prezydent miasta Michał Węśławski co do grosza publicznie, w gazecie, rozliczyli się z sumy 50 000 rb przysłanych przez Polski Komitet Ofiarom Wojny w Lozannie „na ręce Księdza Administratora Michalkiewicza i prezydenta miasta Wilna Michała Węśławskiego – dla ludności Polskiej, Białoruskiej i Litewskiej w gubernjach Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej”⁸².

Po miesiącu przyszła ze Szwajcarii następna zapomoga, tym razem adresowana wyłącznie dla Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. Było to – 75 000 franków. Niemiecki nadburmistrz Wilna zażądał od Prezesa Komitetu Polskiego Stanisława Kognowickiego pokwitowania całej sumy,

⁸¹ Tamże.

⁸² Wycinek prasowy wklejony do *Dziennika Aleksandra Szklennika* pod datą 2 V 1916: *Rachunek z sumy 33 333 rb. 34 kop dla Polskiej i Białoruskiej ludności. Rachunek z 16 666 rb. 66 kop. dla litewskiej ludności. Podpisali: Ks. K. Michalkiewicz i M. Węśławski.*

uprzedzając, że Polacy otrzymają zaledwie 15 000 franków, a 60 000 franków burmistrz niemiecki rozdzieli według własnego uznania wśród innych niż polska narodowości. Równouprawienie to nie uprzywilejowanie mniejszości. Stanisław Kognowicki odmówił i trudno mu się dziwić. Władze niemieckie zostały oczywiście poparte przez wileńskich liderów litewskich i białoruskich, którzy życzyli sobie, by te przez Polaków Polakom ofiarowane pieniądze były dzielone przez władze niemieckie[1]. Sprawa ta wywołała łatwe do oczekiwania emocje po stronie polskiej. W Wilnie wiadomości szybko się rozchodziły, wiadomo było, iż do wybranych grup narodowych trafiała z zagranicy pomoc adresowana wyłącznie do nich. W tej sytuacji wileńscy Polacy nie widzieli powodu, by dzielić się z pozostałymi kolejną darowizną skierowaną tym razem wyłącznie dla Polaków i by podziału dokonywali niemieccy urzędnicy okupacyjni.

W rzeczywistości litewskie i białoruskie ambicje ignorowane były również przez Niemców. Życzliwy Polakom urzędnik administracji niemieckiej w Wilnie, Oberleutnant Kügler, podkreślając, iż wypowiada się w charakterze urzędowym, w rozmowie z przedstawicielem wileńskich Polaków, dyrektorem wileńskiego Banku Stanisławem Kognowickim, powiedział m.in.: „Któż z Litwinami się liczy? Są to dzieci. Niemcy – mówił dalej – zdecydowane są zatrzymać sobie Litwę dla ochrony przed Rosją i Polską; musimy więc kraj urządzić zgodnie z naszymi potrzebami”⁸³.

Nie miejsce tu na roztrząsanie, czy politycy litewscy od razu zdawali sobie sprawę z prawdziwych celów Niemców dotyczących terytoriów, do których sami aspirowali⁸⁴. Nie sposób nie zauważyć jednak, iż od Polaków odróżniał ich diametralnie odmienny stosunek do wspólnej przeszłości. Politolog zapewne rzekłby, iż o sukcesie polityków świadczą ich osiągnięcia, a nie to, jaką drogą do nich doszli. Jednak etyk musi zadać pytanie, na które odpowiedź nie jest łatwa. Polityczny rozwód dwóch organizmów państwowych pozostających w długotrwałym związku jest zjawiskiem trudnym do przeprowadzenia, jednak do zaakceptowania w czasach pokoju. Należałoby postawić pytanie – czy była na to pora, gdy wspólne terytorium zostało najebrane i grabione przez kolejnego zaborcę?

W przeciwieństwie do polskich współspadkobierców Rzeczypospolitej liderzy litewscy i białoruscy na terenie *Ober Ost* nie dążyli do restytucji państwa, które padło ofiarą rozbiorów, a postawa zarówno jednych, jak i drugich już od przełomu sierpnia i września 1915 roku absolutnie nie sprzyjała

⁸³ Tamże.

⁸⁴ O „pozytywnych aspektach” polityki Niemiec na obszarze *Ober Ost* z punktu widzenia Litwinów, zob.: V.G. Liulevicius, *War Land on the Eastern Front. Culture, National Identity, and German Occupation in World War I*, Cambridge 2000, s. 113–118, 137, 260.

porozumieniu z Polakami byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Litwini tak bardzo obawiali się polskiej dominacji, iż zupełnie nie doceniali kolejnych, drobnych życzliwych gestów ze strony Polaków. Ustąpiono w Wilnie Litwinom dwa kościoły, wprowadzono język litewski do gimnazjum Kościałkowskiego dla uczniów Polaków, używano języka litewskiego na pierwszym miejscu w publikacjach jeszcze polskiego Zarządu Miejskiego. Ten brak oczekiwanej reakcji ze strony Litwinów w łatwy do przewidzenia sposób wywoływał wśród wileńskiego społeczeństwa polskiego wzrost niechęci do tworzenia „wspólnego frontu” z wileńskimi „mniejszościami”, tak potrzebnego dla restytucji Rzeczypospolitej Obojga Narodów – czy to w XVIII-wiecznej czy to XX-wiecznej formie. Litwini demonstracyjnie odwracali się od Polaków. A w urażonych Polakach rosła pretensja nie do Niemców, tylko do beneficjentów niemieckiej polityki – Litwinów i Białorusinów. Władze okupacyjne *Ober Ost* po prostu nie mogły nie wykorzystać tak znakomitej okazji.

O próbie wypracowania stanowiska polskiego w kwestii stosunków Polski i Litwy przez Polaków przebywających poza terytorium *Ober Ost* świadczy niewątpliwie prośba Władysława Leopolda Jaworskiego, wiceprezesa NKN, skierowana w sierpniu 1916 roku do wilnianina w Kongresówce – Ludwika Abramowicza. Abramowicz miał przygotować opracowanie dla przedstawienia mocarstwom centralnym w celu przekonania ich o konieczności rozwoju państwa polskiego w kierunku wschodnim poza granicami terenu etnograficznego polskiego. Ludwik Abramowicz jasno i klarownie przedstawił swój punkt widzenia na kwestię polsko-litewską, a myśl, jaka mu przyświecała, obrazuje już tylko jedno zdanie z jego opracowania „Musimy zająć stanowisko wyraźne i konsekwentne: skoro żądamy dla Polski samodzielnego bytu politycznego, nie możemy stosować innej miary względem Litwy i Białorusi”⁸⁵.

Własne doświadczenia sprawiły jednak, iż Polacy w Wilnie (Ludwik Abramowicz już od dwóch lat przebywał poza tym miastem) spoglądali na otaczającą ich rzeczywistość społeczno-narodową nie tylko przez pryzmat pięknego grodu, charakteryzującego się bardzo nietypowym dla całego Wielkiego Księstwa Litewskiego układem sił. Ale też ze świadomością, iż politycy litewscy i białoruscy realizują cele sprzeczne z ich ideą restytucji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Natomiast Niemcy nadal umiejętnie

⁸⁵ Całość tekstu pióra Ludwika Abramowicza zatytułowanego „Litwa i Polska” opublikowana została przez A. Puksztę. Zob. A. Puksztę, L. Abramowicziaus, „*Lenkija ir Lietuva*”. *Lietuvos Istorijas Metrastis*. 2002 Metai, 2. Vilnius, 2004, s. 147–158. Swoją publikację (z omyłkami ortograficznymi wydawnictwa) A. Puksztę oparł na egzemplarzu ze zbiorów Mariana Świechowskiego (LMAB Fond 168–34, k. 10r–13v). W LMAB odnalazłam drugi egzemplarz tego opracowania, również podpisany przez Ludwika Abramowicza znajdujący się w jego spuściźnie (LMAB Fond 79–767, k. 1r–4v).

stymulowali emocje⁸⁶, wykorzystując nieskrywane ambicje liderów litewskich i białoruskich, przez długi czas ignorowane przez polskich liderów w Wilnie. Marzenia wileńskich liderów litewskich i białoruskich znakomicie przylegały do pierwszoplanowego zamiaru niemieckich okupantów, mającego za cel uniemożliwienie odrodzenia się Unii Lubelskiej w XX-wiecznej, nowoczesnej postaci. Czas zastanowić się nad tym, czy to nie litewscy Polacy stali się nieświadomymi realizatorami niemieckiego scenariusza, który miał na celu z ich zręcznie stymulowanych negatywnych i pozytywnych emocji uczynić powolne narzędzie niemieckiej polityki wschodniej⁸⁷?

Polacy b. Wielkiego Księstwa Litewskiego okupowanego przez *Ober Ost* wobec Aktu 5 listopada 1916

Kanclerz Rzeszy Theobald von Bethmann Hollweg wspólnie z niemieckim ministrem spraw zewnętrznych Arthurem Zimmermannem udali się do Wiednia dla rozwiązania spraw dotyczących bezpośrednio krajów okupowanych wspólnie przez Niemców i Austro-Węgry; jednocześnie na skutek własnoręcznego listu Wilhelma, bawił w głównej kwaterze niemieckiej hr. Gyula Andrássy⁸⁸, b. minister austro-węgierski i najbardziej wpływowy polityk węgierski.

Niemieckie gazety zajmowała w tym czasie myśl, że Polska znajduje się w przededniu niepodległości. Ale – w paszportach mieszkańców Królestwa Polskiego pisano nie „obywatel Królestwa Polskiego”, lecz – w rubryce przynależności państwowej: „Polak – generał-gubernatorstwo warszawskie”. A „polskie pułki” wysłano z Wilna na front, zastąpiwszy je (12 września 1916 roku) pułkami austriackimi, w których mało kto rozumiał po polsku.

Generał-gubernatorzy – warszawski i lubelski ogłosili w listopadzie 1916 roku w imieniu obu cesarzy (Austro-Węgier – Franciszka Józefa i Niemiec – Wilhelma II) manifest, w którym zawarto deklarację utworzenia z części ziem zaboru rosyjskiego samodzielnego Królestwa **Polskiego**. Słuchy o tej inicjatywie doszły jeszcze przed ogłoszeniem do ściśle kontrolowanego przez Niemców Wilna, wywołując oczywiście euforię wśród

⁸⁶ Szerzej zob. J. Gierowska-Kałuża, *Wybory emocjonalne Polaków z Wilna i Warszawy oraz ich rola w realizacji celów polityki niemieckiej na Wschodzie w okresie Ober Ost* [w druku, referat wygłoszony w grudniu 2017 r. we Wrocławiu].

⁸⁷ Szerzej: J. Gierowska-Kałuża, *Wybory emocjonalne Polaków z Wilna...*

⁸⁸ Gyula Andrássy młodszy (1860–1929), zwolennik trializmu (federacji Austrii, Węgier i Polski) był węgierskim ministrem spraw wewnętrznych (1906–1910) i krótko w 1918 ostatnim ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier.

tamtejszych Polaków. Na licznym poufnym zebraniu w październiku 1916 roku, w którym wzięli udział wybitni działacze i działaczki ruchu narodowego w Wilnie, a które zainicjowane było przez „Związek Patryotek” i „Ligę Kobiet”, przyjęto następującą deklarację:

Nadchodzą chwile dla narodu naszego stanowcze. Po długiej i ciemnej nocy niewoli odwraca się karta historii i Polsce przyświecać zaczyna świt dnia nowego, dnia niepodległości i swobody. W brzasku tego nowego dnia, my, Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego przerywamy nasze długie milczenie i składamy następującą deklarację: W imię przeszłości wspólnej, dawnych dni chwały i bliższych nas dni męki, – dźwiganych zawsze razem w zupełnym uznaniu, iż wszelkie światło, dobro i postęp szły do nas zawsze z wielkiej polskiej Ojczyzny, iż za jej działaniem cała nasza obszerna, wielojęzyczna kraina skłoniła się ku cywilizacji zachodu, a ustrzegła się od demoralizujących wpływów Moskwy – w poczuciu całkowitej przynależności do duchowej istoty Polski – **chcemy być z nią złączeni na wieki**. W imię teraźniejszości, przez wzgląd na naszą tu liczbę, przez najstronniejszych nawet statystyków uznaną za poważną i nasze stanowcze pierwszeństwo kulturalne w tym kraju – rozumiejąc, iż odcięcie od Polski sprowadziłoby tu zagładę nie tylko dla żywiołu polskiego, lecz i dla innych narodowych odrębności, wydając je wszystkie na pastwę moskiewszczyzny lub germanizmu, uznając, że jak Litwa bez Polski, tak i Polska bez Litwy byłaby tworem połowicznym, wątplym, nie odpowiadającym swemu przeznaczeniu dziejowemu i niezdolnym do pełnego życia; wierząc najmocniej, że jedynie przez połączenie wszystkich ziem i ludów dawnej Rzeczypospolitej, możemy nawiązać przerwana nić wspaniałych przeznaczeń naszych i być dla świata tem, czem byliśmy dawniej; uosobieniem braterstwa ludów. – Wreszcie uczuciem i duszą całą rwąc się do jedności z Polską, chcemy być z nią złączeni na wieki. Chcemy dzielić z nią losy zarówno złe, jak i szczęśliwe, wspólnymi siłami kruszyć mury naszego więzienia, wspólnie, jeżeli jeszcze czekać wypadnie, trwać, wspólnie witać wschód wolności słońca, gdy wszędzie na koniec. Chcemy być z Polską, czy niepodległą i szczęśliwą, czy też uciśnioną i cierpiącą, nierozdzielnie złączeni. Nie pojmujemy dla siebie innego istnienia i odrzucamy precz wszelką inną choćby w najświetniejsze ułudy przybraną przyszłość. Wy zatem, bracia z Korony, w tym brzasku dnia nowego, co już na niebie świta, zapatrzenni weni i idący ku niemu wielkimi krokami, nie zapominajcie o Litwie! Nie zubażajcie samych siebie, ograniczając żądania wasze do drobnej stosunkowo dzielnicy. Nie odtrącajcie wielkiej i w ogniu najcięższych prób zahartowanej części narodu. Nie dawajcie się zmylić bałamućnymi stąd wieściami. Nie zważajcie na naszą pozorną apatyę i nie pozwólcie na zagładę naszą i na przekreślenie wspólnych naszych a chlubnych dziejów. My, Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego, do was bracia z Korony wyciągamy dłoń i wołamy z głębi znękanych serc: chcemy być z Polską złączeni na wieki.

Związek patryotek, Liga kobiet. Wilno, w październiku 1916 roku⁸⁹

⁸⁹ Za Biuletynem 24 D. 4 listopada r. 1916. Drukowane jako rękopis. 1–2.

1 listopada 1916 roku sześćdziesięciu przedstawicieli instytucji społecznych, kulturalnych i dobroczynnych polskich w Wilnie podpisało akces Wilna do Królestwa Polskiego⁹⁰. Uchwała wiecu, który – co wydaje się niezwykle istotne – miał miejsce nie 5 listopada, tylko w dniu pierwotnie planowanego (!) przez Niemców ogłoszenia tego Aktu⁹¹, brzmi następująco:

Polacy wszystkich warstw społecznych i kierunków myśli politycznej w Wilnie – stolicy i sercu Litwy historycznej – zebrani na wiecu 1 listopada 1916 dają niniejszym wyraz swego głębokiego przekonania, że związek prawnopaństwowy naszego kraju z Koroną jest nie tylko zadośćuczynieniem konieczności dziejowej, lecz przede wszystkim potrzebą realną dnia codziennego, postulatem gospodarczej przyszłości kraju, jedynym zabezpieczeniem trwałego ukształtowania stosunków powojennych tego terytorium. Przeświadczeni, że wyrażamy chęci i pragnienia całej ludności polskiej tu zamieszkałej, reprezentującej dotychczas mimo prześladowań myśl państwową kraju, za którego losy czuje się na siłach wzięć odpowiedzialność, przeświadczeni dalej, że na gruncie państwowości polskiej wszystkie narodowości kraj nasz zamieszkujące znajdą zabezpieczenie swego swobodnego rozwoju – żądamy, aby przy regulowaniu losu zaboru rosyjskiego Wilno pozostało w łączności państwowej z Warszawą. Wzywa się Komitet Polski, aby niezwłocznie podjął akcję w kierunku urzeczywistnienia tego postulatu.

Pod tekstem tego apelu widnieje wiele podpisów⁹².

Drugiego listopada 1916 wileński Komitet Polski zgłosił akces do Królestwa Polskiego⁹³. Tego dnia odbyło się w Wilnie zebranie „**Polskiego Komitetu Organizacyjnego**”, na którym powzięto następującą uchwałę:

Polski Komitet Organizacyjny w Wilnie, stwierdzając, że dążenie do wspólnej państwowości z Polską jest postulatem politycznym, jednoczącym wszystkich Polaków,

⁹⁰ Rękopiśmienny oryginał uchwały wiecu znajduje się w LMAB. Fond 168–37, k. 4 – 1 XI 1916 [oryginał].

⁹¹ Niefortunny dla Polaków termin 1 listopada w ostatniej niemal chwili władze niemieckie zmieniły na 5 listopada, być może wiadomość o tym za późno dotarła do Wilna.

⁹² Około siedemdziesięciu podpisów. Odcyfrowane: Ludwik Łukowski, Wł. Zawadzki, Kazimierz Dmochowski, Waclaw Rytel. M. Dziewicki (?), Wł. Jaszczółt, A. Makowska, E. Makowska, W. Makowski, Z. Jasiński, Edw. Jasiński, Józefa Jarczyńska, M. Szatkowska, Gabriela Kowalska, Eugeniusz Dobaczewski, A. Głowiński, A. Pilar, W. Staniewicz, E. Sapieha, A. Pilar, R. Ruzwiński?, B. Umiastowski, K. Turski, M. Pawlikowska, Michał Łuka...?, M. Jaroszyński, W. Głowińska [...], E. Kowalska, M. Truszkowska, B. Rewkowska, P. Szatkowski, Maria Milewska, L. Borkowska, S. Borkowski [...], [Adam...], K. Stefanowska, S. Borkowska, Wł. Borkowski, L. Gorzechowski, A. Jankows..., Waclaw Studnicki, Zygmunt Rewkowski, C. Osiński, K. Miśkiewicz, Eugeniusz Kazimirowski, Wojciech Gofelerowski? St. Gorzuchowska, A. Salmonowicz, T. Piotrowski, St. Rossowski, W. August...?, Marjan Myszkowski, Leon Salmonowicz, J. Dobosiewicz, Ar. Dziedusz...?, A. Ślusarz, J. Mańkowskij.

⁹³ Za M. Brensztejnem zapiska z 2 listopada 1916 roku.

kraj nasz zamieszkujących, jak o tem świadczą jednogłośnie rezolucyje odbytych w dniach ostatnich wieców, oraz (stwierdzona) opinia polska całego kraju; uznając: że w ramach wspólnej z Polską państwowości kraj ten będzie mógł w zupełności zachować odpowiadającą jego warunkom odrębność; że jedynie w tych ramach będą mogły znaleźć całkowite zaspokojenie kulturalne i narodowe dążenia wszystkich jego narodowości, że w tych ramach również znajdą uwzględnienie wszystkie jego gospodarcze potrzeby; że wobec powyższego oddzielenie nas od Polski kordonem granicznym byłoby dla nas nie dającym się naprawić nieszczęściem i niesprawiedliwością, przeciw której musimy jak najgoręcej protestować, oświadczając że dla Polaków Litwy i Rusi Białej możliwem do przyjęcia będzie takie tylko rozstrzygnięcie losu naszego kraju, które nam zapewni jedność państwową z Polską, wszelkie zaś inne pozostawi w sercach naszych wiecznie jątrzącą się ranę i będzie przyczyną fermentu, uniemożliwiającego normalny rozwój zarówno tego kraju, jak i sąsiednich. Wilno 2 XI 1916.

Uchwała ta przesłana została na ręce p. Brudzińskiego dla delegacji berlińsko-wiedeńskiej, dla przedłożenia jej kanclerzowi Rzeszy, jako wyraz opinii polskiej na Litwie⁹⁴.

Wg Ludwika Abramowicza 3 listopada 1916 roku datowana jest następująca Deklaracja **Komitetu Polskiego**.

Polski Komitet Organizacyjny w Wilnie stwierdzając, że dążenie do wspólnej państwowości z Polską jest postulatem politycznym, jednoczącym wszystkich Polaków z Litwy i Białejrusi, uznając, że w ramach wspólnej z Polską państwowości kraj ten będzie mógł zachować odpowiadającą jego warunkom odrębność, że jedynie w tych ramach będą mogły znaleźć całkowite zaspokojenie narodowe i kulturalne dążenia wszystkich jego narodowości, że w tych ramach również znajdą najszerze uwzględnienie gospodarcze potrzeby tego kraju, że wobec powyższego oddzielenie nas od Polski kordonem granicznym byłoby niepowetowaną krzywdą i niesprawiedliwością, przeciw której musimy jak najgoręcej protestować, oświadczając, że dla Polaków Litwy i Białejrusi możliwym do przyjęcia będzie takie tylko rozstrzygnięcie losu naszego kraju, które mu zapewni jedność państwową z Polską⁹⁵.

Akt 5 listopada 1916 roku był głęboko przemyślanym i skutecznym posunięciem taktycznym strony niemieckiej wobec Polaków *en globe*. Trudno o jego jednoznaczną ocenę. Bez wątpienia pozwolił on na budowę zaczątków polskiej państwowości i wprowadził sprawę polską na arenę międzynarodową. Nie da się jednak zignorować faktu, iż był to krok na drodze dalszej fragmentaryzacji ziem b. Rzeczypospolitej. Formalnie nie dotyczył ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, których los określony

⁹⁴ Za: Biuletyn 30 D. 15 listopada 1916 r.

⁹⁵ Za: *Problem Litwy podczas wojny. Zbiór dokumentów, uchwał, odezw*. Zebrał i do druku przygotował L[udwik] A[bramowicz], Warszawa 1918, s. 34–35.

został dopiero w pół roku po wybuchu rewolucji lutowej w tzw. Aktach wrześnieowych Leopolda Bawarskiego. Jednak w rzeczywistości Akt 5 listopada miał olbrzymi wpływ na rozwój sytuacji na terytorium *Ober Ost*. Nie tylko dlatego, że w jego konsekwencji z Wilna do Warszawy w celu włączenia się w budowę państwa **polskiego** wyjechali najaktywniejsi i najbardziej rzutcy litewscy Polacy⁹⁶.

W spuściznie Ludwika Abramowicza odnalazłam – w tłumaczeniu – jeden z egzemplarzy odpisu (jest ich w archiwach wileńskich więcej) mowy wygłoszonej zaledwie w cztery dni po wydaniu Aktu 5 listopada, na tajnym posiedzeniu komisji budżetowej przez kanclerza niemieckiego Theobalda von Bethmanna Hollwega. 9 listopada miał on oświadczyć:

Dla dobra kampanii wschodniej musieliśmy zdecydować się na grę dyplomatyczną. Proklamowanie **Polski** zapewni nam uległość Polaków, zapewni nam szczybry w pułkach, pozwoli na wprowadzenie nowych podatków, a wreszcie uprawnii nas w rządzeniu tym krajem. Bo my tylko będziemy rządzili stworzoną **Polską** – o innej formie ani myśleć nie można. Tereny położone na wschód są naturalnymi terenami pod przyszłą kolonizację, co z pomocą bożą nam się udać musi⁹⁷.

„Kropkę nad i” w kwestii niemieckiej polityki wschodniej postawił Silvio Alois Max Broedrich-Kurmahlen, autor wydanej w 1916 pracy *Das Neue Ostland*. Wg tego poczytnego w Wilnie wydawnictwa kolidujące z interesami Państwa Niemieckiego plany Polaków nie zostaną uwzględnione nigdy,

o ile bowiem ważna jest kwestia, aby Polacy zostali uwolnieni spod jarzma rosyjskiego po wszystkie czasy, o tyleż niezbędnem jest, aby Polacy zrozumieli, iż rządy samodzielne w **Polsce** Kongresowej uzyskają jedynie wówczas, gdy się to nie będzie sprzeciwiało interesom Państwa Niemieckiego pod żadnym względem⁹⁸.

Akt 5 listopada 1916 roku wywołał w Warszawie entuzjazm. Jego echa z naprawdę zadziwiającą łatwością dotarły do Wilna odciętego przecież (nie funkcjonowała poczta, nie miały debitu warszawskie gazety, nie było ruchu

⁹⁶ Michał Römer zanotował 9 stycznia 1917 roku, iż „z Wilna mnóstwo inteligencji wyjechało, zwłaszcza z adwokatury i świata lekarskiego [...] sami niepodległościowcy lub postępowcy”.

⁹⁷ LMAB Fond 168–36. „Kanclerz niemiecki o Polsce. Druga część mowy kanclerza niemieckiego Bethmanna Hollwega, wygłoszona na tajnym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu w dniu 9 listopada 1916”, tłumaczenie, mpis. Cyt. za LMAB: sygn. F. 138-2248. Inne tłumaczenie tej mowy z odrębną adnotacją „Dosłowne tłumaczenie z niemieckiego stenogramu” zob. LMAB Fond 251–352, k. 1–1v–2–2v.

⁹⁸ S. Broedrich-Kurmahlen, *Das Neue Ostland*. Rozdział III. Więcej o tej pracy J. Gierowska-Kałuża, w: *Question of the access of restored Polish State to the Baltic Sea, in opposition to german interests*. Marea. Loc al memoriei și al desfășurărilor geostrategice. Coordinatori: F. Anghel, G.S. Manea, M. Omer. Editura Cetatea de Scaun Târgoviște 2014, s. 225–238.

osobowego) od Królestwa. Nie dotarły natomiast nad Wilię echa spadku nastrojów, który miał miejsce po zaledwie kilku tygodniach, gdy w stolicy zdano sobie sprawę z jakże symbolicznego zasłonięcia Pogoni na wspólnej z Koroną tarczy w dniu inauguracji Tymczasowej Rady Stanu. Emocjonalny wybór wileńskich Polaków w listopadowe dni 1916 roku, ludzi, do których docierały jedynie wyselekcjonowane warszawskie wiadomości, był łatwy do przewidzenia. Oto w Warszawie powstawała wymarzona Polska, żadne polskie serce na Litwie historycznej nie mogło wobec tego faktu pozostać obojętne! W wyniku fiaska inicjatywy polskich demokratów wileńskich z sierpnia-września 1915 roku oraz strategii przyjętej przez liderów litewskich i białoruskich przebywających w Wilnie, powstała sytuacja sprzyjająca rozprzestrzenianiu się wśród polskiej części społeczeństwa ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego „polskiego patriotyzmu” zorientowanego wyłącznie na „rząd w Warszawie”. Z perspektywy Wilna polityków litewskich i wileńskich zgodnie uznano za przedstawicieli mało znaczących ruchów, osoby niesłowne i nielojalne wobec własnych protektorów, i co jeszcze istotniejsze, dające się łatwo Niemcom wyprowadzić w pole. Powszechnie już pokładano nadzieję w „Warszawie” mniemając, iż tamtejsi politycy (Tymczasowa Rada Stanu), mając tak dobre stosunki z „przyjaznymi” Polakom Niemcami, doprowadzą do rozwiązania wszystkich problemów, które wydawały się nie do rozwiązania w Wilnie, na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego⁹⁹. Tymczasem Polacy w Warszawie dzięki konsekwentnie realizowanej przez Niemców polityce, nie mieli najmniejszej możliwości wpływu na los zarówno Polaków, jak i innych narodowości na wschodzie. Niestety, niektórzy sobie z tego nie zdawali sprawy, inni nie umieli, albo – nie chcieli się do tego przyznać. Zarówno przed samymi sobą, jak i przed rodakami z Wilna.

Akt 5 listopada 1916 miał więc dwa oblicza. Pierwsze – powszechnie znane. Akt teoretycznie pozwalał na odrodzenie w przyszłości polskiego państwa narodowego. Kto mógłby po 123 latach niewoli odrzucić taką ofertę? Jednocześnie, co nie bez znaczenia, Akt pozwalał na zaspokojenie prywatnych ambicji politycznych (ale też biznesowych) grupie tzw. warszawskich aktywistów. Uważali oni, że trzeba chwycić każdą szansę pozwalającą na przywrócenie Polakom miejsca na mapie Europy. Realizacja tego scenariusza była jednak równoznaczna z mimowolnym stworzeniem Piemontu w Warszawie dla Polaków Litewskich obezwładnionych represyjną i krzywdząco stronnictwą polityką niemiecką w *Ober Ost*¹⁰⁰. Ludzie ci byli nie tylko

⁹⁹ Szerzej zob. J. Gierowska-Kałuża, *Wybory emocjonalne Polaków z Wilna i Warszawy oraz ich rola w realizacji celów polityki niemieckiej na Wschodzie w okresie Ober Ost* [w druku, referat wygłoszony w grudniu 2017 r. we Wrocławiu].

¹⁰⁰ Szklennik, cz. I.

zniechęceni zaobserwowaną nielojalnością litewskich i białoruskich liderów wobec **Polski** (w rozumieniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów). Rzeczywistość, w której funkcjonowali, potwierdzała słuszność prognozy politycznej roztoczonej przed nimi w maju 1915 roku przez Stanisława Kozickiego. Wileńscy Polacy, umęczeni prowadzoną w polsko-żydowskim Wilnie niemiecką polityką ciągłych represji i konfiskat, skutecznie ograniczeni w swoich zapalach edukacyjno-oświatowych, obserwujący wsparcie okazywane dla analogicznych inicjatyw litewskich oraz białoruskich i po prostu – głodni, z entuzjazmem powitali utworzenie w Warszawie „Państwa Polskiego”. Bezrefleksyjnie przerzucili brzemień moralnej i nie tylko moralnej odpowiedzialności za swój los na polityków w Warszawie. Posypały się z najrozmaitszych stron jednobrzmiące deklaracje.

Dzień 5 Listopada przyniósł wieść szczęśliwą o zmartwychwstaniu Polski, rozbrzmiał echem radości po całej naszej Litwie. Cieszymy się, Bracia znad Wisły, że wam świtać zaczyna dzień nowy, że się spełniają nadzieje waszych i naszych Ojców, co razem krew przelewali. Krew ta wspólnie przelana, wspólne trudy i ideały – to wieczyste braterstwo, to łącznik, którego nic i nikt zerwać nie jest w stanie. My, Polacy zamieszkali na Litwie, nie jesteśmy kolonistami, lecz rdzennym narodem, bo mieszkamy tam od wieków, jesteśmy niejako zrośli z tą ziemią, którą kochamy na równi z Polską – znamy lud, co nas otacza, lud dobry i przychylnie dla nas usposobiony. Przetrawiliśmy ciężkie chwile, gdy Polak od Polaka nie mógł kupić kawałka ziemi – więcemy się jej trzymali całą siłą, piętnując mianem zdrajcy każdego coby dobrowolnie ustąpił ze swej placówki na roli.

My wynaradawiać Litwinów nie chcemy, ani też prawa nie mamy. Chcemy tylko dla Polski i dla nas jaśniejszych przyszłości, którą widzimy w połączeniu z Polską, bo to połączenie to najlepsza ostoja przeciw zaborczym instynktom wschodu i zachodu, a przeszłość dziejowa Polski daje rękojmię uszanowania praw narodowościowych. To też dzisiaj nie tylko serce, co się do Was wyrывa, ale i rozum każe zawołać z głębi duszy: ‘przez pamięć na naszą wspólną niedolę, pomóżcie nam Bracia, nie zapominajcie o Litwie’¹⁰¹.

I to właśnie było to drugie, niedostrzegane dotąd oblicze Aktu 5 listopada.

Wiedza *ex-post* o aktach wrześnieowych 1917 roku Leopolda Bawarskiego skłania do stwierdzenia, iż z perspektywy „polskiego” Wilna Akt 5 listopada 1916 roku powinien być oceniony jako pierwszy krok prewencyjnego rozbioru opanowanych przez Niemców w roku 1915 ziem b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tymczasem w Wilnie hucznie świętowano „sukces”, a nad Wilię przybyło z tej okazji z Baranowicz kilkunastu przyjętych entuzjastycznie oficerów i żołnierzy legionowych.

¹⁰¹ LMAB Fond 168–37, k. 6 [Odpis] Adresu skierowanego z Wilna do Warszawy na wieść o Akcie 5 listopada.

Sceptycznie ustosunkowali się do powstałej sytuacji ludzie skupieni w Polskiej Grupie Socjalistów w Wilnie, a ich stanowisko odczytano jako wymierzone przeciw idei połączenia z Polską.

Kraj nasz – Litwa i Białoruś [...] z dołączoną litewską częścią Suwalszczyzny i oddzielnymi częściami z większością etnograficzną polską, ewentualnie łotewską i ukraińską [...] stanowi organizm jednolity [...]. Stanowczo jesteśmy przeciwni wszelkim dążeniom aneksyjnym [...] bądź to ze strony Rosji i Niemiec, bądź też ze strony niektórych grup w społeczeństwie polskim¹⁰².

Nasuwa się przypuszczenie, iż Akt 5 listopada (1916) i Akty wrześniowe (1917) Leopolda Bawarskiego stały się elementami tej samej, wyrafinowanej gry okupanta. Akt 5 listopada ukierunkował nadzieje Polaków litewskich w oczekiwanym przez polityków niemieckich kierunku. U pozostałych mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego rozbudził jeszcze w większym stopniu głód własnego, narodowego (ale i osobistego) sukcesu. Politycy litewscy i białoruscy liczyć zaczęli na uzyskanie od Niemców co najmniej tego samego, co „dostali” Polacy. Jakiegokolwiek szanse na konstrukcję „kantonalnej” Litwy historycznej pod okupacją *Ober Ost* malowały z każdym dniem nie tylko z powodu braku zainteresowania tym rozwiązaniem wiodących polityków litewskich i białoruskich, ale i z racji wzmagających się nastrojów rozemocjonowanych wileńskich Polaków. Słabość perswazji tych Polaków, którym w Wilnie do myśli wszechpolskiej było naprawdę bardzo daleko, nie polegała li tylko na rozczarowaniu w stosunku do polityków litewskich i wileńskich liderów białoruskich czy rozbiciu wewnętrznym na luźne grupki. Ludzie ci stanęli wobec potężnego dylematu moralnego. Jaki Polak mógłby w jakikolwiek sposób krytykować „powstawanie »Polski« w Warszawie”? W powszechnym bowiem odbiorze pojęcie „Polska” była w owym czasie dla przeciętnych, zwykłych Polaków litewskich synonimem zaczątków scalania rozdartej zaborami Rzeczypospolitej, bez przesądzania o formie ustrojowej. Ale już słowo to nie było synonimem Rzeczypospolitej dla rosnącej w Wilnie grupy polskich zwolenników myśli narodowej, dla Litwinów i dla wileńskich Białorusinów.

W spuściźnie Ludwika Abramowicza przechowywane jest opracowanie zatytułowane *Stosunki na Litwie* (pisane już z perspektywy czasu, niedługo po wybuchu rewolucji 1917 roku)¹⁰³. Czytamy w nim:

¹⁰² Deklaracja z dnia 10 XII 1916 roku. L. Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 35–36.

¹⁰³ LMAB Fond 79–869, k. 1–5. Na oryginale nadpisano w epoce „1918”, ale jak wynika z treści dokumentu, jest to ewidentna pomyłka. Tekst powstał wkrótce po rewolucji lutowej 1917 roku. Przynosi ono niezmiernie cenne informacje z Wilna, niestety nie można na tym etapie kwerendy ustalić jego autora, z całą pewnością Polaka o szerokiej wiedzy

W pierwszych dniach grudnia 1916 roku odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Niepodległościowego Związku Litwy [wł. Polskiego Związku Niepodległej Litwy], który posiada centralę w Wilnie, a organizuje koła prowincjonalne ściśle i luźne i urządza wiece. Jest to organizacja bezpartyjna, jednocząca wszystkie żywiło aktywistyczne polskie w kraju, uznając za naczelną postulat uzyskania związku państwowego z Polską drogą czynnego zaangażowania Litwy w Wojska Polskie. [...] W tym samym czasie powstało inne zrzeszenie polityczne pod nazwą Polskiej Grupy Socjalistycznej w Wilnie, jednoczącej ludzi o jednakowych zapatrywaniach społecznych o mniej ustalonym programie politycznym. [...] W zawiązku znajdują się 2 nowe ugrupowania polityczne aktywistyczne w Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Narodowe, inteligencji mniej wyrobionej politycznie i rzemieślników znaczna część członków obu stronnictw należy do PZNL [Polskiego Związku Niepodległej Litwy]. Dla ścisłości wspomnieć należy o istnieniu luźnej grupy o własnej orientacji, tzw. krajowców, której rozumowanie polityczne ma za podstawę jakiś ogólny interes krajowy i fikcyjnej narodowości krajowej obejmując wszystkie istniejące realnie. Przed wojną wielu skłaniało się do tej subtelnej konstrukcji politycznej, dziś należy ona do anachronizmów¹⁰⁴. Ważnym momentem przy ocenie istniejącej również i na Litwie POW jest jej uniezależnienie od naczelnej władzy tejże organizacji w Warszawie. Komitet Wileński wyraźnie oświadczył to wobec PZNL, zaznaczając, iż otrzymał instrukcje podporządkowania swojej działalności, jak również głoszenia akcesu do Wojska polskiego od decyzji niepodległościowych czynników w Wilnie. P.O.W. liczy w Wilnie około 100 członków, ma także komendy miejscowe w Grodnie i Białymstoku [...] Większość polskiego duchowieństwa na Litwie ożywiona jest silnym duchem patriotycznym o wyraźnym ciężeniu do Polski¹⁰⁵.

W tym samym czasie grupa dziesięciu ludzi z Wacławem Studnickim, powołując się na Akt 5 listopada i Odezwę Beselera, zażądała (8 grudnia 1916) od władz *Ober Ost* wznowienia wydawania paszportów w celu wyjazdu do Legionów. Interwencja była skuteczna – w dwa dni później władze niemieckie rozplakatowały na mieście Odezwę datowaną na 29 listopada uzupełnioną dopiskiem interwencyjnym władz miejscowych. Ruszyły zapisy. Natychmiast zgłosiło się około 400 osób. Stosunek społeczeństwa do przebywających w Wilnie kandydatów do WP był zdecydowanie przyjazny. Wyjechało 30 grudnia 70 i wyjazdy wstrzymano. W sumie do 5 marca 1917 roku wyjechało z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego 1 246 legionistów¹⁰⁶.

dotyczącej spraw miejscowych i posługującego się piórem w sposób niemal zawodowy. Być może autorem był adwokat Bronisław Krzyżanowski a może nawet sam adwokat Tadeusz Wróblewski. Ludwik Abramowicz wówczas już od trzech lat przebywał poza Wilnem.

¹⁰⁴ Akapit charakteryzujący ruch krajowy wskazuje, że nie on – współtwórca ruchu krajowego – był autorem opracowania.

¹⁰⁵ LMAB Fond 79–869 k. 1–5 . Na oryginale nadpisano w epoce „1918” ale jak wynika z treści dokumentu jest to ewidentna pomyłka. Tekst powstał po rewolucji 1917 roku, ale nie w roku 1918.

¹⁰⁶ Wśród nich było 44 rodowitych Litwinów spod Szawli.

Sytuację m.in. polityczną (obok historycznej i gospodarczej), w jakiej znaleźli się Polacy na przełomie 1916 i 1917 roku scharakteryzowali autorzy Memoriału Miejscowego Komitetu Narodowego w Zakopanem (NKZ) z 2 stycznia 1917 roku¹⁰⁷. Podpisali go M. Regier (przewodniczący NKZ), Julian Łubczewskij (referent NKZ), Jan Skotnicki (delegat Departamentu Wojskowego), dr Edmund Brzeziński (wiceprezes NKZ), Jurysław Drewnowski, Andrzej Strug, dr Antoni Kuczewski, dr Kazimierz Dłuski.

Dotychczas atrybucje państwowe (Rada Stanu) otrzymujemy w granicach dwóch generalnych guberni Warszawskiej i Lubelskiej. Północna część Królestwa kongresowego (Gubernia Suwalska), jak również inne ziemie, wchodzące niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej polskiej są traktowane przez mocarstwa Centralne jako odrębne całości, z Polską nie związane [...] w dążeniach swych obecnych do osiągnięcia bytu państwowego oparliśmy się o państwa Centralne przeciw Rosji. Moment więc gwarancyi naszego stałego frontu antyrosyjskiego, tak często wysuwany przez polityków niemieckich, nabiera zasadniczego znaczenia. Otóż taka gwarancją jedyna i zupełnie dostateczna stałego zwrócenia Polski przeciw Rosji i zniszczenia na zawsze możliwości z nią porozumienia jest połączenie Polski z Litwą [...] oderwanie od Rosji wszystkich szczepów słowiańskich [...] powinno leżeć i w interesie Polski i Państw Centralnych [...]. Polacy rozlokowani w głównej swej masie na liniach przecinania się obszarów narodowościowych litewskiego, łożewskiego i białoruskiego, a przez przenikanie do najodleglejszych zakątków kraju, jak kłamrą spajający te różnolite szczepy i nadający całemu krajowi bardziej jednolity charakter, są powołani do trwałego pozyskania tych krajów dla zachodniej kultury – i skutkiem wyższości kulturalnej i pokrewieństwa szczepowego i wiekowego współzycia. Tylko państwowość polska mocą swej historycznej tradycji i swego ustroju, zostawiając jak najszersze pole przejawom poszczególnych indywidualności szczepowych, potrafi te szczepy zorganizować i Rosji przeciwstawić. Wszelka obca ingerencja pchnie je tylko w objęcia Rosji [...]. Biorąc to wszystko pod uwagę Komitet Narodowy Zakopiański ośmiela się zwrócić do pierwszej urzędzającej Rady Stanu Niepodległego Państwa Polskiego z prośbą wzięcia pod uwagę wszystkich wyżej wymienionych racyi i poczynienia jak najrychlej najenergiczniejszych kroków w celu zagwarantowania przede wszystkim niepodzielności obszarów byłej Rzeczypospolitej polskiej, wydartych Rosji i zapewnienia Niepodległemu Państwu polskiemu dostępu do morza przynajmniej ze strony ziem litewsko-białoruskich. Przedstawiciele ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego powinny natychmiast wziąć udział w tworzeniu wspólnej państwowości i wejść w skład członków Rady Stanu [...]. Stwierdzając fakt, że w dziejach byłej Rzeczypospolitej nie było miejsca na ucisk narodowościowy i żywiąc tę pewność, że w przyszłym niepodległym państwie polskim prawo do wszechstronnego rozwoju wszystkich narodowości w skład tego państwa wchodzących w jak najszerszych ramach będą uwzględnione, Narodowy

¹⁰⁷ LMAB Fond. 79–826, k. 1–7. Memoriał Miejscowego Komitetu Narodowego w Zakopanem. Zakopane 2 stycznia 1917 roku.

Komitet Zakopiański występuje przeciwko wszelkim projektom utworzenia oddzielnego samodzielnego państwa litewskiego – jako zakusom nowego rozdrabniania jednej wielkiej Ojczyzny naszej¹⁰⁸.

Trudno określić, czy do eksplozji odezw, wezwań i adresów płynących z Wilna do Tymczasowej Rady Stanu¹⁰⁹ bardziej przyczyniła się świadomość niemocy i obezwładnienia we własnej sytuacji, czy wezwanie dr Jana **Boguszewskiego**¹¹⁰, który dotarłszy do Wilna via Kraków i Warszawę prze-

¹⁰⁸ LMAB Fond 79–826, k. 1–7. Memoriał Miejscowego Komitetu Narodowego w Zakopanem. Zakopane 2 stycznia 1917 roku.

¹⁰⁹ Adresy z Litwy do T. Rady Stanu, Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 36–43.

¹¹⁰ Pochodzący z Mińszczyzny Jan Witold Mikołaj Boguszewski (1881–1918) został relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego za działalność polityczną i kontynuował studia medyczne w Odessie, Krakowie i w Genewie (dyplom 1909). Po nostryfikacji dyplomu w Rosji w 1911 roku osiadł w Wilnie, gdzie pracował jako lekarz na oddziale pediatrycznym. Praktykę lekarską w Wilnie prowadził w latach 1911–1916. Na początku wojny włączył się w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Dnia 28 maja 1916 roku dr Jan Boguszewski (wraz z inżynierem Szenfeldem najbardziej samodzielny z Polaków mających styczność z władzami niemieckimi) został zwolniony ze stanowiska naczelnego doktora sanitarnego Wilna, a na jego miejsce mianowano Niemca. Boguszewski do 15 XI 1916 był wyznaczony jako by pełnił funkcję Beirata (radcy przybocznego) przy naczelniku miasta, ale uchylał się od pełnienia obowiązków i Niemcy zastąpili go adwokatem Tadeuszem Wróblewskim. Gdy zwrócił się do władz o pozwolenie na wyjazd do Galicji, to otrzymał odpowiedź, iż pozwolenie otrzyma tylko w tym wypadku, jeżeli zechce zupełnie na stałe wyjechać do Galicji, bez powrotu do Wilna. W listopadzie 1916 roku wyjechał do Krakowa i Warszawy z zamiarem zaciągnięcia się do Legionów. Po 10–12 dniach zjawił się z powrotem w Wilnie bez oglądania się na władze miejscowe, bo w uniformie oficera-legionisty ze znakiem doktora czerwonego krzyża. 27 grudnia 1916 roku miał pogadankę w szerszym kole o stosunkach w Warszawie i społeczeństwie polskim, podając wiadomości najświeższe. Apelował też, by pozytywnie odnosić się do ochotników do wojska polskiego z Litwy. Byli to prawie wyłącznie kandydaci do robót przymusowych i aby się ratować, „wybierali zło mniejsze – wojsko polskie”. Wyraźnie przekazał informację, że o Litwie obecnie (XII 1916) nikt nie myśli; wszyscy mają dużo własnych kłopotów, więc Polacy z Litwy muszą o sobie myśleć sami. Józef Piłsudski miał mu powiedzieć: „widzi pan, że nie mogą sobie jeszcze poradzić, gdzie więc będą myśleć o Litwie? Demokraci narodowi mu powiedzieli: siedzieć cicho, bo jak przyjdą Moskale, to wam sprawią lanie. – Centralny Komitet Narodowy zawsze jest orientacji austriackiej i myśli o przyłączeniu Królestwa do Galicji, nie może więc zajmować się sprawą przyłączenia Litwy do Królestwa. Dr Jan Boguszewski był obecny w życiu społecznym i politycznym Wilna jako że 13 lutego 1917 roku w czasie kolejnych wyborów członków Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny znalazł się w gronie jego 25 członków. W marcu 1917 roku bawił w Wilnie i 5 marca w Klubie Bankowym miał pogadankę na temat stosunków politycznych w Królestwie P[olskim] doby obecnej. 1 grudnia został mianowany na stopień podporucznika i jako lekarz służył w 3 Pułku Piechoty Legionów. W czasie kryzysu przysięgowego uniknął internowania, gdyż wcześniej został aresztowany za czynny opór przeciw Niemcom. Zbiegł z więzienia do Krakowa. W 1917 r. osiadł w Krakowie, kontynuował działalność

kazał wilnianom 27 grudnia 1916 roku jasną informację, że „o Litwie nikt nie myśli, więc Polacy z Litwy muszą o sobie myśleć sami”¹¹¹.

W styczniu 1917 roku wydano wiele odezw. Pierwszy, krótki Adres Komitetu Polskiego do TRS nosi datę 15 stycznia 1917 roku i brzmi: „Polskie społeczeństwo na Litwie wita z radością powstanie Rady Stanu Królestwa Polskiego, jako zapowiedź niepodległego bytu całego narodu i wyraża głęboką wiarę, że najbliższa przyszłość odnowi więzy, które w ciągu wieków łączyły Litwę z Koroną”. Adres podpisali wszyscy członkowie Komitetu Polskiego, tzn. prezes Michał Węsławski, wiceprezes Władysław Zawadzki, Kazimierz Świątecki, Bronisław Umiastowski, ks. Ignacy Olszański, Waław Makowski, dr Witold Węsławski, Józef Mineyko, Konrad Niedziałkowski, Władysław Dembowski, Bolesław Malinowski, ks. Józef Songin, Michał Minkiewicz, Marian hr. Broel-Plater, dr Adam Rymśa, Witold Abramowicz, Apolinary Ślusarz, Ludwik Chomiński, Kazimierz Stefanowski, Aleksander Zwierzyński, Teofil Szopa, Jan Piłsudski, Antoni Jankowski, Zygmunt Jundziłł, Michał Ladowski, Stanisław Bagiński, Feliks Zawadzki, ks. Adam Kulesza, Zygmunt Nagrodzki, ks. Jerzy Sienkiewicz¹¹².

22 stycznia 1917 Komitet Polski w Wilnie podjął następujące ściśle poufne Uchwały¹¹³:

- I. Społeczeństwo polskie na Litwie i Białorusi stoi na stanowisku niepodzielności całej Litwy historycznej i zjednoczenia jej z Polską, z zachowaniem w takim razie odrębności krajowej. Gdyby jednakże program ten nie był w chwili obecnej do zrealizowania, społeczeństwo polskie na Litwie i Białorusi uważa za niezbędne połączenie z państwem polskim przynajmniej polsko-białoruskiej części Litwy, upatrując w tym pierwszy krok ku urzeczywistnieniu powyższego programu zasadniczego.
- II. Społeczeństwo polskie na Litwie i Białorusi uważa za pożądane, by Rada Stanu Królestwa Polskiego usiłowała rozszerzyć swoją władzę również na ziemię polsko-białoruskie drogą utworzenia tam swych komisariatów, wciągnięcia odpowiednich okręgów do wyborów sejmowych itd.
- III. Społeczeństwo Polskie na Litwie i Białorusi uznaje w zupełności przynależność okręgu białoruskiego pod względem etnograficznym do Królestwa Polskiego, uważa jednak, że przyłączenie tego okręgu do Królestwa przed przyłączeniem pozostałej części polsko-białoruskiej byłoby niepożądane, gdyż stanowiłoby pretekst do podziału kraju między Niemcy a Rosję.

w POW, w Czerwonym Krzyżu oraz w POW. Równoległe do praktyki lekarskiej prowadził aktywną akcję społeczną na rzecz Wilna. W czasie epidemii sam uległ zakażeniu i zmarł. Zob. W. Ziembicki, *Polski Słownik Biograficzny*, t. II (1936 r.).

¹¹¹ Szklennik, cz. I, zapis z 27 grudnia 1916 r.

¹¹² Adres Komitetu Polskiego z 15 stycznia 1917 r., w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 37.

¹¹³ LMAB Fond 168–25, k. 93–94 Uchwały Komitetu Polskiego w Wilnie z 22 stycznia 1917. Ściśle poufne.

- IV. Społeczeństwo Polskie na Litwie i Białorusi uważa za niezbędne, by czynniki miarodajne Królestwa usiłowały wpłynąć na centralne władze niemieckie w tym kierunku:
1. wznowienia samorządu miejskiego i gminnego, zwłaszcza pierwszego, gdyż po roku gospodarki okupacyjnej niektóre miasta, m.in. Wilno – znajdują się w przededniu bankructwa,
 2. pozwolenia na otwarcie Rad Opiekuńczych w Wilnie i na prowincji,
 3. zwiększania obrotu, z którego Wilno ma otrzymywać artykuły spożywcze, gdyż miastu grozi głód,
 4. zakazania poszczególnym oficerom i urzędnikom rekwizycji na własną rękę,
 5. wprowadzenia choćby niewielkich ułatwień komunikacyjnych,
 6. pozwolenia na oświatę pozaszkolną,
 7. pozwolenia na sprowadzanie podręczników szkolnych z Warszawy,
 8. pozwolenie na wydawanie p o l i t y c z n e g o pisma polskiego,
 9. pozwolenia ziemianom usuniętym z ich majątku przez „Wirtschaftenssches” na objęcie zarządu swymi majątkami po roku gospodarki okupacyjnej, wielu majątkom nieodwołalnie grozi bankructwo.
- V. Społeczeństwo Polskie na Litwie i Białorusi wzywa Radę Stanu i czynniki polityczne Królestwa Polskiego do jaknajenergiczniejszej i jaknajszybszej akcji na rzecz połączenia Litwy, przynajmniej polsko-białoruskiej z Polską, gdyż w razie powrotu tego kraju do Rosji grozi mu zupełny upadek polskości¹¹⁴.

Również w styczniu 1917 kilka tysięcy osób ze wszystkich warstw społecznych podpisało Adres Obywateli Wilna i wschodnich połaci dawnej Rzeczypospolitej Polskiej [do Wysokiej Rady Stanu]¹¹⁵. Za nim posypały się deklaracje mieszkańców powiatów wileńskiego i oszmiańskiego, wsi Burbiszki, Korsaki, Koniutyszki, Myszkienszki, Dajnow, Zośle, Łomiańce, Wojewodziszki; zaścianków Jurszuszki, Borejkiżki, Bejciuny, Owsianka, Medyny; okolic Bieńkuny, Mończuny, Kampiele; miasteczek Żejmy, Pozelwa i tak dalej i tak dalej¹¹⁶. Kwintesencję treści wszystkich tych wystąpień oddają dwa akapity z przywołanego powyżej „Adresu Obywateli...”:

Kraj nasz i ludność [litewska i białoruska] zamieszkująca go mają wspólną z Królestwem przeszłość, wspólną kulturę, wspólne związki krwi, wspólne interesy materialne. [...] Stojąc na gruncie rzeczywistości, w głębokim przekonaniu, że kraj nasz może rozwijać się pomyślnie jedynie w zjednoczeniu z Polską, zwracamy się do Wysokiej Rady z gorącą i usilną prośbą o jak najrychlejsze rozpoczęcie kroków, mających na celu włączenie go do Państwa Polskiego¹¹⁷.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ Adres Obywateli Wilna i wschodnich połaci dawnej Rzeczypospolitej Polskiej do Wysokiej Rady Stanu, w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 38.

¹¹⁶ Deklaracja mieszkańców powiatów wileńskiego i oszmiańskiego (i innych), w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 38–39 i dalej.

¹¹⁷ Adres Obywateli Wilna i wschodnich połaci dawnej Rzeczypospolitej Polskiej do Wysokiej Rady Stanu, w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 38.

Uważam, że obfitość wołań z Litwy o pomoc skierowana do TRS była w głównej mierze konsekwencją sytuacji wyreżyserowanej przez Ludendorffa, premiującego w swojej antypolskiej polityce odśrodkowe tendencje liderów białoruskich i litewskich. Wołanie o pomoc z Wilna stawiało przed polskimi politykami w Królestwie zadanie nie do zrealizowania w ówczesnych warunkach, dodatkowo odciągające ich uwagę od spraw bieżących. Marszałek Koronny w swoim przemówieniu inauguracyjnym na otwarcie Rady Stanu tak określił zadania polityki polskiej na Litwie: „Świadomi naszej misji dziejowej, wymagającej rozszerzenia naszych granic państwowych na ziemię wyzwolone z pod panowania rosyjskiego, a ku Polsce ciężące...” Tymczasowa Rada Stanu, (później zaś Rada Regencyjna) usiłowały znaleźć ratunek dla rodaków na wschodzie, a dla siebie – drogę wyjścia z honorem z patowej sytuacji. Warszawa nie miała jednak najmniejszego wpływu na los Litwy i Białorusi. Aktywiści warszawscy mogli jedynie wykorzystać stworzoną przez polityków niemieckich koniunkturę (podobnie jak zrobili to później liderzy litewscy niestanowiący siły zagrażającej niemieckim celom wojny). Mogli budować zręby państwowości polskiej nie tylko bez Poznańskiego, ale i bez ziem litewskich i białoruskich byłej Rzeczypospolitej, co do których nie mieli żadnej możliwości skutecznego manewru. Warszawscy politycy długo nie byli w stanie do tego się po prostu przyznać. Trzeba jednak też stwierdzić, iż od pierwszej chwili za wszelką cenę usiłowali działać na rzecz Polaków z Litwy.

Decyzje w sprawie przyszłości ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów należało w tym czasie podejmować i realizować w Wilnie. Tymczasem wileńscy Polacy w konsekwencji wydarzeń, które miały miejsce od lutego do października 1916 roku¹¹⁸ stracili nadzieję, by jakiegokolwiek podjęte starania przebiły warunki stawiane Polakom przez polityków litewskich. Nastąpiło już sprzężenie zwrotne pomiędzy dominującymi na terenie *Ober Ost* władzami okupacyjnymi a ruchem narodowym litewskim. W celu realizacji własnych, partykularnych celów politycznych jedni byli potrzebni drugim. Władze okupacyjne niemieckie wykorzystały konsekwencje postępowania liderów białoruskich i litewskich na emocje Polaków Litewskich. W efekcie aktywność wileńskiego Komitetu Polskiego skoncentrowała się na wytwarzaniu lub inspirowaniu powstawania dokumentów, które docierały do Warszawy i tam z kolei użyte były przez Niemców w charakterze skutecznego narzędzia w stymulowaniu kierunku osób inspirujących prace TRS i wywoływaniu określonych emocji. Z perspektywy stu lat wydaje się oczywiste, że przekazywaniu różnymi drogami pomocy materialnej z Lozanny, Krakowa, Warszawy etc. towarzyszyć powinna również rzeczowa ocena

¹¹⁸ Precyzyjny ich opis zob. Szklennik, cz. I.

aktualnej sytuacji geopolitycznej i – jakby to brutalnie nie zabrzmiało – pozbanienie litewskich Polaków złudzeń co do jakichkolwiek mocy sprawczych „Warszawy” w „kwestii litewskiej”. Tak się nie stało i pomimo próby przełamania impasu (patrz poniżej: 19/22 maja 1917) jeszcze w lecie 1918 roku były premier Jan Kucharzewski skłaniał się ku opinii, iż Niemcy „jeszcze będą przychylniejsi Polakom Litewskim” [sic!] ¹¹⁹.

Realizacja niemieckich celów wojennych źle zdiagnozowanych w roku 1916 i w Wilnie, i w Warszawie, następowała więc nie tylko przez przeciwstawienie sobie interesów różnoplemiennych spadkobierców byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale również poprzez przeciwstawienie sobie nierealnych oczekiwań Polaków Litewskich i realnych możliwości Polaków z Królestwa.

Polacy b. Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdujący się pod *Ober Ost* w dobie Rewolucji Lutowej

Rewolucja lutowa przyspieszyła procesy polityczne zachodzące na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ponieważ pojawiła się realna groźba konkurencyjnej oferty ze strony rosyjskiej.

12 marca 1917 roku demokraci polscy w Wilnie zorganizowali wiec, z którego obszernie sprawozdanie zamieszczono w V numerze Wiadomości bieżących wydawanych przez Departament Spraw Politycznych TRS. Zebrani skonstatowali, iż otaczająca ich rzeczywistość uległa diametralnej zmianie a

dzisiejsza powszechna walka państw i narodów rozbudziła i wzmożyła w znacznym stopniu działanie czynników narodowych i ujawniła tendencje do tworzenia narodowych samodzielnych organizmów państwowych, [i] że ten sam proces dziejowy na gruncie naszego kraju, budząc uświadomienie narodowe szerokich warstw ludowych – wytworzył w polskim społeczeństwie naturalne silne dążenie do połączenia się z tworzącym się państwem polskim, z którym był związany w dalszej i bliższej przeszłości, że ze względu jednak na rozmaity skład narodowościowy naszego kraju

¹¹⁹ LMAB Fond 79–53, k. 7 i dalej, Marian Świechowski do Ludwika Abramowicza pisał z Krakowa 30 czerwca 1918 r. o krakowskiej konferencji w sprawie Litwy, na której obecni byli Jaworski, Tarnowski i Kucharzewski. „Niemcy są panami i dyktatorami położenia, a wobec znanego ich kierunku polityki na wschodzie i mowy być nie może o przyłączeniu Wilna do Polski (Kucharzewski zapatruje się trochę mniej pesymistycznie, wskazując na to, że właściwie rząd niemiecki nigdzie oficjalnie losu Wilna nie sprecyzował i nie zapowiedział, że Wilno do Polski należeć nie może). Podnoszono szkodliwość łudzenia przez pewne sfery rządowe warszawskie kół polskich na Litwie nadzieją możliwości połączenia Wilna z Polską”.

oraz wobec dążeń innych narodów do samodzielnego ich bytu kulturalnego i politycznego – uważamy za niemożliwe i niedopuszczalne budowanie przyszłości państwowej w imię interesów i życzeń wyłącznie jedynej części ludności bez uwzględnienia praw i słuszych żądań innych narodowości, wychodząc z założeń niepodzielności Litwy i stając w obronie jej praw do własnego bytu i rozwoju – odrzucamy wysuwane przez pewną część społeczeństwa polskiego domaganie się włączenia (inkorporacji) całego naszego kraju do państwa polskiego, ujawnione między innymi w adresie do Rady Stanu¹²⁰. W kwestii przyszłych losów kraju demokraci wypowiedzieli się bardzo jasno: „Chcemy oprzeć przyszły stosunek naszego kraju do Polski na jego samodzielności prawno-państwowej w ramach związku państwowego z Polską”¹²¹.

O Polakach litewskich nie zapomniano również w Galicji. W marcu 1917 roku utworzył się Komitet Litewski. Przewodniczącą Komitetu była Andrzejowa hr. Potocka, a członkami – Róża hr. Raczyńska, Ewelina hr. Gostomska-Lubieniecka, Iza hr. Lasocka, Cezary Haller, poseł do Rady Państwa, Zygmunt hr. Krasicki, Józef hr. Potocki, Leon Kn. Puzyna, b. poseł krajowy i jednocześnie skarbnik Komitetu oraz Władysław Serwatowski, poseł do Rady Państwa. Do miast i miasteczek Galicji docierały apele „Komitetu Litewskiego w Galicji” o pomoc dla Litwy, w których czytamy:

Do Wilna i Litwy wrywa się nam tedy serce [...], bo Unia to najpiękniejsze dzieło naszych królów i myśli politycznej naszego narodu kwiat najwyższy, żyje w nas pełnią życia, umocniona tysiącem węzłów tradycji, tysiącem słów czarownych, które Litwę także naszą ojczyznę zrobiły [...] zbrataliśmy się w czasach potęgi i chwały, znoje i klęski umocnią to braterstwo nierozzerwalną spójnią serc, tych samych pragnień i tych samych nigdy niewygasłych nadziei. A święty Kazimierz i Zygmunci [tak w oryginale] Jagiellonowie będą błogosławić każdej ofierze dowodzącej, że unia serc przetrwała polityczne przełomy i nowej budowy stać się może zadatkem¹²².

Nie zważając na faktyczną sytuację, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie występowała z pozycji równorzędnego partnera Niemiec. Na posiedzeniu plenarnym z 6 kwietnia 1917 rozważano propozycję zawartą w Odezwie Tymczasowego Rządu Rosyjskiego do Polaków. W efekcie narady zebrani jednogłośnie przyjęli deklarację podkreślającą zasługę rządów mocarstw centralnych w powołaniu do życia niepodległego Państwa Polskiego, choć bez określenia jego granic terytorialnych.

W „Deklaracji Tymczasowej Rady Stanu” z 6 kwietnia 1917 TRS „z zadowoleniem przyjęła fakt uznania przez nowy Rząd Rosyjski niepodległości Polski”, zastrzegając, iż „wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące

¹²⁰ LMAB Fond 168–32, k. 17–17v. TRS Dep. Spraw Polit Sek. A Ref Stat. Wiadomości bieżące /V/.

¹²¹ Tamże.

¹²² Archiwum Państwowe w Rzeszowie Akta miasta Strzyżowa. Mikrofilm P–4634/10 k. 10–11.

„pomiędzy etnograficzną Polską a Rosją” w żadnym wypadku nie może być rozstrzygnięty jednostronnie decyzją Konstytuanty rosyjskiej¹²³.

Źle natomiast została przyjęta w Królestwie enuncjacja niemieckiego urzędu do spraw zagranicznych z kwietnia 1917 roku, w której czytamy „Swobody udzielone Litwinom oddziałają niekorzystnie na Polaków i wpłyną ujemnie na ich zachowanie. Prasę należy uprosić o akcentowanie w ogóle największej życzliwości dla Litwinów, lecz też o unikanie wszelkiego roztrząsania, jak się ostatecznie stosunki ułożą”¹²⁴. Niestety nie wszyscy odczytali ją „ze zrozumieniem”.

Tymczasowa Rada Stanu pomna płynących z Wilna wezwań o ratunek opracowywała kolejne memoriały do najwyższych władz niemieckich, usiłując znaleźć wyjście z sytuacji, w jakiej ją te wezwania postawiły:

W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że zagadnienie związku Królestwa Polskiego z Litwą i Białą Rusią wysuwa się w polityce polskiej na miejsce naczelne [...] wykrojenie z Litwy i Białej Rusi jednolitego państwa narodowego nie da się racjonalnie przeprowadzić, kraj cały stanowi szachownicę etnograficzną i każda linia graniczna odcinałaby poważne mniejszości narodowe od metropolji, co byłoby na przyszłość źródłem nieustającego fermentu¹²⁵.

Treść tego Memoriału może świadczyć o tym, iż jego sygnatariusze nie zdawali sobie sprawy, że właśnie do wywołania permanentnego fermentu na okupowanych przez siebie ziemiach byłego Księstwa Litewskiego zmierzali adresaci tego memoriału.

Trudno się dziwić, że po kilkunastu miesiącach ogołacania przez Niemców ziem okupowanych ze wszystkiego, z czego ogołocić się je dało, w okresie rewolucji lutowej mamy w Wilnie do czynienia z osłabieniem „nastroju aktywistycznego obejmującego ogromną większość społeczeństwa polskiego na Litwie”¹²⁶ i z pojawieniem się nadziei związanych z Rosją Demokratyczną.

Między Polakami zarysowują się dwie zasadnicze koncepcje w sprawie Litwy: pierwsza polega na dążeniu do wcielenia geograficznie polskiej części Litwy do Państwa polskiego; druga na programie unii, rzecznictwa interesu państwowego polskiego na Wschodzie. Aneksyoniści są w wielkiej mierze ostatnich czasów rezultatem, tego procesu psychicznego, jaki Polacy na Litwie przejść musieli pod wpływem ucisku rosyjskiego i ustawicznych zajadłych walk narodowościowych. Perspektywa

¹²³ LMAB Fond 168–40, k. 10r–10v. Deklaracja Tymczasowej Rady Stanu z 6 kwietnia 1917.

¹²⁴ Enuncjacja poufna niemieckiego urzędu do spraw zagranicznych, L. Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 14.

¹²⁵ LMAB Fond 168–32, k. 3r–6r. Niedatowany [po przyjęciu w Berlinie delegacji litewskiej przez Sekretarza Stanu Zimmermanna] i niepodpisany [ołówkiem nadpisane Memoriał TRS] odpis w spuściźnie M. Świechowskiego.

¹²⁶ LMAB Fond 79–869, k. 3.

znalezienia się w Państwie litewskim w objęciach prusko-litewskich w sytuacji mniejszości narodowej prowadzi do konkluzji aksjonistycznych. Wyznawcy włączenia do Państwa polskiego ziem litewskich zapominają, iż

1/ przy wykrwawianiu etnograficznie Polski części Litwy, ustalenie naszej granicy nie wiadomo na czyją korzyść wypadnie – naszą czy Litwinów dając jednym i drugim niepodzielny wpływ na nieuświadomione masy białoruskie;

2/ przy najkorzystniejszym dla nas podziale Litwy pozostaną zawsze mniejsze i większe wyspy polskie (zaścianki szlacheckie, uważająca się za polską katolicka ludność białoruska, miasta i miasteczka) po stronie litewskiej – tym słabiej opierając się wynarodowieniu, im mniej liczne i od centrów polskiej kultury na Litwie odcięte;

3/ rozgraniczenie sfery wpływów polskich litewskich – wrogie zasadniczo tendencje dziejowej Polski – znaczący kres naszych aspiracji dalej na Wschód, zamyka raz na zawsze ekspansję kulturalną i polityczną Polski¹²⁷.

Byli jednak członkowie Tymczasowej Rady Stanu, którzy zdali sobie wreszcie sprawę, że Niemcy bynajmniej nie chcieli się z Polakami, Litwinami czy Białorusinami „zaprzyjaźnić”, tylko chcieli ich po prostu wykorzystać w realizacji nowoczesnego podboju ziem dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stanisław Śliwiński na forum Rady oświadczył 1 maja 1917 roku: „O linii politycznej państwa decydował nasz stosunek do Litwy. Niestety, nic dla tej sprawy nie mogliśmy uczynić. Władze czyniły nam nieustannie trudności, doszło do tego, że nawet herb państwa wyobrażający Orła i Pogoń został zakwestjonowany [...] mój kapitał polityczny przegrałem do ostatniego grosza, jestem dziś bankrutem”¹²⁸.

Polacy w Warszawie, Krakowie i Wilnie po Rewolucji Lutowej

24 maja 1917 roku w Warszawie pod przewodnictwem Eustachego Sapiehy ukonstytuowała się Komisja do spraw Litwy Tymczasowej Rady Stanu¹²⁹. Z listu Eustachego Sapiehy do Władysława Jaworskiego datowanego w połowie lipca 1917 roku wynika, że

Pełnomocnicy Komisji wyzyskiwali każdą sposobność dotarcia do Wilna i innych ośrodków Litwy, aby otrzymać stamtąd autentyczne wiadomości o stanie rzeczy i zawieźć tam potrzebne informacje oraz pieniądze przeznaczone na cele pomocy Litwie przez rozmaite instytucje i organizacje polskie. Pozostając w stałym kontakcie

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ LMAB Fond 168–40, k. 19–40. Streszczenia przemówień z posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w dniu 1 maja 1917.

¹²⁹ Fond 79–781, k. 1–2. List E. Sapiehy do Władysława Jaworskiego datowany 14 lipca 1917 roku.

z Departamentem Politycznym Tymczasowej Rady Stanu, Komisja zaopatrywała go w materiał dotyczący Litwy i informowała o jej położeniu. Przy współudziale Komisji zostały wypracowane podstawy polityki TRS wobec Litwy.

Ponadto Komisja brała udział w wydaniu (w języku niemieckim) pisma zbiorowego *Pro Lithuania* oraz przygotowywała zbiór dokumentów w sprawie Litwy, jakie się pojawiły od początku wojny¹³⁰. Jak pisał Eustachy Sapieha, Komisja zajęła się ustaleniem stałej komunikacji między odciętą zupełnie od Królestwa Litwą a Królestwem, ponieważ

w najbliższym czasie przewiduje się rozszerzenie prac Komisji przez powołanie do udziału w jej działalności szerszego grona osób z Litwy¹³¹, z czym związane też są pewne plany wydawnicze. Zapowiedzianego przybycia męża zaufania oczekujemy z upragnieniem, uważając za nader pożądane skoordynowanie wszystkich kroków, gdziekolwiek czynionych w sprawie Litwy¹³².

I to z inspiracji tej (jeszcze nieukonstytuowanej) Komisji wydana została *Deklaracja zasadnicza wszystkich bez wyjątku partii i ugrupowań politycznych Królestwa w sprawie Litwy* (19/22 maja 1917). Pomiędzy 19 a 22 maja 1917 roku stronnictwa i kierunki polityczne w imieniu społeczeństwa wskrzeszonego państwa polskiego zażądały niepodległego bytu państwowego także dla ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zadeklarowano, iż Polska dążyć będzie niezłomnie do wznowienia związku z niepodległą Litwą w mocnym przekonaniu, że ludy Litwę zamieszkujące: Litwini, Polacy, Białorusini w dobrowolnym i zgodnym połączeniu obu Państw znajdą zabezpieczenie narodowe kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych¹³³.

¹³⁰ Abramowicz, *Problem Litwy...*

¹³¹ LMAB Fond 79–801, k. 1. „Do Komisji dla spraw Litwy”. Pieczęć okrągła [w otoku napis: Związek Nowogródzki Pomocy dla Chrześcijan i Mahometan]. Upoważnienie dla członka zarządu dr Konrada Mackiewicza do reprezentacji Związku oraz pełnomocnictwo do występowania w imieniu Związku we wszystkich sprawach politycznych i finansowych w Komisji Warszawskiej dla spraw Litwy w zastępstwie nieobecnego hr. Antoniego Jundziłła.

¹³² Fond 79–781, k. 1–2. List E. Sapiehy do Władysława Jaworskiego datowany 14 lipca 1917 roku.

¹³³ **Liga Państwowości Polskiej**, Wydział Wykonawczy Centralizacji Ligi Państwowości: Prezes Dr. Rafał Radziwiłłowicz, Wiceprezes Władysław Garlicki, Sekretarz Józef Dąbrowski, Karol Sławecki, Dr. Ludwik Zieliński, Zygmunt Chmielewski; **Centralny Komitet Narodowy**: W. Sławek; **Stronnictwo Narodowe**: Kazimierz Olszowski, J. Wier-niewicz, W. Mazurkiewicz, K. Gniazdowski; **Narodowy Związek Robotniczy**: Zarząd Główny: Władysław Malankiewicz; **Partia Niezawisłości Narodowej**: Zarząd Główny: W. Sieroszewski, S. Śliwiński, Stan. Thugutt, Piotr Górecki, M. Downarowicz, Szpotański;

Był to akt polityczny nadzwyczaj ważny dla całej polskiej polityki. Z pragmatycznej strony rzecz ujmując, nie można było proponować Litwinom mniej, niż im (oficjalnie) oferowali Niemcy i Rosjanie. Z drugiej strony akt ten wybijał najsilniejszy atut z rąk litewskich i białoruskich, stwierdzenie, jakoby Polacy pierwsze swoje wysiłki kierowali w celu ujarznienia swoich braci i sąsiadów. Akt ten mógł zmusić polityków litewskich i białoruskich do zastanowienia i zmiany taktyki, a w efekcie do współpracy z Polakami.

Wileńscy Polacy czuli się dotąd wyjątkowo niekomfortowo z powodu wyraźnego faworyzowania przez władze *Ober Ost* Litwinów i Białorusinów. Ich niechęć obracała się jednak przeciw Litwinom i Białorusinom jako beneficjentom polityki niemieckiej, a nie przeciw władzom niemieckim, żelazną ręką utrzymującym w mieście dyscyplinę, co w zasadzie uniemożliwiało jakiegokolwiek polskie demonstracje. Rosnącą niechęcią darzono liderów litewskich i białoruskich, natomiast życie pozostałych mieszkańców miasta, zwykłych szarych ludzi, toczyło się wojennym, ale jednak wspólnym trybem. Instynkt samozachowawczy nakazywał zewrzeć szeregi wobec okupanta rekwirującego wszystkim wszystko, bez różnicy narodowości i wiary.

Podpisana 19/22 maja deklaracja stronnictw polskich popierająca dążenia Litwinów do niepodległości Litwy była dla wileńskich Polaków dużym zaskoczeniem. Zupełnie czego innego oczekiwali od polityków w Warszawie (patrz powyżej: Deklaracja 22 stycznia 1917 roku). Czuli się zdradzeni i potraktowani niesprawiedliwie przez polityków Tymczasowej Rady Stanu z Warszawy. Zmuszeni do wizerunkowej solidarności z polskimi politykami w „Polsce” nie mogli przecież protestować wobec zgodnego w tej kwestii wystąpienia społeczeństwa w Królestwie.

Rozdrażnieni, mieli w pamięci kolejne boleśnie odczuwane, odrębne wystąpienia Litwinów i Białorusinów do najwyższych władz niemieckich, przynoszące wnioskodawcom widoczne profity. Polacy w Wilnie, stanowiący nieproporcjonalnie liczniejszą grupę od litewskiej, nie mówiąc o białoruskiej,

Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych: St. Patek, Bohdan Straszewicz, Eugeniusz Smiarowski, Z. Gąsiorowski, Waław Łypacewicz, Michał Sokolnicki; **Polskie Stronnictwo Ludowe:** Zarząd Główny: J. Osiecki, T. Nocznicki, A. Graff; **Polska Partia Socjalistyczna C.K.R. Polska Partia Socjalistyczna** zgadzając się z zasadą powyższego oświadczenia, uważa za konieczne ze swej strony dodać, że stosunek wzajemny Polski i Litwy powinien być określony przez porozumienie się konstituant warszawskiej i wileńskiej, wybranych przez pięcioprzymiotnikowe głosowanie. **Zjednoczenie Ludowe:** Prezes: Jan Sadlak, Sekretarz: Antoni Piątkowski. **Stronnictwo Polityki Realnej:** [...] L. Fallen-Wilczewski, F. Zdziechowski, Włodzimierz Karski. **Stronnictwo Demokracji Narodowej:** Zbigniew Paderewski, Józef Horczyński, Marian Kiniorski. **Polska Partia Postępowa:** A. de Rosset, H. Barylski. **Zjednoczenie Narodowe:** Dr. A. Wyrębowski, Witold Staniszkis. **Związek Niezależności Gospodarczej:** F. Swida. **Bezpartyjni:** Zdz. Lubomirski, Zygmunt Chrzanowski.

uznali, że czas na osobne wystąpienie do władz niemieckich w imię swoich własnych interesów. To wystąpienie, wydawać im się mogło, można było wpisać w warszawską aktywistyczną politykę względem Niemiec. W dniu 24 maja 1917 roku wystosowali słynny wileński Memoriał podpisany przez 44 przedstawicieli wszystkich odłamów myśli politycznej polskiej na Litwie¹³⁴, w tym przez księdza Administratora Michalkiewicza.

I nie jest istotne dla toku tego wywodu, że polska skarga na Litwinów zawłaszczających dziedzictwo b. WXL dla własnych patrykularnych interesów narodowych była w pełni uzasadniona. Wystąpienie sygnatariuszy Memoriału 44 – paradoksalnie – leżało w interesie Niemców, konsekwentnie prowadzących politykę unicestwiania znaczenia Polaków i polskości na terytorium, które zamierzali gospodarczo i politycznie zmonopolizować, o ile nie skolonizować. Datę 24 maja 1917 roku nosi również pismo podpisane przez Eustachego Sapiechę (i przez sekretarza Leona Wasilewskiego) komunikujące Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego o utworzeniu się Komisji upoważnionych przedstawicieli instytucji społecznych na Litwie, w którym Komisja wyraziła nadzieję, że we wszelkich sprawach i wystąpieniach dotyczących spraw litewskich Tymczasowa Rada Stanu będzie się porozumiewać z rzeczoną Komisją, której Sapiecha przewodniczył¹³⁵.

Polacy w Wilnie nie widzieli jednak w tym momencie żadnej szansy na porozumienie z Litwinami. Memoriał 44 zatarł warszawską deklarację stronnictw polskich w sprawie niezależności Litwy z 19/22 maja 1917.

Dotychczas polityka niemiecka na terenie *Ober Ost* opierała się głównie na odcięciu Polaków od świata i unicestwieniu ich inicjatyw oraz na krzywdzącym

¹³⁴ Memoriał przesłany Kanclerzowi niemieckiemu Wilno 24 maja 1917, w: Abramowicz, *Problem Litwy...*, s. 55–58. Podpisali przedstawiciele wszystkich kierunków polskiej myśli politycznej na Litwie. Podpisy: M. Węśławski, Wł. Zawadzki, Konrad Niedziałkowski, Witold Abramowicz, ks. Kazimierz Michalkiewicz, hr. Marian Broel-Plater, dr T. Dembowski, Bronisław Umiastowski, Ludwik Chomiński, Kazimierz Świątecki, Aleksander Zwierzyński, ks. Józef Songin, dr Adam Rymśza, ks. I. Olszański, Cyprjan Osiński, dr Władysław Zahorski, dr Witold Węśławski, Zygmunt Jundziłł, Teofil Szopa, Jan Kalenkiewicz, ks. Konstanty Kurnatowski, Kazimierz Stefanowski, dr Kazimierz Dmochowski, ks. Adam Kulesza, Apolinary Ślusarz, Witalis Uścińowicz, Feliks Popławski, ks. Jasiński, Władysław Dmochowski, Zygmunt Nagrodzki, Antoni Młodzianowski, Jan Piłsudski, Edward Jasiński, Bronisław Krzyżanowski, hr. Wincenty Łubieński, Bolesław Skirmunt, Bolesław Malinowski, Michał Ladowski, Waclaw Makowski, Józef Mineyko, Franciszek Kończa, Stanisław Kognowicki, Antoni Jankowski, ks. Jerzy Sienkiewicz. Memoriał został opublikowany w „Biuletynie Wileńskim” nr 5 z dn. 29 V 1917 i sprowokował litewską odpowiedź.

¹³⁵ LMAB Fond 79–782, k. 1. Oryg. Do Wysokiej Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w miejscu [Podp.] Eustachy Sapiecha, Leon Wasilewski sekr. Inicjatywa wzbudziła zainteresowanie prezesa NKN Władysława Leopolda Jaworskiego, który wystosował 2 lipca 1917 roku zapytanie do E. Sapiechy o zakres działalności Komisji.

polską większość uprzywilejowaniu litewskiej i białoruskiej mniejszości. Pozornie jednakowo traktowano Polaków, Litwinów i Białorusinów, czego znakomitym przykładem była afera związana z pieniędzmi przysłanymi z Vevey (w maju 1916). Jednak Niemcy od 24 maja 1917 roku, czyli od chwili wysłania i opublikowania Memoriału 44, mogli wskazać „dowód” polskiego odcięcia się od Litwinów i Białorusinów oraz polskiego dbania wyłącznie o własne dobro, co legitymizowało separatystyczną wobec Polaków linię postępowania już wcześniej przyjętą przez Litwinów i polityków białoruskich w Wilnie.

W konsekwencji dwóch przeciwstawnych polskich deklaracji: warszawskiej z 19/22 i wileńskiej z 24 maja 1917 roku Polacy z Wilna swoje sympatie i nadzieje przenieśli z polityków Tymczasowej Rady Stanu na zaangażowany w konkretną pomoc materialną dla Litwy ośrodek galicyjski. Pozostający, co nie bez znaczenia, pod politycznym wpływem przeciwników „aktywistycznej Warszawy”. Przekonany o realnych szansach urzeczywistnienia austro-polskiego rozwiązania sprawy, tzn. skupiający zwolenników Unii z Austro-Węgrami pod berłem Habsburgów.

To rozwiązanie miało dla litewskich Polaków jeden zasadniczy minus. Oparcie się Polski o Austrię, a Litwy o Prusy musiałyby spowodować rozdzielanie ziem b. WXL. I dlatego wobec tej perspektywy jedynym wyjściem z polskiego, wileńskiego punktu widzenia było forsowanie sprawy łączności Litwy z Polską.

Apele o pomoc rozsyłane przez Galicyjski Komitet Litewski były skuteczne, a Polacy wykazali się solidarnością z okupowaną Litwą, o czym najlepiej świadczą list¹³⁶ oraz rozliczenia uzyskanych do połowy czerwca 1917 roku sum z list składkowych przesłane przez skarbnika Komitetu 25 czerwca 1917 roku m.in. do władz miasta Strzyżowa. Kolejne zbiórki zainicjowane przez posła Cezarego Hallera, dały w sumie 6559 koron, przez prof. Kallenbacha (220 K), przez prof. Kleckiego (365 K), przez Tadeusza Strumiłłę (180 K), przez pannę Kallenbach (265 K), przez Pawła Korytko i hr. Jadwigę Rusacką (250 K), co dało kwotę 31 198,- K przekazaną hr. Krasickiemu w celu dostarczenia na Litwę¹³⁷. „Wykaz nadesłanych składek od dn. 1 III do d. 14 VI 1917 na ręce Komitetu litewskiego w Galicyi dla Litwy” liczy 127 ofiarodawców, zarówno instytucjonalnych, jak i indywidualnych, i opiewa na sumę 23 584,57 koron¹³⁸.

¹³⁶ Archiwum Państwowe w Rzeszowie Akta miasta Strzyżowa. Mikrofilm P-4634/10 List L. Puzyny z 25 czerwca 1917, k. 10-11.

¹³⁷ Archiwum Państwowe w Rzeszowie Akta miasta Strzyżowa. Mikrofilm P-4634/10, k. 4.

¹³⁸ Archiwum Państwowe w Rzeszowie Akta miasta Strzyżowa. Mikrofilm P-4634/10. Wykaz..., k. 5-8. W spuściźnie Mariana Świechowskiego znajduje się Sprawozdanie rachunkowe za listopad i grudzień 1917 roku od czasu sprawdzenia rachunków przez Komisję rewizyjną Komitetu Litewskiego (Zob. LMAB Fond 168-56, k. 1-2).

W oświadczeniu podpisanym w Krakowie w czerwcu 1917 roku przez tych działaczy społecznych czytamy:

Wojna, która tak niemiłosiernie doświadczyła ziemię naszą ojczystą, najbezwzględniej z pewnością zaciężyła nad Litwą. Ogromne armje ją wyniszczają; na obszarze jej rozgrywają się nieustannie operacje wojenne, a wskutek tych anormalnych warunków panuje tam głód, nędza, gwałcenie prawa własności. Od chwili przejścia ziemskich majątków polskich w przymusowy zarząd, siłą rzeczy ustała tam ofiarność naszego obywatelstwa. Zagrożony został 500-letni dorobek naszej kultury, szerzony i pielęgnowany dotychczas tak gorąco przez patryotyczne ziemiaństwo polskie. **Obowiązkiem jest całego społeczeństwa polskiego w zrozumieniu grozy położenia pospieszyć Litwie z jak najwydatniejszą pomocą.** Pamiętało o niej Księstwo Poznańskie, śląc milionowe datki, pamiętała warszawska Rada Opiekuńcza, nie zapomniał wielkoduszny Książę Biskup Krakowski¹³⁹, za którego pośrednictwem i nasza dzielnica przed rokiem pospieszyła Litwie z pewną pomocą. Nie wolno nam jednak zaniechać tej szlachetnej myśli! Głód i nędza wzrosły na Litwie. Ofiary dotychczasowe są kroplą w morzu wobec ogromu niedostatku. Na całej ziemi polskiej, a więc i na nas w Galicji, a w szczególności na okolicach mniej dotkniętych wojną cięży obowiązek niesienia ratunku nieszczęśliwemu krajowi. Niech społeczeństwo nasze, zamieszkujące te spokojniejsze okolice (tak osoby pojedyncze, jako też Instytucje: Rady powiatowe, Rady miejskie) okaże, że docenia doniosłość podjętej akcyi, niech okaże solidarność wobec dzielnicy, która od dawna i tyle wycierpiała, a także wdzięczność za pomoc, której Litwa nam nie skąpiła, gdyśmy jej potrzebowali. Świeżo tkwi w pamięci naszej hojny dar Wilna, nadesłany dla ciężko doświadczonego naszego Lwowa w zimie 1914 roku. Niechże choć w części dług ten przez naszą dzielnicę, w znacznie lepszym znajdującej się obecnie położeniu zwrócony zostanie! Obowiązek ten cięży przede wszystkim na ziemi krakowskiej¹⁴⁰.

Nie tylko politycy, ale i obywatele Galicji wzięli te wezwania do serca. 4 lipca 1917 pod wpływem dramatycznych informacji z Wilna „Komitet Pomocy Wymierającej Ludności Wilna w Zakopanem” wystosował pismo do Jego Ekscelencji Księcia Biskupa Krakowskiego Adama Sapiehy. Podpisali je ksiądz kanonik dr Paweł Frelek (przewodniczący), Wincenty Regiec (zastępca przewodniczącego), dr Antoni Kuczewski (sekretarz), Jan hr. Tarnowski (skarbnik) oraz członkowie – Stefan Żeromski i Marian Świechowski¹⁴¹. Sygnatariusze wybitnie byli wzburzeni wydaniem przez księcia Isenburga zakazu wyjazdu wyłącznie dla polskich dzieci z terenu *Ober Ost* na dożywianie w czasie wakacji do lepiej zaprowiantowanych miejscowości.

¹³⁹ Adam Stefan Stanisław Bonifacy Józef Sapieha herbu Lis (1867–1951). Z jego inicjatywy bezpośrednio przed zorganizowaniem się Komitetu litewskiego z inicjatywy Księcia Biskupa osobno złożono w Krakowie i przesłano dla Litwy 2.800 K.

¹⁴⁰ Archiwum Państwowe w Rzeszowie Akta miasta Strzyżowa. Mikrofilm P-4634/10, k. 12–13.

¹⁴¹ LMAB Fond 168–25, k. 2–4. Do Jego Ekscelencji Księcia Biskupa Adama Sapiehy Księcia Biskupa Krakowskiego, Zakopane 4 lipca 1917. Odpis również Fond 168–10, k. 11.

Prosili biskupa nie tyle o pomoc materialną dla 2 milionów Polaków przebywających na terenie *Ober Ost*, co o pomoc w zmianie systemu tam panującego przy wykorzystaniu Stolicy Apostolskiej.

Teraz chodzi o zachowanie najbardziej wysuniętej na wschód placówki polskości i katolicyzmu, bo katolicyzm tam utożsamia się z polskością. Chodzi o obronę od unicestwienia rozpoczętej pół tysiąca lat temu przez nasz naród misji kulturalnej na wschodzie, oraz misji idei katolicyzmu. [...] wkrótce zbiera się Koło Sejmowe w Krakowie. [...] Eksceleńcja powagą swoją i autorytetem łącznie mógłby wprowadzić sprawę Litwy na porządek obrad dziennych¹⁴².

Analogiczne listy wysłano do Rad miejskich Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia¹⁴³.

20 sierpnia 1917 w Zakopanem w Sali Dworca Tatrzańskiego zwołano zebranie obywatelskie w celu omówienia sprawy Litwy wobec mającego się zebrać Koła Sejmowego.

Obecnych było blisko 200 osób reprezentujących wszystkie kierunki polityczne. Uchwały tego zebrania są świadectwem szukania drogi porozumienia między postulatami ludności polskiej oraz litewskiej i białoruskiej na Litwie. Pierwsza z nich brzmiała jak następuje:

Jako naturalnej konsekwencji ogłoszenia niepodległości państwa polskiego żądamy ogłoszenia niepodległości także i ziem W. Ks. Litewskiego tej drugiej pełnoprawnej i równorzędnej części wspólnej niegdyś Rzeczypospolitej Polskiej. Żądamy państwa wspólnego z Litwą. Jak dawniej, tak i teraz stwierdzamy, że tylko dobrowolna od wszelkiego nacisku umowa Ludów zamieszkujących oba państwa może ułożyć formę ich przyszłego państwowego współżycia. Umowa wolna z wolnymi i równymi z równymi. Mamy nadzieję, że Ludy Litewski i Białoruski w imię wspólnych interesów przyjmą również za podstawę kształtowania swej przyszłości oświadczenia społeczeństwa polskiego na Litwie, które żąda wspólnego państwa z Polską na zasadzie samodzielności jego składowych części¹⁴⁴.

Zebrani podkreślili też zasadniczą i jaskrawą sprzeczność polityki niemieckiej prowadzonej wobec narodowości polskiej na Litwie z wytycznymi Aktem 5 listopada. Apelowano, aby Cesarz Karol i jego żona Zyta wpłynęli na zmianę niemieckiej polityki aprowizacyjnej, która prowadziła do „zagłady plemienia polskiego na wschodnich kresach byłej

¹⁴² LMAB Fond 168–25, k. 2–4. Do Jego Eksceleńcji Księdza Biskupa Adama Sapielhy Księcia Biskupa Krakowskiego, Zakopane 4 lipca 1917.

¹⁴³ LMAB Fond 168–25, k. 5–8.

¹⁴⁴ LMAB Fond 168–25, k. 12. Uchwały zebrania obywatelskiego w Zakopanem z dnia 20 sierpnia 1917 zwołanego z porządkiem dziennym: Sprawa Litwy wobec mającego zebrać się Koła Sejmowego.

Rzeczypospolitej”¹⁴⁵. Zebranie podjęło szereg uchwał. Po pierwsze, „jako naturalną konsekwencję ogłoszenia niepodległości Państwa Polskiego [żądano] ogłoszenia niepodległości także i ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego [...] [żądano] państwa wspólnego z Litwą”¹⁴⁶. Postulowano też, by akcją pomocy materialnej prowadzono w całym kraju.

22 sierpnia 1917 roku miało miejsce w Zakopanem kolejne zebranie (w prezydium zasiadali Grabowski, Elzenberg i Świechowski), którego konkluzje potwierdziły postanowienia z zebrania z 20 sierpnia 1917.

Tymczasem 1 sierpnia 1917 Benedykt XV¹⁴⁷ z rąk litewskich i białoruskich wydał notę pokojową, skierowaną do walczących państw, w której wzywał do zawarcia pokoju bez zwycięzców i zwyciężonych. Niemcy oczywiście kierowali się w swojej polityce wschodniej swoją własną imperialną strategią, ale polityka to przecież sztuka wykorzystywania możliwości. Gdyby decydenci niemieccy w sytuacji własnej przewagi militarnej doprowadzili do zawarcia pokoju na „swoich warunkach”, pozornie uwzględniając oczekiwania nowo kreowanych państw, przy zachowaniu pełnej kontroli nad ich gospodarką i polityką zagraniczną – zrealizowaliby niemieckie cele wojny w sposób niezwykle nowoczesny i – formalnie zgodny ze słowami Papieża¹⁴⁸.

Polacy b. Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdujący się pod okupacją *Ober Ost* w dobie tworzenia przez Niemców państw narodowych

Leopold Bawarski jako dowódca wojskowy¹⁴⁹ we wrześniu 1917 roku wydał tzw. Akty wrześniowe w celu ustalenia losu wschodnich ziem byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pozostających pod niemiecką okupacją,

¹⁴⁵ Jw..

¹⁴⁶ LMAB Fond 168–10, k. 12 Uchwały zebrania obywatelskiego w Zakopanem z dnia 20 sierpnia 1917 roku.

¹⁴⁷ Już w trakcie pierwszej wojny światowej, 3 września 1914 papieżem został Giacomo Paolo Battista della Chiesa, znany jako Benedykt XV. Nowo wybrany papież od samego początku organizował pomoc dla ofiar wojny. Utworzył biuro opieki nad jeńcami oraz ośrodki informacyjny o jeńcach i zaginionych. J.N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1997, s. 441–443.

¹⁴⁸ Przypomnijmy, przekazane poufnie Wilsonowi przez Bethmanna Hollwega w ostatnim roku wojny warunki niemieckie (co miało miejsce po 5 miesiącach od wystąpienia papieża, w styczniu 1918 r.) m.in. przewidywały włączenie ziem d. Rzeczypospolitej Obojga Narodów w sferę gospodarczych i militarnych wpływów niemieckich. Zob. też J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1978, s. 205.

¹⁴⁹ Leopold Bawarski został 29 sierpnia 1916 mianowany Naczelnym Dowódcą połączonych Armii Cesarstwa Niemieckiego i Austro-Węgier na froncie wschodnim (*Oberbefehlshaber Ost* [*Ober Ost*]).

a nieobjętych Aktem 5 listopada. (Należy podkreślić, iż fakt wydania tych rozkazów przez czynnik wojskowy, a nie polityczny, stawia je na analogicznym poziomie do odezwy Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza z 1914 roku.) Tym niemniej był to krok zmierzający do ostatecznego oddzielenia od Królestwa Kongresowego ziem, które w ramach Rzeczypospolitej Obojga Narodów stanowiły niegdyś równorzędną i pełnoprawną część wspólnego organizmu państwowego z Polską¹⁵⁰.

Jak wiadomo, Niemcy do lutego 1918 roku sprawowali władzę wojskową i cywilną jedynie na terenie *Ober Ost*, który obejmował terytoria nadbałtyckie, Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę i Suwalszczyznę. Ziemię byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, które znalazły się pod niemiecką okupacją były niejednorodnie etnicznie i wyznaniowo. Jednak przed wkroczeniem Niemców do Wilna z terenów późniejszego *Ober Ost* wyjechali właściwie prawie wszyscy prawosławni. W Wilnie w zasadzie pozostali – pół na pół – żydzi i katolicy. Wśród tych ostatnich zdecydowanie dominowali Polacy¹⁵¹. Niemcy zezwolili wczesną jesienią 1917 roku na zorganizowanie w Wilnie wielu zjazdów – białoruskiego (w sumie do stycznia 1918 miało miejsce 8 zjazdów białoruskich), syjonistycznego, międzynarodowego i litewskiego. Tylko jedna grupa narodowa, która złożyła podanie o zjazd, nigdy akceptacji na jego zorganizowanie nie uzyskała – litewscy Polacy. Udział Polaków litewskich w charakterze współgospodarzy tej ziemi zdecydowanie nie był przez polityków niemieckich przewidywany¹⁵². Niechęć do idei utworzenia przez Polaków niezależnego państwa (niezależnie od jego formy) na terenach dawnej Rzeczypospolitej – *toutes proportions gardées* – jednoczyła i Niemców¹⁵³ i polityków litewskich. Niektórzy z tych ostatnich przejrżeli antypolską politykę niemiecką i w mistrzowski sposób zaczęli pragmatycznie

¹⁵⁰ LMAB Fond 168–26, k. 366–366v–367–367v, rękopis Mariana Świechowskiego, 1918.

¹⁵¹ Wszystkie spisy ludności przeprowadzone w Wilnie wykazywały niewielką ilość Litwinów w Wilnie – poniżej 3%. Ilość Polaków liczono ok. 50%.

¹⁵² Niestety, liderzy wileńskich Polaków nie wyciągnęli z tego wniosków. Sytuacji Polaków z ziem b. Wielkiego Księstwa nie polepszał fakt, iż jeszcze w czerwcu 1918 roku „pewne sfery rządowe warszawskie łudziły Koła Polskie na Litwie nadzieją możliwości połączenia Wilna z Polską” Jak wynika z korespondencji Mariana Świechowskiego do Ludwika Abramowicza winą za ten stan rzeczy należałoby obarczyć m.in. Kucharzewskiego. LMAB Fond 79–53, k. 9–10.

¹⁵³ Jak wiadomo, ziemię byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego były niejednorodnie etnicznie i wyznaniowo. Strategia nakazywała Niemcom utrzymanie ściślejszej kontroli nad częścią wschodnią, co nie miało być oczywiście równoznaczne z utraceniem kontroli nad częścią zachodnią, tj. byłym Królestwem Kongresowym. Ten, kto dominował na terenie zachodnim dawnej Rzeczypospolitej, mógł występować w roli kreatora sytuacji w jej części wschodniej. Taka polityka mogła pozwolić Niemcom na wykorzystanie postulatów litewskich, przedstawionych już w 1905 roku w memoriale do rosyjskiego premiera Sergiusza Wittego.

wykorzystywać ją w dążeniu do własnych, nieosiągalnych dotychczas litewskich celów narodowych.

We wrześniu 1917 roku w trakcie nadzwyczaj popieranego przez Niemców Zjazdu Litewskiego w Wilnie powołano Tarybę. Już 27 września Zjednoczone Stronnictwa Polskie uchwały deklarację protestacyjną. Polaków utwierdził w słuszności takiego postępowania nadporucznik Kügler, namawiający ich do przyjęcia kilku proponowanych wybranym Polakom miejsc w tej radzie. Wg Władysława Zawadzkiego opinia polska była w tej kwestii jednomyślna. Polak, który by przyjął ofertę litewską, naraziłby się na najdalej idący bojkot ze strony rodaków¹⁵⁴. Wobec takiego *dictum* ugiął się nawet Tadeusz Wróblewski¹⁵⁵.

Zjednoczone Stronnictwa Polskie na Litwie wydały w Wilnie 27 września 1917 roku oświadczenie w sprawie swojego stanowiska wobec Rady Krajowej Litewskiej¹⁵⁶. Brzmiało ono w sposób następujący:

Zważywszy, że Litewska Rada Krajowa mianowana została wyłącznie z pomiędzy uczestników Zjazdu Litewskiego z dn. 18.22.9.b.r. [tak w oryginale tzn. 18–22 września], a więc z pomiędzy jednej tylko narodowości kraj nasz zamieszkujących. Że zjazd ten złożony ze strony władz i wszystkie układy poprzedzające utworzenie Litewskiej Rady Krajowej odbywały się w głębokiej tajemnicy wobec społeczeństwa polskiego, a także wobec Białorusinów i Żydów.

Że teren Zarządu Wojskowego Litwy, za który rozciąga się działalność Litewskiej Rady Krajowej, obejmuje nie tylko ziemie przeważnie zaludnione przez Litwinów, lecz także tereny zamieszkujące prawie wyłącznie przez ludność polską i białoruską. Że wykrojone w ten sposób tereny nie przedstawiają żadnej naturalnej jednostki gospodarczej, narodowej, politycznej.

Że dalsze uzupełnienie Rady Krajowej znikomem przedstawicielstwem ludności polskiej i innych narodowości ma polegać na dobieraniu poszczególnych jednostek przez już zamianowanych członków Rady i władze niemieckie.

Że pomimo enuncjacji Zjazdu Litewskiego mówiącej o niepodległości Litwy cała akcja, której wynikiem jest utworzenie Rady Krajowej, nosi niewątpliwie cechy dążenia do aneksji, przez Niemcy wykrojonej w powyżej wskazany sposób części naszego kraju.

Uważamy w ten sposób stworzoną Radę Krajową [nie tylko] za nieupoważnioną do przemawiania w imieniu Kraju, lecz przeciwnie jako służącą za narzędzie zamiarów sprzecznych z wolą mieszkańców i interesami Kraju.

¹⁵⁴ F. 168–52, k. 14–39. Rkps. [Memorjał o sprawie litewskiej]. F. 79–784, k. 1–6 [odpis maszynowy]. Memorjał o sprawie litewskiej. Złożony przez prof. Wł. Zawadzkiego [7.11.1917]. Opublikowany: *Memorjał o sprawie litewskiej złożony przez prof. Władysława Zawadzkiego w Warszawie w listopadzie 1917 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 30.

¹⁵⁵ J. Gierowska-Kałuża, ZCZW.

¹⁵⁶ LMAB Fond 168–25, k. 13. Stanowisko społeczeństwa polskiego na Litwie wobec Rady Krajowej Litewskiej. 27 IX 1917.

Wobec powyższego społeczeństwo polskie uznaje za niemożliwe wzięcie jakiegokolwiek udziału w pracach obecnej Rady Krajowej Litwy i zakłada przeciwko uważaniu jej za reprezentację kraju kategorię protest¹⁵⁷.

W wyniku silnego wsparcia ze strony niemieckiej, na terenach *Ober Ost*, pomimo kategorycznego sprzeciwu Zjednoczonych Stronnictw Polskich na Litwie, powstał załączek litewskiej państwowości ze stolicą w Wilnie. W mieście, o którym niemiecki historyk i polityk, zwolennik umiarkowanych celów wojny Hans Delbrück¹⁵⁸ jesienią 1917 roku wypowiedział publicznie te słowa:

Wilno jest najniezwyklejszym miastem na świecie. Jest ono stolicą Litwy, leży na ziemi białoruskiej, a zamieszkane jest przez Polaków i Żydów, a prawie wcale niezamieszkane jest przez Litwinów [...]. Jak wyobrażają sobie państwo litewską kulturę tam, gdzie stolica etnograficznie lub w ogóle do Litwy nie należy? [...] a dla Polaków Wilno jest obok Krakowa najważniejszym ze wszystkich centrów kultury, jeszcze w większym stopniu niż Warszawa¹⁵⁹.

Jeśli celem polityki niemieckiej było zaognienie stosunków politycznych na okupowanym terytorium, to wykorzystanie przez Niemców litewskich marzeń było mistrzowskie.

Litwini oczywiście wykorzystali sprzyjającą im koniunkturę. Politycy litewscy w listopadzie 1917 roku szermowali na arenie międzynarodowej prawem swego narodu do samostanowienia, nie zawsze jednak używając argumentów zgodnych ze stanem rzeczywistym. To oczywiście oburzało Polaków w Wilnie, do których docierały echa tych wystąpień¹⁶⁰.

¹⁵⁷ LMAB Fond 168–25, k. 13.

¹⁵⁸ <https://www.dhm.de/lemo/biografie/hans-delbrueck>.

¹⁵⁹ LMAB Fond 79 [Spuścizna Ludwika Abramowicza]. Teka 822. Wycinek prasowy z „Das Neue Litauen” R. 1917, nr 5.

¹⁶⁰ Oto kilka przykładów. A. Smetona przed zgromadzeniem polityków niemieckich w hotelu Adelon w Berlinie dnia 13 listopada 1917 roku powiedział, co następuje: „Dopiero gdy zwycięskie wojska niemieckie pędziły przed sobą Rosjan na całym froncie wschodnim, rychło spostrzegło badawcze oko niemieckie, że gubernie: kowieńska, wileńska i suwalska, a po części grodzieńska, nie są polskie, że masa ludności nie czuje po polsku, że cały ten obszar jest Litwą i przez Litwinów od stuleci jest zamieszkały” (LMAB F. 168 t. 45, k. 1r). 6 marca 1918 Członek pruskiej Izby Posłów dr Vilius Gaigalaitis, działacz litewski z pruskiej Małej Litwy, oświadczył w trakcie obrad, że „Wilno zostało spolonizowane za czasów carskich i obecnie mieszka tam 33 000 Litwinów”. (LMAB Fond 79–819, k. 1–4. Liczba Litwinów w Wilnie w świetle spisów ludności. Opracowanie z r. 1918). Również A. Smetona w Berlinie oświadczył współpracownikowi „Voss. Zeit” prof. dr. L. Steinowi, że w Wilnie był litewski spis w 1915 [informacja fałszywa – spisu takiego nie było] i wg niego zaledwie 3–4000 Polaków mieszkało w Wilnie, a oprócz nich 33 000 litewskojęzycznych Litwinów oraz 35 000 spolonizowanych lub zbiałoruszczonych Litwinów,

Wobec szerzących się w Wilnie pogłosek o mającym nastąpić porozumieniu Rządu Niemieckiego z „miarodajnymi czynnikami Królestwa Polskiego” w kwestii ustalenia wschodnich granic Polski, mających nie obejmować Wilna i okolic¹⁶¹, siódmego listopada 1917 profesor Władysław Zawadzki jako przedstawiciel Komitetu Polskiego w Wilnie złożył „Memoriał o sprawie litewskiej”. Zwrócił w nim uwagę na fakt, iż do chwili rozpoczęcia okupacji niemieckiej na Litwie mieszkańcy tej części ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego różnili się jedynie w kwestii formy przyszłej łączności Litwy z Koroną, zaś nigdy nie zaistniały kontrowersje co do kwestii samego połączenia. Przekonywał, iż wszystkie stronnictwa polskie na Litwie zgodne są w kwestii trzech zasadniczych postulatów, a mianowicie (1) łączności Litwy z Polską, (2) niepodzielności okupowanej Litwy, (3) jej stosunku do Polski, „opartym na samodzielności części składowych”. Była to więc próba reorientacji linii politycznej przyjętej 22 stycznia 1917 roku. Analizując sytuację, Zawadzki uznał za zupełnie wykluczone, by „tworzona obecnie Litwa mogła pod warunkiem okazania jej sympatii przez polityków polskich i pomocy przy jej tworzeniu wejść kiedyś z Polską w ściślejszy związek. Podkreślił, że nawet gdyby politycy polscy na Litwie starali się osiągnąć ugodę z Litwinami, to w bardzo dobitny sposób jest określone negatywne stanowisko ludności polskiej Wilna i okolic (warstw rzemieślniczych, drobnomieszczańskich i części inteligencji, a także ludu wiejskiego, któremu nie odpowiada narzucenie niezrozumiałego języka litewskiego). Dlatego Komitet Polski uznał za konieczne zwalczanie koncepcji „niemieckiej Litwy” wszelkimi siłami. Zawadzki twierdził, iż Polacy nie są osamotnieni w swojej opinii o Radzie Litewskiej.

I inne narodowości, Żydzi i Białorusini – dla odmiennych zresztą od naszych powodów są również wrogo do planów niemieckich usposobione [i] lud litewski bynajmniej za działaczami nie stoi: nienawidząc Niemców dla przyczyn zresztą natury gospodarczej i z powodu ucisku wojennego jest on wrogo usposobiony do politycznego z nimi przymierza¹⁶².

których rodzice jeszcze mówili po litewsku. (Zob. „Voss. Zeit.” nr 153 z dn. 24 III 18 s. 4). Wg Smetony w Wilnie mieszkało też 70 000 Żydów. To samo twierdził Paulukas na łamach „Germanji” (nr 137 z 22 III 1918, artykuł *Litwa*). Były to dane niezgodne z prawdą. (LMAB Fond 79–819, k. 1–4 RV Liczba Litwinów w Wilnie w świetle spisów ludności. Opracowanie z r. 1918).

¹⁶¹ Porównaj wyniki Spisów niemieckich, patrz przypis 61.

¹⁶² LMAB Fond 168–52, k. 14–39. Rkps. [Memoriał o sprawie litewskiej]. F. 79–784, k. 1–6 [odpis maszynowy]. Memoriał o sprawie litewskiej. Złożony przez prof. Wł. Zawadzkiego /7.11.1917/. Opublikowany: *Memoriał o sprawie litewskiej złożony przez prof. Władysława Zawadzkiego w Warszawie w listopadzie 1917 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 30.

Dla poparcia swego wywodu załączył do memoriału uchwały wiecu białoruskiego oraz memoriał Żydów z *Verschwitzpartei* do Polaków¹⁶³.

Oddając jednak inicjatywę przy pertraktacjach o wschodnie granice państwa polskiego „czynnikom miarodajnym Królestwa”, których akcję z maja 1917 roku Polacy w Wilnie zniweczyli (a nie – Polakom z Galicji) Zawadzki zwracał uwagę na dwie możliwości.

(I) Za ryzykowny dla Polaków, ale najkorzystniejszy scenariusz uznał domaganie się od Niemców „utworzenia niepodległej Litwy ze wszystkich ziem znajdujących się w okupacji niemieckiej (włącznie z etnograficznie polskimi) z zapewnieniem przysłemu państwu litewskiemu zupełnej swobody przyszłych sojuszy, a więc i unii z Polską i z zapewnieniem udziału w rządach całej ludności, a nie uprzywilejowanej grupy narodowości litewskiej”.

Autor liczył, iż w przyszłości Polacy zdobędą dominujące stanowisko i doprowadzą do unii z Polską.

(II) Alternatywnym scenariuszem byłoby wyrażenie zgody na wydzielenie pewnej części Litwy w osobną jednostkę, nawet ściśle złączoną z Niemcami, przy przyłączeniu reszty do Państwa Polskiego. Było to równoznaczne z kategorycznym żądaniem, by Litwa obejmowała ziemie zamieszkałe w większości przez Litwinów, zaś obszary o większości polskiej (południowa Suwalszczyzna, Wilno i okręg Wileński) były przyłączone do Polski. Zawadzki uważał, że w ten sposób Litwinom ubyc miała ludność do lituanizowania, a ponadto sami będą pochłonięci usiłowaniami uniezależnienia się od Niemców. Zawadzki przewidywał, że w ten sposób znikną niesnaski narodowościowe „gdyż mniejszość polska na obszarach etnograficznie litewskich jest o wiele skłonniejszą do zgody z Litwinami niż zwarta ludność polska okręgu Wileńskiego”¹⁶⁴. W konkluzji swego wystąpienia Zawadzki podkreślał, iż Komitet Polski z Wilna broniąc Kraju służy interesom państwa polskiego, walcząc przeciw planom „skierowanym przeciw Polsce” i apelował:

zwalczając sami niemiecką koncepcję całej Litwy i mającą jej służyć Radę Krajową Litwy pragniemy najgoręcej, aby nasze stanowisko zostało uznanem i podzielonem przez decydujące czynniki państwa polskiego; aby szczególnie przy pertraktacjach, dotyczących ustalenia północno-wschodniej granicy okazały się one nieprzejednane na punkcie przyłączenia Wilna¹⁶⁵.

¹⁶³ F. 168–52, k. 14–39. Rkps. [Memoriał o sprawie litewskiej]. F. 79–784, k. 1–6 [odpis maszynowy]. Memoriał o sprawie litewskiej. Złożony przez prof. Wł. Zawadzkiego /7.11.1917/. Opublikowany: *Memoriał o sprawie litewskiej złożony przez prof. Władysława Zawadzkiego w Warszawie w listopadzie 1917 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 30.

¹⁶⁴ Zawadzki 168–784, k. 5.

¹⁶⁵ Zawadzki, k. 6.

W sprawach litewskich równolegle działali politycy galicyjscy. W listopadzie 1917 roku poseł do Rady Państwa Cezary Haller wystąpił z przemówieniem „W kwestii rozwiązania sprawy litewskiej”, w którym w rzeczowy i konkretny sposób obnażał stronnictwą politykę Niemiec na terenie *Ober Ost*¹⁶⁶.

Do 1916 roku – władze niemieckie traktowały ziemie Litwy historycznej (bez części, która znalazła się pod *Ober Ost*) bez wątplenia jako część Rosji. Wywożono wszystko, co dało się wywieźć. Dawid Julewicz Gopner w styczniu 1919 roku uznał najazd germański na to terytorium za równy 10 plagom egipskim i za bezcelowe uważał tworzenie aparatu dla odnalezienia „znikomych resztek po okupacji niemieckiej”.

W okresie konferencji litewskiej (wrzesień 1917) wileńscy Białorusini ponownie otrzymali od Niemców „szansę”. Prawdopodobnie władzom *Ober Ost* początkowo chodziło o wytworzenie sytuacji, którą można by szachować Litwinów.

Za zgodą niemiecką 8 września 1917 roku miała miejsce narada polityczna Białorusinów. Za oparciem się na Polakach wypowiedziało się tylko 6 z 72 obecnych osób. Można się tylko domyślać, jakie emocje ten wynik głosowania wywołał w społeczeństwie polskim. W niedzielę przed 2 października 1917 roku odbył się kolejny wiec białoruski. 13 października 1917, po uformowaniu Rady Litewskiej, władze okupacyjne spotkały się z protestem Polaków i Białorusinów przy uzupełnianiu tej Rady „przedstawicielami mniejszości”. Po pięciu dniach (18 października 1917) władze niemieckie zezwoliły wyłącznie na zjazd białoruski. Wileńscy liderzy białoruscy nie byli jednak w stanie wykorzystać tej szansy. W tym samym czasie o zgodę na zjazd występowali do władz okupacyjnych Polacy i nigdy takiej zgody nie dostali.

Po przewrocie bolszewickim i w przededniu rokowań brzeskich z Sowietami z niemieckiego punktu widzenia niewątpliwie logiczne byłoby dążenie do wytworzenia kolejnego „przedmiotu” politycznego – „państwa Białoruś”. Dlaczego tej szansy nie mieliby wykorzystać wileńscy Białorusini i sprzymierzeni z nimi Polacy?

19 listopada 1917 roku, w nowej sytuacji politycznej, za wiedzą i zgodą władz niemieckich, Kazimierz Szafnagiel wydrukował w „Homaniu” (NN 90, 91 i 92) cykl artykułów pod wspólnym tytułem: *Do naszej inteligencji krajowej*¹⁶⁷. Zawiązał się Komitet organizacyjny dla zwołania ogólnobiałoruskiej konferencji narodowej **ze wszystkich białoruskich ziem** okupowanych,

¹⁶⁶ LMAB Fond 79–771, k. 1–9, „W kwestii rozwiązania sprawy litewskiej”. Wiedeń w Listopadzie 1917 r. P. v. Haller poseł do Rady Państwa.

¹⁶⁷ Ten sam list odbity w formie broszurki rozesłał księżom, obywatelom, adwokatom, lekarzom itd. Polakom.

do którego weszli: ks. J. Siemaszkiewicz, ks. Wł. Tołłoczko, protorej M. Golenkiewicz, jeromonach Sawwaty oraz W. Światopełk-Mirski, J. Lickiewicz, Waclaw Łastowski, Jan i Anton Łuckiewiczowie, J. Saławiej, Dominik Siemaszko, Jan Stankiewicz, Kazimierz Szafnagiel i J. Turkiewicz. Zebrani przesłali w imieniu Białorusinów do kanclerza Rzeszy memoriał¹⁶⁸, *nota bene* zaaprobowany przez władze *Ober Ost*.

Polacy b. Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie traktatu brzeskiego

Tymczasem Polacy z Wilna wysłali 21 grudnia 1917 roku na ręce Sekretarza Stanu Kühlmanna do Brześcia Litewskiego „Telegram-oświadczenie” w imieniu polskiej ludności Litwy, w którym dali wyraz swemu dążeniu do uniezależnienia kraju od obydwóch walczących na tym terenie mocarstw.

27 grudnia 1917 von Kulhmann zażądał uznania przez Rosję – zgodnie z radziecką deklaracją o prawie narodów do samostanowienia – niepodległości Polski, Litwy, Kurlandii oraz części Estlandii i Liflandii. W trakcie rokowań brzeskich władze niemieckie dbały, aby nikt nie mógł zarzucić im podboju. Wszak opierając się na ideach wyrażonych w nocie Benedykta XV, wspomagały tworzenie niezależnych od Rosji Polski Kongresowej, Ukrainy, Finlandii, prowincji bałtyckich i Litwy.

Można się zastanawiać, na ile utworzenie Litewskiego Biura Informacyjnego w Krakowie, drugiego po Komisji do spraw Litwy przy Tymczasowej Radzie Stanu „biura litewskiego”, wynikało z niewiedzy, a na ile – z zamiaru przechwycenia steru „polskiej polityki litewskiej”. Marian Świechowski nie krył zapatrywań politycznych środowiska, w którym się obracał i które sponsorowało jego krakowską działalność. W liście Świechowskiego do Ludwika Abramowicza z 2 grudnia 1917 roku czytamy: „Na zebraniu endeckim, na którym referował Głębiński, przeprowadziliśmy z Boguszewskim rezolucję polityczną w myśl uchwały Komitetu Wileńskiego z 22 stycznia 1917 (patrz omówienie uchwały na s. 601–602 tego tekstu). Stanisław Głębiński¹⁶⁹ przyrzekł w przemówieniu swoim podtrzymać ją na delegacjach”¹⁷⁰.

¹⁶⁸ Nieodnaleziony.

¹⁶⁹ Stanisław Głębiński (1862–1941), od 1905 prezes Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, od 1914 członek CKN, a potem NKN. Od 26 października do 4 listopada 1918 był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Królestwa Polskiego utworzonym przez Józefa Świeżyńskiego.

¹⁷⁰ LMAB Fond 79–53, k. 1–3. List Mariana Świechowskiego do Ludwika Abramowicza z 2 grudnia 1917.

Marian Świechowski w kolejnym liście do Ludwika Abramowicza z 18 grudnia 1917 roku pisał oburzony:

Teraz, gdy Niemcy ogłosili swobodę stanowienia o sobie narodów, mniejsza szczerze czy nieszczerze, trzeba korzystać – trzeba nacisk wyrzucić na rząd polski w Królestwie, żeby się wyraźnie wypowiedział [...] pan Kamieniecki nam na to, że żądanie przez Polaków Wilna to jest aneksja! Że my takich żądań stawiać nie możemy [...] stoimy tu na gruncie niepodległej Litwy i unji jej z Polską – o ile się to nie da przeprowadzić, to na gruncie włączenia polskich obszarów z Wilnem do Polski jako *sine qua non* [...]. Boguszewski zaczyna teraz kłaść nacisk większy na ten drugi pomysł, ja bronię silniej zasady pierwszej. Według mego zdania najpomysłniejsze i może najbardziej realne rozwiązanie sprawy to byłaby Unja personalna dwóch dualizmów państwowych Polsko-Litwy i Austro-Węgrów. System państw opartych o Bałtyk i Adriatyk¹⁷¹.

Niewątpliwie Polacy z Komitetu Polskiego w Wilnie mieli swój udział w opracowaniu przez Tymczasową Radę Stanu Memoriału do przedstawienia Rządowi Cesarowskiemu Niemiec. W Memoriale tym czytamy:

Połączenie w jedną całość administracyjną dwóch okupowanych okręgów, mianowicie Litwy (była gub. Kowieńska) i Wilna-Suwałk, jak też i inne zarządzenia władz niemieckich zastosowujące na obszarach Litwy i Białej Rusi ostrą politykę antypolską i przecinające wszelkie stosunki tych obszarów z Królestwem Polskim wzbudziły w kraju dręczący niepokój o życiowe interesy państwowe i narodowe polskie i powodują Tymczasową Radę Stanu do poczynienia uwag¹⁷².

Obszerny wykład dotyczący historii i gospodarki regionu miał na celu przekonanie rządu niemieckiego, że również w jego interesie leży związek Królestwa Polskiego z Litwą i Białą-Rusią (!). Za najpilniejsze uznano dopuszczenie przedstawicieli Tymczasowej Rady Stanu do udziału w rokowaniach nad losami ziem litewsko-białoruskich¹⁷³.

Inne stanowisko zajęli w swej Deklaracji przedstawiciele dziesięciu partii politycznych Litwy: Socjaldemokratycznej Partii Litwy, Bundu, Białoruskiej Socjalno-Demokratycznej Grupy, Białoruskiej Socjalistycznej Hromady, Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, Polskiej Grupy Socjalistycznej, Rosyjskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, Żydowskiej Robotniczej Partii Socjalistycznej „Poalej-Sjon”, Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i Żydowskiego Związku Demokratycznego. W ich niedatowanym oświadczeniu¹⁷⁴ czytamy:

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² LMAB Fond 168–32, k. 4r–6r.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ LMAB Fond 168–25, k. 14.

Niżej podpisane organizacje socjalistyczne i demokratyczne miasta Wilna po rozważeniu sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła na Litwie i Białej Rusi wobec bliskiego zakończenia wojny i rozpoczęcia układów pokojowych, składają następującą deklarację.

Za podstawę budowy przyszłych losów Litwy i Białej Rusi, jak i innych krajów, przyjmujemy przyrodzone prawo wszystkich narodów i krajów do stanowienia o swoim losie. Jesteśmy mocno przeświadczeni, że hasło to wysunięte przez demokrację i już uznane oficjalnie przez rządy, zostanie z zakończeniem wojny wcielone w życie.

Polegając na uświadomieniu i woli mas pracujących, wyrażamy nasze polityczne, społeczne i narodowe postulaty.

I. Przy określeniu terytorium naszego kraju za jądro, którego dotąd należy uznawać dzisiejszą część okupowanej Litwy i Białej Rusi, granice ostateczne uzależniamy od całokształtu wspólnych potrzeb i interesów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, które znaleźć mogą swój wyraz w politycznym ciężeniu pozostałej części do zcałkowania.

II. Ustrój polityczny Litwy i Białej Rusi winien odpowiadać interesom mas ludowych z zagwarantowaniem praw mniejszości narodowościowych (autonomia kulturalna) i wyraz swój znaleźć musi odpowiednio do swoistych warunków życiowych kraju w organizacji państwowej w postaci rzeczypospolitej demokratycznej.

III. Jedynym prawomocnym wyrazicielem woli całej ludności kraju przy powzięciu decyzji o przyszłych losach, granicach, stosunkach do krajów ościennych i formie organizacji państwowej Litwy i Białej Rusi musi być Sejm Ustawodawczy powołany na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego oraz proporcjonalnego prawa wyborczego bez różnicy płci, wyznania i narodowości, przy warunkach usunięcia z kraju władz okupacyjnych i czynników zewnętrznego nacisku oraz pełni swobód politycznych (osobistych, narodowościowych i obywatelskich).

IV. Wszelkie układy, zobowiązania i wyrażania woli w imieniu kraju, czynione przez Radę Litewską (*Landesrat*) bądź przez inne poszczególne zrzeszenia lub instytucje – poczytywane być winne za przywłaszczanie nienależnych im praw, za fałszowanie opinii publicznej i akty w żadnej mierze kraju nie obowiązujące. Wobec tego protestujemy z całą siłą przeciwko usiłowaniom niemieckich władz powoływania się w czasie przebiegu pertraktacji pokojowych na opinię nieuprawnioną do przedstawicielstwa kraju instytucji¹⁷⁵.

2 stycznia 1918 roku hr. Marian Broel-Plater, Konrad Niedziałkowski, Witold Abramowicz, dr Tadeusz Dembowski, Ludwik Chomiński, Kazimierz Świątecki i dr Witold Węsławski wystosowali z Wilna na ręce Kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga polskie stanowisko w kwestii przyszłości Litwy. Przypominając Memoriał 44, zaakcentowali, iż jego sygnatariuszom przyświecało przekonanie, że jedynym rozwiązaniem problemu litewskiego będzie połączenie całości okupowanego obszaru Litwy historycznej w jedno

¹⁷⁵ Tamże.

państwo związkowe z Polską z zachowaniem samodzielności części składowych. W tym wystąpieniu sygnatariusze otwarcie deklarowali, iż sprzeciwiają się podziałowi okupowanej Litwy, ponieważ przyniesie to szkody dla rozwoju gospodarczego kraju oraz skutkować będzie negatywnie dla rozwoju poszczególnych narodowości¹⁷⁶. Andrzej Pukszo, który cytował już ten dokument w druku (za wydawnictwem *Litwa w czasie wojny*, s. 64–65)¹⁷⁷, zwrócił jednak uwagę na inny fragment tego stanowiska: „wileńscy działacze w imieniu Polaków Litwy deklarowali swój udział w budowie litewskiej państwowości **wówczas tylko, jeśli im będzie zapewnione należyte miejsce**, a do tego opowiadali się za federacją tego nowego państwa z przyszłą Polską”¹⁷⁸. Dla jasności obrazu przytoczmy relacjonowany fragment dokumentu w całości¹⁷⁹.

Również nie można uważać uchwał lub przyjętych zobowiązań owej Rady, jak i postanowień narodowo-litewskiej konferencji z września za miarodajne i wiążące lub wyrażające wolę całej ludności Litwy. Takie lub inaczej pomyślane rozwiązanie problemu państwowego Litwy nie uwzględniające woli, ani interesów, oraz podkopujące byt ludności polskiej na Litwie, natrafi na stanowczy opór polskiej ludności kraju; wywoła to żywiołowe dążenie ludności polskiej oraz będącej pod wpływem polskiej kultury, do przyłączenia do Polski wymienionych obszarów z Wilnem włącznie¹⁸⁰.

Dzień później (3 stycznia 1918) wileńskie organizacje socjalistyczne i demokratyczne: Polskie Stronnictwo Demokratyczne na Litwie, Grupa Polskich Socjalistów, Socjalno-Demokratyczna Partja Litwy, Rosyjska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza, Partia Socjal-Rewolucjonistów, Białoruska Grupa Socjaldemokratyczna, Grupa Robotnicza, Białoruska Socjalistyczna „Hromada”, Żydowski Związek Demokratyczny, Bund oraz Żydowska Socjaldemokratyczna Partia „Poale-Sjon” wydały wspólną Deklarację. W obliczu zakończenia wojny postulowano, by uwzględnić wspólne potrzeby oraz wspólne interesy gospodarcze, społeczne i kulturalne. Nie wykluczano „scałkowania” części ciążących ku sobie. Ustrój polityczny

¹⁷⁶ LMAB Fond 168–52, k. 5–5v. Do Jego Eksceleencji Kanclerza Rzeszy Hr. Hertlinga.

¹⁷⁷ A. Pukszo, *Między stołecznością a partykularyzmem. Wielonarodowe społeczeństwo Wilna w latach 1915–1920*, Toruń 2006, ss. 258.

¹⁷⁸ Pukszo, s. 47.

¹⁷⁹ *Nota bene* – w tekście edycji z 1919 r., na który powołuje się A. Pukszo, dodane jest [po frazie: ...70% mieszkańców] zdanie: „Niemożliwym jest dla ludności kraju uważać tzw. «Rady Krajowej Litewskiej», powołanej jednostronnie tylko z pośród narodowo-Litwinów, za przedstawicielstwo krajowe”. Zdania tego nie ma w odpisie tekstu przechowywanym w archiwum L. Abramowicza.

¹⁸⁰ LMAB Fond 168–52, k. 5v.

„Litwy i Białorusi” miał być republiką demokratyczną, odpowiadać interesom mas ludowych i gwarantować prawa mniejszościom narodowym. Decyzje miał podejmować Sejm Ustawodawczy wybrany przez całą ludność kraju bez różnicy płci, wyznania i narodowości na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego oraz proporcjonalnego prawa wyborczego przy usunięciu z kraju niemieckich władz okupacyjnych¹⁸¹.

Warto podkreślić, że oba przywołane dokumenty powstały w trzy tygodnie po pierwszym ogłoszeniu litewskiej niepodległości, jeszcze w trakcie pierwszej tury rokowań brzeskich.

Andrzej Puksztu przyznaje (za Michałem Brensztejnem, *Dziennik z czasów okupacji [1917–1918]*), iż Komitet Polski w Wilnie parokrotnie podejmował próby dialogu z przedstawicielami Taryby, ale nie przyniosły one nadziei na porozumienie, gdyż konsekwentnie „Litwini proponowali Polakom udział w budowie państwa litewskiego na prawach mniejszości”¹⁸².

Nową sytuację polityczną wykorzystali skutecznie politycy litewscy. Jak wiadomo, Taryba 11 grudnia 1917 proklamowała wiernopoddańczą w stosunku do Niemiec „niepodległość”. Ta deklaracja poróżniła członków Taryby, część polityków wystąpiła z Rady i usiłowała nawiązać kontakt z Polakami w Wilnie. 14 stycznia doszło z inicjatywy J. Wilejszysa do konferencji polsko-litewskiej. Zaprosił on przedstawicieli prawicy (Stanisława Kognowickiego, Pawła Kończę) i lewicy (Jana Piłsudskiego, Stanisława Bagińskiego, Zygmunta Jundziłła) i bezpartyjnych (Tadeusza Wróblewskiego i Łakomskiego). Z Litwinów obecni byli Steponas Kairys, Smilgiewicz, Stanisław Narutowicz i Jonas Vilejsis (Jan Wilejszys). Litwini nie ukrywali, że Rada Litewska rozumiała groźbę sytuacji i starała się uzyskać od Niemców pewne gwarancje. Niemcy potraktowali ją z góry i dano Litwinom do zrozumienia, że w jednej chwili Rada może zakończyć swe funkcjonowanie, bo „zostanie rozpuszczona”.

Wg nieznanego autora interesującej relacji¹⁸³ (sposób wypowiedzi i treść przekazu wskazuje na Tadeusza Wróblewskiego), Litwini dość późno zorientowali się, że można coś osiągnąć tylko dzięki połączeniu sił wszystkich narodów, a przede wszystkim Polaków. Wg słów Wilejszysa Litwini rozumieli grę Niemców, którym zależało na enuncjacji litewskiej, którą mogliby się posługiwać w trakcie pertraktacji w Brześciu. „Łże-niepodległość” Litwy miała być ogłoszona, jak to określił mówca: „w dzienniku na 3-ej stronie”

¹⁸¹ LMAB Fond 168–55, k. 2–2v. Deklaracja, Wilno, dnia 3 I 1918 r.

¹⁸² A. Puksztu, *Postawy wileńskich Polaków pod niemiecką okupacją w latach 1915–1918*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki, K. Stępnik, Lublin 2005, s. 287.

¹⁸³ LMAB Fond 168–57, k. 5–6. Odpis rękopiśmienny datowany 14 I 1918.

i miała być aktem jednostronnym, bez uznania tego państwa ze strony Niemiec. Ostatecznie Litwini „postanowili nie wiązać sobie pętli na szyję” i wystosowali szereg nowych żądań wobec strony niemieckiej, a by „odrobić niewczesną uchwałę”, postanowili urządzić wspólną konferencję wszystkich narodowości dla uzupełnienia Rady. W trakcie jej obrad Litwini zamierzali uchwalić organizację nowego ciała i nowe proporcje liczebne przedstawicieli dokooptowanych narodowości. Na razie – jak oświadczyli Litwini – Rada Litewska zawiesiła działalność, co było o tyle łatwe, iż nie miała nawet swej siedziby i odbyła tylko kilka pozorowanych posiedzeń, a 13 stycznia na jednym z posiedzeń postanowiono urządzić wspólną konferencję przedstawicieli wszystkich narodowości. Punktem zasadniczym miało być porozumienie wszystkich narodowości pod hasłem niezależności kraju, z odłożeniem kwestii stosunku tego przyszłego państwa do innych ościennych mocarstw do uchwały konstytuancy. Stanowisko Stanisława Kognowickiego w imieniu Polaków było takie, że postulował on utworzenie nie wspólnej, ale oddzielnych konferencji, zjazdów zwołanych jednocześnie i mogących się wspólnie porozumiewać za pośrednictwem komisji, które ewentualnie stworzyłyby wspólne przedstawicielstwo. Litwini i Polacy głosowali, projekt został przyjęty. Jednocześnie rzucony przez Tadeusza Wróblewskiego projekt o głosowaniu grupami narodowościowymi nie został skrytykowany. Strona litewska przedstawiła swoją wizję terytorium planowanego Kraju. Miało ono obejmować całą gubernię kowieńską, okupowaną część wileńskiej, wzdłuż frontu do guberni grodzieńskiej (wraz z Nowogródkiem) i Słonimem, następnie zagarnąć miała całą Puszcę Białowieską i na północ od niej do Sokółki i Suwałk aż do granicy niemieckiej.

Krakowska aktywność Mariana Świechowskiego na rzecz Polaków litewskich

O Polakach w Wilnie bynajmniej nie zapomniano w Krakowie. Marian Świechowski rozesał opracowane przez siebie broszury statystyczne o rzeczywistych stosunkach ludnościowych na Litwie wraz z listem przewodnim podpisanym przez działaczy Komitetu Litewskiego na Galicję – L. Puzynę i wilnianina w Krakowie – Jana Boguszewskiego, do wszystkich, którzy mogli mieć w tym czasie wpływ na sprawy litewskie¹⁸⁴. Z odnalezionych listów

¹⁸⁴ Otrzymali: Regent ks. Chełmicki, Jan Kucharzewski, hrabia Rostworowski, Kamieniecki, Witkowski, członkowie delegacji austriacko-węgierskiej, Koła Polskiego i Izby Panów w Parlamencie wiedeńskim, Władysław Jaworski, Ministerium Spraw Zewnętrznych za pośrednictwem NKN.

Mariana Świechowskiego do Ludwika Abramowicza¹⁸⁵ wyłania się obraz świadczący o braku jakiegokolwiek współdziałania pomiędzy Warszawą a Galicją w sprawach litewskich.

W Krakowie (z półrocznym opóźnieniem w stosunku do warszawskiej Komisji ds. Litwy ukonstytuowanej 24 maja 1917) wykiełkowała idea utworzenia biura prasowego litewskiego. 18 stycznia 1918 roku ukonstytuowało się „Litewskie Biuro Informacyjne” i ogłosiło zamiar wydawania przez siebie komunikatów. Była to być może forma krytyki pod adresem działań Komisji ds. Litwy? Świechowski wyraził swoją dezaprobatę wobec milczenia prasy warszawskiej o Litwie w chwili „oświadczeń Kühlmana o tym, iż obecne przedstawicielstwo Litwy dostatecznie reprezentuje interesa całego kraju. Uznał że właśnie w tej chwili konieczny jest głośny protest. Pytał otwarcie: „Dlaczego wyraźnie nie zostanie podniesiony i sformułowany postulat Unji niezawisłej Litwy z Polską?”.

Zapadła decyzja o wydawaniu biuletynu równoległe w językach polskim i niemieckim. Między obiema polskimi stolicami wytworzyło się napięcie – ośrodek krakowski czuł się „niedoinformowany” przez Warszawę. Świechowski uważał, że jego opracowania są ignorowane, a Kraków po prostu „jest lepiej zorientowany w sprawach litewskich”. Ośrodek krakowski istotnie miał pewną przewagę nad Komisją Litewską – w postaci stałej w zasadzie obecności przedstawiciela wileńskiego Komitetu Polskiego dr Jana Boguszewskiego, który otrzymywał regularnie wiadomości z Wilna. Pomimo wprowadzonych w *Ober Ost* trudności komunikacyjnych – stosunkowo często też bywał w Wilnie. Bywając w Wilnie i Krakowie (a także Warszawie) od grudnia 1916 do marca 1917 roku, nie tylko przywoził Komitetowi Polskiemu najnowsze wiadomości, ale realizował instrukcje Komitetu Polskiego tam, gdzie chciano go słuchać. Czyli w środowisku endeckim. Jako oficjalny delegat Komitetu Polskiego oczywiście był rzecznikiem oczekiwań i pomysłów, które powstawały w stymulowanym przez Niemców niemal od początków okupacji Komitecie Polskim w Wilnie. Do tego krakowskiego Komitetu trafiało też wsparcie nie tylko finansowe, ale i moralne z Galicji.

W styczniu 1918 roku Litewskie Biuro Informacyjne (w osobie jego kierownika Mariana Świechowskiego¹⁸⁶) wysłało do Komitetu Polskiego

¹⁸⁵ LMAB Fond 79–53, listy z 2 grudnia 1917, 18 stycznia 1918, 9 lutego 1918, 1 marca 1918, 12 marca 1918, 15 maja 1918 i 30 czerwca 1918.

¹⁸⁶ Marian Świechowski (1882–1934), dziennikarz i polityk, studiował na uniwersytetach w Odessie i Krakowie, od grudnia 1917 roku kierował Litewskim Biurem Informacyjnym (LBI), działającym w Krakowie, prowadził obfitą korespondencję z Komitetem Polskim w Wilnie, brał udział w walkach o Lwów 1918, następnie kierował referatem narodowościowym Komisariatu Generalnego Ziemi Wschodnich (od jesieni 1919 w Wilnie). W sierpniu 1920 aranżował utworzenie Komisji Przedstawicielskiej Polaków z Ziemi Wschodnich.

w Wilnie „Uwagi i informacje”¹⁸⁷. Dokument zawiera swego rodzaju sprawozdanie z działalności na rzecz Litwy w zaborze austriackim:

Biorąc pod uwagę:

- 1) coraz większą szansę rozwoju wpływów Austrii, która już załatwiła się ze wszystkimi swoimi wrogami,
- 2) nadzieje Austrii na koronę polską (ewentualnie polsko-litewską),
- 3) względną swobodę cenzury,
- 4) swobodę słowa w parlamencie i delegacjach.

Były poczynione na gruncie galicyjskim pewne kroki, zmierzające do wykorzystania dla celów Litwy obecnej sytuacji. A więc:

1. Informowano dokładnie Koło Polskie i polską Delegację Austro-Węgierską o sprawie Litwy, rozsyłając dokumenta i wydając broszury (broszura statystyczna i tablice Świechowskiego i broszura posła Hallera), przedstawiając na zgromadzeniach poufnych i uchwalając rezolucje w sprawie Litwy, rozsyłając do Komitetów Kościuszkowskich druki i odezwy (Odezwa kobiet polskich z Wilna w 1000 egzemplarzach) etc.
2. Dostarczono materiały do austriackiego Ministerstwa spraw zagranicznych, które się nimi żywo zainteresowało.
3. Przygotowano materiały dla Kucharzewskiego i Adama Tarnowskiego.
4. Założono biuro informacyjne i rozpoczęto wydawnictwo nieperiodyczne „Litwa” w polskim i niemieckim języku.
5. Wysłano notatkę do Kucharzewskiego w sprawie konieczności wypowiedzenia się rządu polskiego o potrzebie reform agrarnych na Litwie (nadział ziemią bezrolnych z dóbr skarbowych i częściowego przymusowego wywłaszczenia zrujnowanych zbyt wielkich obszarów dworskich).
6. Uzyskano audiencję po porozumieniu się z przywódcami stronnictw parlamentarnych u hrabiego Czernina przed jego wyjazdem do Brześcia, w audiencji tej (dr. J.B.¹⁸⁸ proszono o opiekę cesarza nad ludnością polską na Litwie). Tekst przemówienia¹⁸⁹ i odpowiedź Czernina [wszystko zresztą nie ogłoszone nigdzie w pismach świadomie] prawdopodobnie już w Wilnie jest znane.

Od jesieni 1920 pracował w Kancelarii Cywilnej Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej, był posłem na Sejm Wileński, w latach 1923–1927 kierował redakcją „Głosu Wilna” i Wileńskim Biurem Informacyjnym (WILBI), w 1927 podjął pracę w Wydziale Narodowościowym MSW, rok później został kierownikiem naukowym Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Zginął tragicznie w 1934. Olbrzymia spuścizna po Świechowskim znajduje się w Wilnie w obecnej LMAB. Niestety pierwotny układ zespołu został zniszczony przez asystenta Jana Sławińskiego porządkującego papiery po niespodziewanej śmierci Świechowskiego.

¹⁸⁷ LMAB Fond 168–25 k. 54–59. Uwagi i informacje wysłane do Komitetu Polskiego w Wilnie. [Kraków, styczeń 1918]. Pieczętka twórcy: Litewskie Biuro Informacyjne.

¹⁸⁸ Jan Boguszewski (1881–1918). Zob. W. Ziembicki, *Polski Słownik Biograficzny*, t. II (1936 r.).

¹⁸⁹ LMAB Fond 168–23, k. 164–166. [Memoriał do Cesarza Karola i Czernina. Projekt] [Incipit:] Ekscelencyo! Czytamy w nim m.in. „Społeczeństwo Polskie czyni ofiarę ze swego poczucia jedności i godzi się na niepodległość tego terytorium i na jego niepodległość pod warunkiem dobrowolnego z Polską na zasadach wolności i równorzędności części

7. Oprócz tego urządzano odczyty o Litwie, zebrania dziennikarzy w tych sprawach i informowano prasę o tem, co się na Litwie dzieje¹⁹⁰.

Kierownik Litewskiego Biura Informacyjnego Marian Świechowski wychodził z założenia, że gdyby przeprowadzić referendum dotyczące przyszości na terytoriach Litwy okupowanej, to jego wyniki w Ziemi Wileńskiej z Wilnem i częścią Grodzieńszczyzny z Białymstokiem będą dla Polski korzystne i wtedy „Lietuvi dla uratowania dla siebie Wilna jako wspólnej stolicy będą prosili o Unję na zasadzie szerokiej i szczerze przeprowadzonej autonomii”. Świechowski sugerował, iż depeza stronnictw polskich z Litwy do Kühlmana i stanowisko Gabrysa żądającego włączenia do Litwy terenu całej niemieckiej okupacji nawet z Mińszczyzną daje Polakom teren do pertraktacji z Lietuvami. Świechowski zaproponował Komitetowi Polskiemu w Wilnie następujący jedenastopunktowy plan działania:

1. Przede wszystkim konieczne jest podkreślanie stałe i ciągle polskiego charakteru Wilna, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, bo tymczasem Lietuvi rozszerzają ciągle przekonanie, że tam są tylko Lietuvi i że my polscy Litwini¹⁹¹ nie mamy nic do gadania.
2. Wobec nie dającego się zaprzeczyć głodu ziemi u włościan, ruiny ekonomicznej ziemian i perspektywy wywłaszczenia polskiego ziemiaństwa w ten czy inny sposób w razie dostania się Litwy pod wpływ rosyjskie czy niemieckie pożądanym byłoby ogłoszenie gotowości do reform agrarnych przez danie do rozporządzenia bezrolnych i małorolnych wszystkich dóbr skarbowych, a w razie ich niedostateczności przymusowego częściowego wykupu większej własności.

składowych. [...] Naród Polski z naciskiem zgłasza protest przeciwko popieraniu przez pewne czynniki zachłannej zaborczości samozwańczej Rady krajowej Litewskiej i przeciwko próbom rozczłonkowania zwartych polskich obszarów na Litwie, poddając je wraz z Polskim Wilnem hegemonji Litewskiej. Polacy z naciskiem jeszcze raz oświadczają, że na tego rodzaju zabór Wilna nigdy się nie zgodzą – zgodzą się natomiast, by Wilno pozostało wspólną stolicą kraju jako samodzielnej jednostki państwowej związanej unją realną z państwem Polskim. [...] System niemiecki stosowany na tych ziemiach dotychczas wytworzył taką nienawiść wśród litwinów, białorusinów i polaków do panowania niemieckiego i wszystkiego, co z nim związane, że jest obawa, by system ten stosowany w dalszym ciągu nie spowodował żywiołowego oświadczenia się tych społeczeństw za Rosyą [sic]. Polacy nie żądają specjalnych przywilejów dla siebie, żądają tylko zmiany kursu eksterminacyjnego przeciwko nim skierowanego. Przy tej sposobności chcemy stwierdzić jeszcze, że społeczeństwo Polskie na Litwie, a nie tylko Polskie – z radością powitałoby Unję personalną dwóch idealizmów państwowych Polsko-Litwy i Austro-Węgier pod berłem sławnej dynastji Habsburgów – Unji łączącej ludy i kraje od Adriatyku po Bałtyk na wzniosłej zasadzie wolnych z wolnymi i równych z równymi”.

¹⁹⁰ LMAB Fond 168–25, k. 54–59. Uwagi i informacje. Cytat ze k. 56–57.

¹⁹¹ W rozumieniu Polacy litewscy.

3. Wyjaśnienia jak najszerzej za pomocą duchowieństwa, że połączenie z Polską to nie jest powrót pańszczyzny, a przeciwnie uregulowania prawa władania ziemią.
4. Akcja w kierunku umożliwienia ruchu szczególnie duchowieństwu polskiemu, w ten sposób można będzie zapobiec szerzeniu się akcji Bolszewików.
5. Zwrócenie się z memoryalem do nuncjusza w Wiedniu i Monachium z wyjaśnieniem, że wskutek ścisłego związku, jaki zachodzi między katolicyzmem a polskością na Litwie ucisk polskości sprowadza się do ucisku katolicyzmu i wzmocnienia wpływów prawosławia.
6. Konieczność przeprowadzenia pertraktacji z Litwinami, Białorusinami i Żydami (ci ostatni naszym zdaniem wielką rolę odegrają w czasie referendum, a więc trzeba ich czemś pociągnąć).
7. Konieczne jest postawienie sprawy szerzej, przez wysunięcie żądania wybrzeża Bałtyku. Żądania te stawiają Białorusini, znajduje ono częściowe zrozumienie u Niemców (patrz załączony urywek z przemówienia Delbrücka). Postarać się o nawiązanie kontaktu z Niemcami Bałtyckimi, dla których w razie nie dojścia do skutku aneksji Kurlandii przez Niemcy oparcie się o Polskę będzie korzystniejsze niż o Rosję.
8. Dobrze byłoby wykorzystanie wpływu duchowieństwa na centrum parlamentu niemieckiego, które jest obecnie pod wpływem Lituwów. Pożądanym by więc był wyjazd księży Polaków do Berlina, a nie tylko księży Lituwów, jak dotychczas (tu zamierzoną jest akcja przez nuncjusza w Wiedniu i Monachium).
9. Naszym zdaniem potrzebną by była depesza nie tylko do Kühlmana, jak dotąd, ale i do Cziczeryna w sprawie stanowiska Polaków na Litwie z zaznaczeniem, że społeczeństwo polskie na Litwie nie miałoby nic przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu sprawy, o ile by Litwa była połączona Unją z Polską.
10. Ważnym byłoby zbieranie już teraz po wsiach i miasteczkach oświadczeń ludności polskiej za połączeniem z Polską i przysyłanie tych oświadczeń do Warszawy lub Brześcia.
11. Starać się unikać oświadczeń, jak to było niedawno zrobione w Warszawie, że społeczeństwo polskie na Litwie dąży do łączności z Polską z obawy przed bolszewizmem¹⁹².

Terytorium okupacji niemieckiej zwiększyło się w pierwszej dekadzie lutego 1918 roku, (pomiędzy I a II turą rokowań brzeskich), obejmując swym zasięgiem w zasadzie większość ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, iż instrukcje nadesłane z Krakowa w styczniu 1918 roku utwardziły stanowisko polskie wobec skłonnych do współpracy z Polakami Litwinów i zablokowały rozpoczęte 14 stycznia negocjacje polsko-litewskie.

Kontynuacji negocjacji nie sprzyjało kolejne, administracyjne zarządzenie niemieckie na okupowanym terytorium.

¹⁹² LMAB Fond 168–25, k. 5–58. Uwagi i informacje wysłane do Komitetu Polskiego w Wilnie [18 stycznia 1918]. Pieczętka twórcy: Litewskie Biuro Informacyjne.

Nota bene. W spuściznie Ludwika Abramowicza oprócz interesującej korespondencji od Mariana Świechowskiego przechowywany jest również odpis „Notatki o sprawach litewskich” Wł. B. z Genewy¹⁹³. Autor relacji bardzo sceptycznie podchodził do szczerości intencji polityków litewskich¹⁹⁴. Dał wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że „deklaracje polskie odbierają i paraliżują ostrza zwracane przeciw nam ze strony litewskiej”. Ponadto poczynił celną uwagę, iż „z każdych względów jednostronne omawianie sprawy litewskiej, a więc z Niemcami czy Austrią jest szkodliwe. Zostawia pole do intryg i wygrywania jednych przeciw drugim. O wszystkich zaś zabiegach polskich u państw centralnych w sprawie litewskiej są jak najdokładniej poinformowani. Bardzo silne oparcie mają Litwini w Rzymie”¹⁹⁵.

W przerwie rokowań brzeskich – politycy litewscy wykazali się wycuciem chwili, wykorzystali Kühlmanowską „brzeską grę” i wymusili na niemieckim kanclerzu zmianę uchwalonej 11 grudnia pseudo-niepodległości na prawdziwą litewską niepodległość (16 II 1918), wykreśliwszy z aktu akapity świadczące o programowym braku suwerenności swojego kraju. Niemiecki plan utrwalania fragmentaryzacji społeczności b. Rzeczypospolitej współgrał z intencjami polityków litewskich mozolnie budującymi litewskie państwo narodowe. Jednak trzeba podkreślić, że gdyby nie niekorzystny dla Niemców obrót sytuacji na froncie w lecie 1918 roku – to niewątpliwie niewielkie, młode i słabe litewskie państwo pozostawałoby nadal w strefie niemieckich wpływów politycznych i gospodarczych w sposób, którego bynajmniej politycy litewscy 16 lutego 1918 roku nie przewidywali.

W przeciwieństwie do powszechnego zrozumienia znaczenia postanowień traktatów brzeskich dla Chełmszczyzny, do dzisiaj nie jest wśród Polaków odpowiednio doceniany ich wpływ na tzw. sprawy litewskie i los Polaków na Ziemiach Północno-Wschodnich byłej Rzeczypospolitej. Na istotę tego problemu zwrócił uwagę już w 1918 roku Marian Świechowski w memoriale

¹⁹³ Jak wynika z treści raportu, nie chodzi o Władysława Baranowskiego, co może być celowym wprowadzeniem w błąd. Władysław Baranowski, który od 1917 był delegatem Józefa Piłsudskiego i stronnictw niepodległościowych w Szwajcarii, kierował także biurem prasowym Polonia w Genewie i redagował pismo „L’Echo de Varsovie”.

¹⁹⁴ Wg tego źródła rozporządzający większymi funduszami Gabrys, twórca koncepcji państwa litewsko-ukraińskiego „robił bardzo wiele złego w sposób perfidny i zręczny, występując zawsze przeciw Polsce”. Litwini (ksiądz Olszewski) i Ukraińcy w porozumieniu złożyli w lipcu 1917 r. memoriał w msz w Paryżu dowodzący, że Ententa powinna występować przeciw państwu polskiemu. A sam pan Wł. B. przestrzegał przed „niebezpieczeństwem bolszewizmu litewskiego w stosunku do sprawy polskiej i ewentualnego wywłaszczenia majątków polskich na Litwie”.

¹⁹⁵ LMAB Fond 79–863, k. 1–5. Odpis raportu Edwarda Ligockiego datowanego w Bernie dnia 15 lutego 1918 z odpisem notatki Wł. B. datowanej w Genewie 6 lutego 1918 r.

zatytułowanym „Sprawa polska a rozbiór ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego na mocy traktatów brzeskich”¹⁹⁶. Czytamy w nim:

Mocą pierwszego traktatu zawartego z Ukrainą zostało od Wielkiego Księstwa odebrane całe Polesie z dorzeczem Prypeci – mocą drugiego, zawartego z Rosją, został rozdarty na dwie części obszar pozostały [...]. Traktaty brzeskie, niszcząc podstawy rozwoju na ziemiach litewskich elementu polskiego, poddając go hegemonji innych ludów, stwarzają źródło wiecznych tarć i zamieszek¹⁹⁷.

Niemcy, opierając się na ideach wyrażonych w nocie Benedykta XV, popierały tworzenie niezależnych od Rosji Polski Kongresowej, Ukrainy, Finlandii, prowincji bałtyckich i Litwy. Były to państwa atrakcyjne dla Niemiec bądź z racji dostępu do morza, bądź bogactw naturalnych. W wypadku Polski chodziło o neutralizację akcji polskiej, mogącej w przyszłości zmierzać do odbudowy w nowej formie dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. O tym, czy kreowane w trakcie I WW państwa będą w przyszłości faktycznie niezależne od Niemiec, nic oczywiście nie mówiono.

Polacy na ziemiach Litwy historycznej po ogłoszeniu przez Litwinów „właściwej” niepodległości Litwy

Tymczasem w Wilnie przedstawiciele **polskich stronnictw narodowych** na Litwie w osobach: dr. Witolda Węśławskiego, Bronisława Umiastowskiego, dr. L. Łukowskiego, Jana Kalenkiewicza i Z. Jasińskiego. nawiązując do wystąpienia Zjednoczonych Polskich Stronnictw Politycznych na Litwie z 2 stycznia 1918 roku, wystosowali w kilka tygodni po ogłoszeniu niepodległości przez Litwę (16 lutego 1918), a na kilka przed uznaniem jej przez Niemcy oświadczenie do Kanclerza Rzeszy¹⁹⁸. Zwrócili w nim uwagę, iż linia graniczna ustalona 3 marca 1918 w Brześciu nie tylko bez konsultacji z Polakami, ale i wbrew uznanej przez państwa centralne zasadzie samostanowienia, oddaje Rosji część dawnych guberni Wileńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej zamieszkałe przez ludność polską. Sygnatariusze oświadczenia uznali, że wyrządzoną Polakom dotkliwą krzywdę Niemcy jeszcze mogą naprawić. Zdystansowali się również najmocniej jak mogli od Litewskiej Rady Krajowej („od samego początku swego istnienia Litewska Rada Krajowa jest uważana przez władze

¹⁹⁶ LMAB Fond 9–3462, k. 8, Rozbiór ziem WXL na mocy traktatów brzeskich 1918; drugi egzemplarz LMAB Fond 168–26, k. 52–53 i dalej.

¹⁹⁷ LMAB Fond 168–26, k. 52–53.

¹⁹⁸ LMAB Fond 79–819, k. 6r–6v. Do Jego Ekscelencji Kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Podp. dr. Witold Węśławski, Bronisław Umiastowski, dr. L. Łukowski, Jan Kalenkiewicz i Z. Jasiński.

niemieckie najnieśluszej za reprezentację całego Kraju”). Zwrócili uwagę, iż stan taki jest nie tylko niezgodny z faktycznym układem sił i stosunków narodowościowych, wynikającym z niemieckich spisów ludności, ale dodatkowo sprzeciwia się oświadczeniu zawartemu w art. 3 traktatu brzeskiego, co do kształtowania przez państwa centralne przyszłości ziem oderwanych od Rosji w porozumieniu z ich ludnością. Stronnictwa narodowe polskie nie odmawiając narodowi litewskiemu prawa stanowienia o sobie i o przyszłości swojego kraju, stanowczo oświadczyły, iż układowi Rządu Niemieckiego z Litewską Radą Krajową nie można uznać za obowiązujące. Sygnatariusze *oświadczenia* uznali je za sprzeczne z polskimi interesami narodowymi i z zasadą słuszności i prawa ludów stanowienia o sobie, co „tworzy na zawsze zarzewie niepokojów na wschodzie”. Zastrzegli, iż do państwa litewskiego w żadnym razie nie może wejść Wilno¹⁹⁹. Takie stanowisko sygnatariuszy – w ogólnym odbiorze reprezentujących wszystkich Polaków – zablokowało możliwości kontynuacji rozmów litewsko-polskich na gruncie wileńskim.

Niemiecka gra Białorusinami obliczona na szachowanie kontrahentów w Brześciu służyła również do wzbudzenia emocji Polaków. 22 stycznia 1918 roku z Kowna powróciło do Wilna pięciu działaczy politycznych białoruskich, aby porozumieć się z Szefem Zarządu na Wschodzie gen. Falkenhaynem w sprawie projektowanego w Wilnie kolejnego zjazdu delegatów białoruskich. Uzyskali zgodę. Falkenhayn tym razem zastrzegł, że dotyczyła ona wyłącznie terytorium *Ober Ost*, ponieważ udział delegatów spoza granicy oznaczałby wtrącanie się w wewnętrzne sprawy rosyjskie. W trzy dni później (25 stycznia 1918 roku) miała miejsce konferencja białoruska, której celem miało być utworzenie białoruskiego przedstawicielstwa narodowego na wzór litewskiej Taryby. 28 stycznia 1918 roku Białorusini w Wilnie wybrali białoruską Radę Krajową, do której weszło 14 osób. Czego Niemcy oczekiwali od Białorusinów w zamian za poparcie ich inicjatywy i zjazdu? Władze niemieckie zaproponowały organizatorom, by Białorusini napisali do nich (do władz niemieckich) memoriał z prośbą o wyjednanie u pokojowej rosyjskiej delegacji w Brześciu, aby polskie korpusy (Dowbor-Muśnicki) przebywające obecnie na ziemi białoruskiej w Mińszczyźnie zostały natychmiast rozbrojone. W tydzień po podaniu do powszechnej wiadomości warunków pokojowych z Ukrainą wileński Komitet Białoruski rozważał sprawę zajęcia przez wojska polskie ziem białoruskich po tamtej stronie okopów: Bobrujska, Mińska, Mohylewa i Witebska. Wszystkimi głosami przeciw dwom (Wincentego Światopełk-Mirskiego i Wacława

¹⁹⁹ LMAB Fond 79–819, k. 6r–6v. Do Jego Ekscelencji Kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Podp. dr. Witold Węśławski, Bronisław Umiastowski, dr. L. Łukowski, Jan Kalenkiewicz i Z. Jasiński.

Łastowskiego) ostatecznie uchwalił, aby przedłożyć władzom niemieckim memoriał, o który władze niemieckie zabiegały z oficjalnym wyrażeniem protestu przeciw okupowaniu przez Polaków ziem białoruskich i domaganiem się „rychłego tych ziem od Polaków uwolnienia”. Jakie emocje musiało to wzbudzić w społeczeństwie polskim b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie trudno odgadnąć.

Przypomnijmy, Polacy – w konsekwencji procesów zapoczątkowanych rewolucją lutową – reprezentowali w tym czasie na terenie ziem białoruskich Byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego konkretną siłę militarną i polityczną. W Mińsku Polacy stanowili około 30% populacji. Ich siła społeczna była jeszcze bardziej znacząca²⁰⁰. Sposób ich zorganizowania budził uznanie wśród pozostałych narodowości. Edmund Iwazkiewicz podkreślał fakt absolutnego braku oddźwięku idei odrębności białoruskiej w masach, o czym świadczą chociażby wyniki wyborów do samorządu w Mińsku w 1918 roku. Na listę kandydatów białoruskich oddano tam zaledwie 1000 głosów, co dało Białorusinom **jedno** miejsce na 102 mandaty (Polacy otrzymali 20 miejsc)

Utworzenie Rady Polskiej Ziemi Mińskiej proklamowano na Zjeździe Polskim w Mińsku w dniach 3–5 kwietnia 1917 roku²⁰¹. Klęska puczu Kornilowa spowodowała gwałtowną radykalizację mas ludowych, a sytuacji nie polepszał pogłębiający się kryzys gospodarczy. Michał Kossakowski, w tym czasie działacz polskich organizacji opiekuńczych, zanotował 26 listopada 1917 roku: „Ze znanych mi tutejszych obywateli mało kto nie otrzymał dotąd wiadomości o rozgromieniu majątku”²⁰².

Mnożyły się zatargi polskich oddziałów z miejscową ludnością na tle rekwizycji i obrony majątków obszarniczych. Gen. Dowbor-Muśnicki niezmiernie się usamodzielniał i uniezależnił od Naczpołu, tworząc kolejną „polską siłę” jeszcze po „rosyjskiej” stronie frontu. Jeszcze w drugiej połowie listopada 1917 roku w kwaterze gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego odbyła się narada oficerów sztabu i członków Polskiej Rady Ziemi Mińskiej. W jej toku ustalono zasadę wzajemnych stosunków – Korpus miał chronić majątki obszarnicze w zamian za środki utrzymania²⁰³.

²⁰⁰ W wyborach do Rady Miejskiej w listopadzie 1919 roku uzyskali 40 miejsc, czyli o 10 więcej, niż by to wynikało z ich liczebności. Ale byli znakomicie zorganizowani. Działała prężna Rada Polska Ziemi Mińskiej, od 1914 działała Polska Organizacja Wojskowa i Polacy uważali się za predestynowanych do zajęcia Mińska.

²⁰¹ O Radzie zob. J. Gierowska-Kałuża, *Aktywność środowisk polskich w Mińszczyźnie w realiach lat 1919–1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, nr 45, s. 91–122.

²⁰² Archiwum PAN, Diariusz Kossakowskiego, t. 2, s. 318.

²⁰³ Sposób, w jaki Korpus bronił tych majątków, często utwierdzał wśród włościan przekonanie, że „panowanie polskich panów” grozić może przywróceniem pańszczyzny.

W 1918 roku statutowym niejako zadaniem Rady Polskiej Ziemi Mińskiej była więc obrona polskiej racji stanu. Polacy zdawali sobie sprawę, że postulat zjednoczenia z Polską głoszony w Wilnie i Grodnie jest po prostu w Mińsku nierealny. Członkowie Rady Polskiej Ziemi Mińskiej w budzeniu odrębności białoruskiej widzieli szansę na zabezpieczenie zarówno Białorusinów, jak i siebie od zachłanności Rosji. Warunkiem *sine qua non* zarówno bezpieczeństwa Polaków w Mińszczyźnie, jak i polskiej racji stanu, było utrzymanie wpływów sowieckich z dala od ziem białoruskich. Beneficjentami tej polityki mogli zostać Białorusini.

Po powiększeniu niemieckiego terytorium okupacyjnego (II 1918)²⁰⁴ liderzy białoruscy w Mińsku, podobnie jak uprzednio polscy aktywiści w Warszawie i litewscy politycy w Wilnie, wiązali z nowym okupantem wielkie nadzieje. Do Wilna dotarły zaskakujące informacje, iż Niemcy wchodząc do Mińska, rozdawali arkusiki z podobiznami Józefa Piłsudskiego (nota bene więzionego w tym czasie w Magdeburgu) i Józefa Dowbor-Muśnickiego, zapowiadając, że „za nimi idą polskie legiony”.

Komendantem miasta przez Polaków mianowany został kpt. Ignacy Matuszewski, a polskie oddziały ochotnicze – już istniejące (a nie planowane, jak to było w wypadku białoruskich) – obsadziły strategiczne punkty miasta. Białoruscy wojskowi, ignorując obecność polskich oddziałów wojskowych, przekazali władzę w Mińsku w ręce Komitetu Wykonawczego I Zjazdu Wszechbiałoruskiego. Na komendanta miasta powołali Kostusia Jezowitowa. Brak wystarczającej liczby białoruskich żołnierzy, pozwalającej na obsadzenie strategicznych punktów w mieście spowodował, że doszło do białorusko-polskiego porozumienia. Zwołano radę mieszaną miasta. Przedstawiciel Polaków Wincenty Chmyzowski i przedstawiciel Białorusinów Jazep Varonka wydali w nocy z 19 na 20 lutego wspólne oświadczenie o polsko-białoruskiej władzy w mieście. Ale już 21 II 1918 w tymże Mińsku Komitet Wykonawczy I Zjazdu Wszechbiałoruskiego wydał pierwszą Hramotę Konstytucyjną „Do narodów Białorusi...”, w której w oparciu o prawo do samostanowienia ogłosił się tymczasową, **jedyną** władzą na Białorusi. Wieść tę zaniósł dopiero co powstałej polsko-białoruskiej Radzie Miasta Arkady Smolicz. Można się tylko domyślać, jakie wrażenie na Polakach wiadomość ta wywarła.

Zob. szerzej M. Wrzosek, *Konflikt Korpusu generała Dowbor-Muśnickiego z władzą radziecką (listopad 1917 – luty 1918)*, „Przegląd Historyczny” 1967, z. 58/4, s. 648–663.

²⁰⁴ Niemcy wykorzystali ten moment, zajęli Dźwińsk, Mińsk, Połock, Borysów, Żłobin, Ręczycę, Kalenkowicze, Rohaczów, Homel, Orszę, Mohylew; okupowali prawie całość ziem białoruskich. Rosji pozostała gubernia smoleńska i okrawki mohylewskiej i witebskiej. Bolszewicy ewakuowali się z Mińska.

O niemieckiej ocenie siły militarnej Polaków i Białorusinów w mieście świadczyło niemieckie zarządzenie – Białorusini mogli pozostać w Mińsku, polscy wojskowi mieli Mińsk opuścić. Jednak Niemcy wymusiwszy w Brześciu na stronie rosyjskiej uznanie państw utworzonych na gruzach Imperium i już proklamowanych na arenie międzynarodowej, zobowiązały się do nieproklamowania nowych państw. Czyli – niemiecka polityka nie miała już Białorusinom nic do zaoferowania. Nie znaczyło to jednak, że aspiracji Białorusinów nie można było wykorzystywać nadal.

Tymczasem w liście Edwarda Bielskiego²⁰⁵, właściciela majątków Atteczyna (Atteczyna) oraz Józefina i Zworowicz (w gm. Rohoźna) powiatu kobryńskiego, skierowanym do Biskupa Chełmieckiego znajdujemy relację z wizyty, jaką mu złożyli 5 marca 1918 roku jadący z Brześcia dwaj Białorusini, „szukając sposobu porozumienia się” z Warszawą i Wilnem, dokąd „ich [Niemcy] nie puścili”. Warto zauważyć, że wizytę Bielskiemu złożyli tylko dwaj członkowie delegacji białoruskiej z Mińska, z tzw. „Wsiebiałoruskiego kongresu” – Roch²⁰⁶ (Rak-)Michajłowski i Aleksander Ćwikiewicz. Oto dwa najistotniejsze dla tego wątku fragmenty: „Ważne, że szukają za wszelką cenę porozumienia z Polską i wspólnie żyć pragną. Mają jednak wątpliwości, czy z Polską porozumieć się będą mogli, gdyż pragną republiki, a ode mnie usłyszeli, że my monarchii chcemy. [...] Zapewniłem delegację, że Polska chce iść śladem ubiegłych tradycji z zupełną tolerancją wiary i narodowości, że połączenia z Białorusią również pragnie jak równy z równym i że ubiegła historia związku 500-letniego najwymowniejszym jest przykładem, jak szczęśliwie obok siebie dwa kraje żyć mogą”²⁰⁷.

Przenikające do wiadomości publicznej informacje dotyczące toczących się obrad traktatu brzeskiego wywołały poczucie zagubienia i zagrożenia również w odległym Pińsku. W spuściźnie Ludwika Abramowicza znajduje się oryginał petycji, jaka 30 stycznia 1918 została wystosowana z tego miasta do Najjaśniejszej Rady Regencyjnej Polskiej w Warszawie. Czytamy w niej:

My, grupa zamkniętych w mieście Pińsku przez warunki wojny, Polaków, Litwinów i Rusinów, wśród których są potomkowie odwiecznej ludności Polesia, w imieniu własnym, rodzin naszych i wielu rozegnanych stąd przez wojnę współobywateli

²⁰⁵ LMAB Fond 79–850, k. 1–3. Odpis uwierzytelniony jest pieczęcią okrągłą Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. O Edwardzie Bielskim zob. Tomasz Łaszczewicz, *Ziemiańscy egzulanci kresowi na Pomorzu po pierwszej wojnie światowej*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. LXXX, z. 3, s. 258 [622].

²⁰⁶ W przytaczanym dokumencie użyto imienia Roch, obecnie wiadomo, że jednym z czterech delegatów był Szymon Rak-Michajłowski.

²⁰⁷ LMAB Fond 79–850, k. 2, Incipit „Wasza Dostojność”. Podp. Edward Bielski 8 III 1918. W tym samym liście czytamy, iż książę Sapięha chce, aby powiaty nasze zbierały podpisy, że do Polski należeć pragną (k. 3).

protestujemy przeciwko zajmowaniu jakimkolwiek sposobem tego kraju i miasta naszego przez Ukrainę. Nagłość wypadków, absolutna niemożność obrony zmusza nas do podniesienia głosu.

Protestując przeciwko ujawnionemu zamiarowi zabrania kraju naszego przez Ukraińców, nie zrywając odwiecznej łączności Polesia z całokształtem Litwy, Białorusi i Grodzieńszczyzny – wyrażamy pragnienie połączenia naszego z państwowością polską. Pińsk 30 stycznia 1918 roku²⁰⁸.

Polacy b. Wielkiego Księstwa Litewskiego po traktacie brzeskim

Pozostali w mieście członkowie Rady Polskiej Ziemi Mińskiej, nie zważając na wydarzenia z lutego 1918 roku, podjęli próbę współpracy z politykami białoruskimi. W końcu jedni i drudzy doświadczali tej samej okupacji. Rada Polska Ziemi Mińskiej, dążąc do utworzenia samodzielnej Białorusi, uznała, że konieczna jest pomoc z zewnątrz. W oświadczeniu Rady Polskiej Ziemi Mińskiej (wydanym po 9 marca, a przed 25 marca 1918) czytamy:

Wobec niezdolności państwa rosyjskiego do przebudowy przy nowym układzie sił politycznych oraz wobec podziału ziem białoruskich przez okupację niemiecką Rada widzi jedyną możliwość powstania samodzielnej Białorusi i jej przyszłość państwową w oparciu o ościenne państwo zachodnie. Forma rządu i prawodawstwo socjalne będą /powinny/ mogą²⁰⁹ być uchwalone przez krajowy sejm ustawodawczy, wobec tego Hramota z dn. 9 marca nie może mieć sankcji prawa i uważamy ją za nieistniejącą²¹⁰.

Militarny sukces niemiecki sprawił, iż możliwe było zjednoczenie wysiłków białoruskich ośrodków wileńskiego i mińskiego, co nastąpiło 18 marca 1918 roku. Wileńska Rada Białoruska dołączyła do Rady Białoruskiej Republiki Ludowej. Jednak dla realizacji koncepcji utworzenia państwa białoruskiego na wzór litewskiego, ze wsparciem niemieckim, było po prostu za późno²¹¹.

²⁰⁸ LMAB Fond 79–809, k. 1. Oryg. Pod petycją widnieją podpisy: L. Ordy, Stanisława Świeżyńskiego, księdza Kazimierza Bukraby, M. Korsak [Maria Korsak wł. majątku Chołozyn w pow. Pińskim?], Konstancja Skirmuntt, Mścisław Szczyto, M. Makowska, M. Hornicz, Józef Twardowski, St. Koszewnik, H. Konarski, M. Lenkiewicz, J. Kaszkiewicz, I. Marcinkiewicz, J. Nowicki, M. Songajło, N. Galeza, E. Janowski, J. Krasieński, B. Stanisławski, F. Bostun, E. Kondracki, A. Futinos, B. Tomaszunas, M. Łojko, W. Szlemo, Antoni Tyzenhauz, Aleksander Karolun, S. Pawliczenko, J. Wasilewska i M. Frost.

²⁰⁹ Kolejne charakterystyczne skreślenia w tekście maszynowym (brulionie?).

²¹⁰ BPMW, Dział rękopisów i starych druków ZCZW nr akc. 1773/5/IV, k. 59–59v.

²¹¹ Litwinom udało się ogłosić nie tylko „papierową niezależność” (11 XII 1917), ale wykorzystali fakt przerwy w rokowaniach brzeskich i uzyskali uznanie „prawdziwej” niepodległości (16 II 1918).

Dopiero 25 marca 1918 roku z wielkim trudem została wydana III Hramota (Konstytucyjna) proklamująca niepodległość Białorusi²¹². Wśród wstrzymujących się od poparcia znaleźli się, co łatwe do przewidzenia, również polscy ziemianie. Pomimo zastrzeżeń Polacy z Mińszczyzny podjęli współpracę z Radą BRL. Przedstawiciele Rady Polskiej Ziemi Mińskiej stali na stanowisku, iż liczba przedstawicieli ziemskich i miejskich samorządów powinna zależeć od procentowego stosunku ludności wiejskiej i miejskiej, a organy wykonawcze powinny być obsadzone przez ludzi stale związanych z krajem, a nie przybyłych z daleka. Przedstawiciele Rady Polskiej Ziemi Mińskiej zażądali dla siebie 10 miejsc na 70 członków Rady, z tym zastrzeżeniem, iż przy powiększeniu liczebności Rady liczba miejsc dla Polaków zwiększy się w odpowiedniej proporcji. W razie wyjścia z Rady jednego z przedstawicieli Polaków, ci mieli mieć prawo wyznaczenia zastępcy. Zastrzeżono też udział przedstawicieli Polaków w sekretariatach do spraw międzynarodowych i wewnętrznych²¹³.

Okupujący Mińsk Niemcy w konsekwencji zaciągniętych w Brześciu zobowiązań zajęli bardzo ambiwalentne wobec Rady BRL stanowisko. Niemcy tolerowali działalność Sekretariatu BRL, ale – nie uznali go, nie dofinansowywali, a działaczy traktowali jako wolontariuszy. Dowodzącą 10 armią niemiecką gen. Erich von Falkenhayn wydał co prawda 27 marca 1918 rozkaz przekazania wszystkich instytucji państwowych w Mińsku odpowiedzialnych za handel, przemysł, oświatę, opiekę społeczną, propagandę, sprawy uciekinierów – pod jurysdykcję Rady BRL oraz zezwolił na organizowanie miejscowego aparatu władzy. Jednak należy te wojskowe decyzje uznać jedynie za posunięcie taktyczne.

Nie rozwodząc się nad pozbawieniem Rady BRL przez Niemców siedziby, sztandarów i kasy, stwierdzić należy, że gabinet Waronki w zasadzie kontrolował jedynie instytucje kulturalno-oświatowe, z których wiele sam stworzył. Uważający się za Białorusina Roman Skirmunt – Białorusin dla Polaków, Polak dla Białorusinów, który nie wszedł do Rady BRL – utworzył wówczas Mińskie Przedstawicielstwo Białoruskie, grupujące wszystkich „odrzuconych” przez Jazepa Waronkę²¹⁴. Dopiero dokooptowanie (12 kwietnia 1918)

²¹² Postulowane terytorium Mohylewszczyzna, Mińszczyzna, Witebszczyzna, Grodzieńszczyzna (z Białymstokiem), Białoruskie części Wileńszczyzny (z Wilnem), Smoleńszczyzny i Czernihowszczyzny.

²¹³ BPMW, Dział rękopisów i starych druków ZCZW nr akc. 1773/5/IV, k. 59–59v.

²¹⁴ O Romanie Skirmuncie i innych działaczach białoruskich zob. J. Gierowska-Kałuża, *Polacy i Białorusini we wzajemnych opiniach w latach 1918–1921*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, z. 42, s. 35–66; też, *The biographies of leading Belarusian activists in the light of information gathered by the Polish Governmental Commissioner for the City of Vilnius in 1924*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2016, z. 51, s. 31–71.

przez Radę Białoruskiej Republiki Ludowej działaczy organizacji i partii prawicowo-centrowych zmieniło zabarwienie BRL z socjalizującego na centrowe, ale i tak posunięcie to nie mogło wpłynąć na politykę Niemiec po traktacie brzeskim i na generalną linię polityki Jazepa Waronko²¹⁵.

Rada BRL znajdowała się w trudnej sytuacji – nie miała wojska, nie obejmowała swojego terytorium swoją administracją, więcej – na „jej” terenie stacjonowało okupacyjne wojsko niemieckie. Więcej, BRL nie „miała” na początku 1918 roku swojego „narodu” w pełnym tego słowa znaczeniu, a liderom białoruskim nie udało się uzyskać uznania niepodległości ani ze strony Berlina, ani Wiednia, ani bolszewików.

W roku 1918 (do zakończenia I wojny światowej) BRL miała, jak wiadomo, trzy kolejne Sekretariaty Ludowe pełniące rolę białoruskiego rządu: (I) Jazepa Waronki (21 lutego – 14 maja), (II) Romana Skirmunta (14 maja – 22 lipca)²¹⁶, (III) Iwana Sierady (22 lipca 1918 – połowa listopada 1918 roku). W nowej sytuacji militarno-politycznej, która powstała po przesunięciu frontu niemiecko-sowieckiego, BRL postawiła na działalność dyplomatyczną²¹⁷. Wiele wskazuje na wsparcie tej aktywności przez Niemców, którzy oczywiście popierali pożyteczne dla nich działania białoruskie, zwłaszcza te antypolskie. Od marca do grudnia 1918 roku politycy BRL zaczęli wysyłać do wszystkich przedstawicielstw państw Ententy starannie wydane w językach kongresowych noty, listy, memoranda protestujące przeciw „polskiemu imperializmowi”. Tak interpretowano wobec opinii światowej dążenie Polaków do restytucji Rzeczypospolitej Obojga Narodów w nowoczesnej, XX-wiecznej formie. I opinia światowa przyjęła to sformułowanie za dobrą monetę, co z bólem skonstatował Edward Ligocki²¹⁸ w trakcie spotkania, które miało miejsce w lokalu krakowskiego Biura Departamentu Stanu już po zawarciu traktatu brzeskiego²¹⁹. Politycy białoruscy wykonywali korzystną dla Niemców pracę, dezawuuując uczciwość polskich intencji, zarówno obozu federalistycznego, jak i inkorporacyjnego. Jednak mimo to Memorandum rządu BRL z 5 kwietnia 1918 roku do kanclerza Niemiec z prośbą o uznanie

²¹⁵ Działaczy Białoruskiego Przedstawicielstwa Narodowego w Mińsku – Roman Skirmunt, Aleksander Własow Uasov, Paweł Aleksiuk, gen. C. Kondratowicz, gen. A. Bohdanowic, ksiądz, protorej Kulczycki.

²¹⁶ Jazep Waronka wykorzystał długi okres formowania gabinetu przez Skirmunta i formalnie złożył urząd dopiero 9 lipca, w niespełna dwa tygodnie dokonał swego rodzaju zamachu stanu, obalając Skirmunta.

²¹⁷ 29 III 1918 powołano komisję do spraw międzynarodowych.

²¹⁸ Edward Ligocki (1887–1966) – pisarz, poeta, publicysta, dyplomata, członek loży wolnomularskiej. Po wybuchu I wojny światowej zajmował się opieką nad polskimi jeńcami z armii niemieckiej. Od roku 1915 w Szwajcarii, gdzie pracował w Centralnym Biurze Prasowym, związanym z Naczelnym Komitetem Narodowym.

²¹⁹ LMAB Fond 168–25, k. 39–43.

niepodległości zostało odrzucone, bo odrzucone być musiało, o ile Niemcy nie chciały łamać warunków ustalonych w Brześciu.

7 maja 1918 Białorusini podjęli decyzję o stworzeniu przy Sekretariacie Ludowym komisji do spraw opracowania mapy strategicznej Białorusi, którą *de facto* wykonali pułkownicy sztabu niemieckiego²²⁰.

Polacy w Królestwie Kongresowym, w Galicji i na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego w ostatnich miesiącach wojny

W kolejnym raporcie z Wilna²²¹, którego autorstwo przypisywano w Departamencie Spraw Politycznych TRS Konradowi Niedziałkowskiemu, jak wynika z treści pisanym po 7 kwietnia 1918 roku, czytamy:

Spółczesność polskie na Litwie pod względem politycznym dzieli się na dwa obozy. Pierwszy – nazywany podziałowym – pragnie oderwania za wszelką cenę Wilna i polskiej części Litwy i włączenia ich do Polski, drugi – tzw. krajowy – stoi na gruncie dokonanego faktu ogłoszenia niepodległego państwa litewskiego i pragnie współpracować z ludami Litwę zamieszkującymi, oczywiście na zasadach równorzędności.

Do obozu krajowego należy ziemiaństwo (przeważnie z Kowieńszczyzny), część duchowieństwa polskiego i z pewnymi zastrzeżeniami stronnictwo demokratyczne i socjalna demokracja. Do podziałowców: narodowi demokraci, klub narodowy, kierowany przez nich, bezpartyjni (inteligencja wileńska) i częściowo ziemiaństwo wileńskie i grodzieńskie.

W ostatnich dniach marca w komitecie polskim, który reprezentuje wszystkie ugrupowania poza S-D, przeważały prądy podziałowe. Komitet polski uchwalił 15-tu głosami przeciw 13-tu ostry protest przeciw ogłoszeniu niepodległej Litwy i żądanie włączenia polskiej części Litwy wraz z Wilnem do Polski. W pierwszych dniach kwietnia pod wpływem wiadomości z Warszawy stosunek głosów się zmienił. Protest ma być uchwalony, ale w formie łagodnej i jedynie przeciwko ignorowaniu Polaków na Litwie. Poza tem komitet *in pleno* postanowił prosić komisję litewską w Warszawie o poczynienie starań u rządu polskiego, aby nie wydawał on unun-cjacji witającej niepodległą Litwę.

W Tarybie litewskiej większość stanowiła grupa klerykalno-szowinistyczna z prezesem Smetoną na czele. Opozycję stanowili S-Decy (Kajrys i Birzyszka) i [Stanisław] Narutowicz i Wilejszys [Jonas Vilejsis].

Po powrocie delegacji litewskiej z Berlina przed świętami wielkanocnymi Wilejszys [Wilejszys] zwrócił się do prezesa komitetu polskiego hr. Marjana Platara, prosząc

²²⁰ 5 VI dokooptowani zostali do zespołu kartografów, pułkownicy sztabu niemieckiego – Dmitrij Betcher, Aleksander Brandt, Aleks Goherz, płk. wojsk inżynieryjnych – Ivan Beniksen, Ryhor Januskouski.

²²¹ Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów, t. 7, s. 123–126. Raporty Niedziałkowskiego? [Wilno dn. 7 IV 1918]. MSZ 1918 Dep. Stanu MSZewn. Tom 23–27.

go o przybycie wraz z kilku członkami komitetu na zebranie sprawozdawcze. Na tem zebraniu mało informował o wynikach delegacji, główny nacisk kładąc na konieczność współpracy Polaków przy budowie Litwy, wskazując że niepodległa Litwa jest już faktem dokonany. Robił przy tym aluzję, że Polacy mogliby obronić Litwę przed przemożnymi wpływami niemieckimi. Prosił o odpowiedź zasadniczą co do udziału Polaków w rządzie. Decydującej odpowiedzi w tej sprawie nie dali Polacy do dnia 7-go kwietnia 1918.

Więści z Mińska wzmocniły stanowisko grupy krajowej. Funkcjonująca w Mińsku rada ziemi wileńskiej (i mińskiej) [tak w tekście] stoi na stanowisku krajowym, nie ma nadziei, aby Litwa (i Białoruś) były połączone z Polską, i obawia się, ażeby polskość przez abstynencję nie utraciła wpływów, które dotychczas posiadała. Stąd pakt z Niemcami i nawet przyjazne z nimi stosunki i popieranie ruchu białoruskiego, co do którego mają nadzieję, że pod wpływem Polski nie zbroczy na manowce bolszewizmu.

W Wilnie powstrzymuje ziemiaństwo kowieńskie od zbyt dużego zaangażowania się w stosunku do Niemców i „Taryby” litewskiej pomiędzy innymi fakt, że opozycyjne stanowisko Polaków zyskuje im znaczne uznanie ludności, nawet rdzennie litewskiej. Zdają sobie jednakże sprawę, że wpływy te mogą być zanihilowane przez reformy społeczne (agrarna), które Taryba może uchwalić. Wobec czego nowo powstający konserwatywny „polski związek odbudowy Litwy” (ziemiaństwo kowieńskie i część duchowieństwa) w swoim programie umieszcza reformę agrarną, proponuje gminę wszechstanową itp. Wpływy Taryby (szczególnie prawicy) w kraju są znikome, nie zważając na energiczną agitację księży i współludzi władz niemieckich.

Białorusini obecnie swoją działalność przenoszą do Mińska, wystawiając jednakże Wilno jako wspólną stolicę z Litwą. Zjazd białoruski w Mińsku, na który jechali Białorusini z Wilna, ogłosił niepodległość Białorusi [25 marca 1918].

Ludność podwileńska i białostocka przeważnie jest za podziałem Litwy. Idea niepodległej Litwy z supremacją Litwinów i Niemców jest niechętnie witana. Zorganizowany w pierwszych dniach kwietnia b.r. nielegalny zjazd włościański (40 delegatów-włościan) wypowiedział się jednogłośnie za łącznością z Polską. Po całym kraju nawet wśród ludności litewskiej zbierają się podpisy za łącznością z Polską. Dzieje się to również wskutek wzmożonej agitacji ze strony Polek z Wilna, wydających specjalne dla wsi nielegalne pisemko „Unia” i organizujących pogadanki o Unii Litwy z Polską. Oczywiście, że uświadomienie narodowe wzrasta, a także nienawiść do Niemców i współdziałającej z nimi Taryby²²².

Marian Świechowski przebywał nadal w Krakowie i jako kierownik Litewskiego Biura Informacyjnego nadal pozostawał w stałym kontakcie z Wilnem. 18 kwietnia 1918 wysłał „Uwagi” do Komitetu Polskiego w Wilnie²²³. Czytamy w nich m.in.:

²²² Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów, t. 7, s. 123–126. Raporty Niedziałkowskiego? [Wilno dn. 7 IV 1918]. MSZ 1918 Dep. Stanu MSZewn. Tom 23–27.

²²³ LMAB Fond 168–25. [Odręcznym pismem M. Świechowskiego nadpisano] Uwagi (do Komitetu Polskiego w Wilnie) (kopia). [Pieczęćka] Litewskie Biuro Informacyjne, [jw.] Kraków 18.4.1918 M.S.

...w ostatnich uwagach ze stycznia wskazywaliśmy na potrzebę oparcia akcji w sprawie Litwy na występującej coraz wyraźniej wspólności interesów Polski i Austrii i na konieczność wzięcia pod uwagę możliwości austropolskiego rozwiązania sprawy. Obecnie ta możliwość mocno zachwiana została [...], o ile groźba utraty Chełmszczyzny wywołała głębokie wzburzenie, groźba utraty Litwy przychodzi dość obojętnie. Jest to kraj w pojęciu powszechnej umysłowości prawie egzotyczny: na połę litewski, na połę białoruski. O tym, że w równym stopniu również i polski, mało się wie. [...] Polska Litwa jest więc osamotniona i zdana wyłącznie na siebie²²⁴.

Winą za taki stan rzeczy autor obwinał bezsilność Królestwa Polskiego, które mimo niemieckiego dążenia do mniej lub więcej zamaskowanych aneksji nie wystawiło armii i nie zawarło w odpowiedniej chwili przymierza z państwami centralnymi. W konsekwencji prognozowano, że szanse na przyłączenie do Polski miała tylko Białostoczczyzna. W opinii Świechowskiego linia podziałowa powstała w wyniku traktatu brzeskiego narzucała nową linię polityki polskiej:

obecnie wskazanem byłoby wysunięcie na plan pierwszy zasady integralności ziem litewskich, jako jednoty gospodarczej, kulturalnej i przyrodniczej, nie dającej się podzielić również i wskutek zagmatwania stosunków narodowościowych [...] wszędzie powinny być organizowane protesty przeciwko linii podziałowej [...] w dążeniach tych należałoby szukać porozumienia z czynnikami miejscowymi – a więc z pewnymi sferami litewskimi, zwalczającymi Tarybę i białoruskimi. Szczególniej powinien być wzięty pod uwagę ruch białoruski uważający Wilno za swą stolicę. Na linii polskiego interesu leży poparcie niepodległego ruchu białoruskiego i wysunięcie postulatu Wilna jako wspólnej stolicy sfederowanych ludów: polskiego, litewskiego i białoruskiego²²⁵.

Wobec widocznego zamiaru Niemców do zapewnienia sobie wyłącznego wpływu na tym terenie, z wyeliminowaniem przede wszystkim wpływów państwa polskiego, Świechowski zaproponował ewentualną **neutralizację Litwy** [historycznej] jako państwa związkowego:

W ten sposób najłatwiej byłoby uzyskać oderwanie Białorusi od Rosyi, [a] każde z państw wielkich chętniej się zgodzi bowiem na zrezygnowanie z wyłącznych wpływów na rzecz niczyją – niż na rzecz któregoś z współzawodniczących sąsiadów. W ten tylko sposób dałoby się pogodzić czy raczej zneutralizować wszystkie pretensje ościenne do krajów litewskich: pretensye Niemiec, Rosyi, Ukrainy i najbardziej uzasadnione z nich pretensye państwa polskiego²²⁶.

²²⁴ LMAB Fond 168–25, k. 69–70.

²²⁵ LMAB Fond 168–25, k. 69–70.

²²⁶ LMAB Fond 168–25, k. 69–70.

Informacje uzyskane z Wilna Marian Świechowski dopiero od maja 1918 roku zaczął przekazywać do Departamentu Stanu²²⁷. W pierwszym raporcie do Warszawy pisany 5 maja 1918 roku Świechowski scharakteryzował „obecne położenie **naszej**”²²⁸ organizacji politycznej” w Wilnie. Pisał:

Komitet Polski w Wilnie, jako przedstawicielstwo społeczeństwa polskiego na Litwie, będące właściwie zjednoczeniem stronnictw politycznych polskich, nie jest obecnie już tem, czem był chociażby w roku zeszłym: Upadła jego, przez długi czas utrzymywana, zgodność polityczna.

Poprzednie wszystkie wysiłki nasze skierowane były ku temu, żeby w wystąpieniach nazewnątrz zachowana była jedność poglądów i polityki, i chociaż wewnętrznie ujawniła się pewna rozbieżność – zewnętrznie znajdowano zawsze formułę, pod którą wszystkie grupy mogły się podpisać. Tem się tłumaczy poniekąd pewna niejasność i chwiejność tych formuł. Obecnie, wobec zmian faktycznych, zaszytych w położeniu kraju, wobec zachwianych nadziei co do pożądanego dla nas rozwiązania sprawy litewskiej, i co najważniejsze, wobec konieczności postawienia sprawy jasno i wyraźnie – rozbieżność poglądów zaostrzyła się znacznie, i w rezultacie tego zaostrzenia dwa nasze zasadnicze kierunki myśli politycznej: t.z. krajowy i kierunek polsko-narodowy (podziałowy w stosunku do Litwy, jak go tu czasem nazywają) zastrzegły sobie swobodę wewnętrzną i zewnętrzną polityki.

Komitet Polski jest więc obecnie w sprawach politycznych ciałem porozumiewawczem, i w razie nieuzyskania jednomyślności co do danej sprawy, każda z grup, w skład Komitetu wchodząca, ma prawo działania na własny rachunek i [we] własnym imieniu.

Kierunek krajowy stoi na gruncie państwowości litewskiej. Sądzi on, że Litwa powinna być państwem samodzielnym i niezależnym w łączności jednak z Polską.

Kierunek, który ja nazwałem polsko-narodowym, nie może się pogodzić w istocie rzeczy z myślą o wyodrębnieniu państwem Litwy. On sądzi, że Litwa jest częścią składową Polski, jak Chełmszczyzna lub Galicya Wschodnia np. i że wszelkie uznanie niepodległej Litwy byłoby zrzeczeniem się nieprzedawnionych praw Polski do tego kraju, tak samo niedopuszczalnem, jak zrzeczenie się wyżej wspomnianych prowincyi. W razie niemożliwości utrzymania przy Polsce całego kraju, należy dążyć do przyłączenia do niej jak największej jego części o charakterze polskim przede wszystkim. Oficjalnie tak wyraźnie sprawa się nie stawia, ale tak stoi ona w pojęciu jej zwolenników.

Grupa krajowców rozpada się następnie na dwa odłamy, skupiające się na dwóch przeciwnych krańcach naszego Komitetu: na prawicy i na lewicy.

Prawica – ugrupowanie wyłącznie prawie ziemiańskie ujmuje sprawę krajowości realnie, ugodowo i uznając państwowość litewską, gotowa uznać ją i w tej formie, w jakiej się obecnie przedstawia t.j. na podstawie aktu z dnia 23 Marca.

²²⁷ LMAB Fond 168–25, k. 73–77. Raport z Wilna do Departamentu Stanu. Powstał po 5 maja 1918. Pieczęć LBI.

²²⁸ Wytłuszczenie JGK.

Lewica zaś uznaje i nawet sama [chce] dążyć do niepodległej Litwy, ale zorganizowanej na podstawie uchwał konstytuancy w Wilnie, zwołanej na zasadach demokratycznych i zastrzega przy tem bezwarunkowo swoje dążenie do federacji z Polską.

Praktycznie różnice te sprowadzają się do tego, że prawica gotowaby była wziąć udział i w obecnej Radzie Litewskiej (Tarybie) i w instytucjach, które by tu przez nią były stworzone, targując się, rozumie się, co do rozmaitych ustępstw na rzecz Polaków, – lewica zaś, jak dotąd przynajmniej, z Tarybą ani z jej przedstawicielami mówić nie chce.

Muszę zauważyć, że i prawica głośno przynajmniej o ustępstwach swoich na rzecz Taryby nie mówi. Odwrotnie, oficjalnie mówi się o tem, że nie należy uznawać i współdziałać z obecną Radą Krajową, ale wewnętrznie tendencje scharakteryzowane istnieją niewątpliwie.

Co do **centrum komitetowego, składającego się z Narodowej Demokracji Klubu narodowego, i pewnej części bezpartyjnych**²²⁹, to i tu są pewne różnice w poglądach na sprawę powyższą. Klub narodowy²³⁰, będący właściwie odpryskiem Narodowej Demokracji, stawia tę sprawę najradykalniej i jest najwięcej nieprzejednanym w swoim stanowisku.

Co do sfer z warstw społecznych, na których każda z pomienionych grup się opiera, to prawica rekrutuje się, jak powiedziano wyżej, przeważnie spośród większych właścicieli ziemskich. To ziemiaństwo.

Centrum ma swoje oparcie przede wszystkim w Wilnie – tu ma ono niewątpliwą i gorąco nastrojoną większość. Do niej należy znaczna część inteligencji Wileńskiej, Kupiectwo polskie, rzemieślnicy i duchowieństwo polskie, a więc i cała rzesza polskiej ludności, pozostająca zawsze pod bardzo silnym wpływem tych ostatnich. W rękach jego znajduje się przeważnie szkolnictwo i wszelkie instytucje społeczne i dobroczynne.

Lewica²³¹ – jest ugrupowaniem najmniej wpływowym. Do niej należy część inteligencji miejscowej i dość nieliczne zorganizowane warstwy robotnicze i rzemieślnicze.

Co do wpływu pośród społeczeństwa polskiego, prawica nie stara się nawet sięgnąć po wpływy na lud. Dotąd przynajmniej cała jej działalność zamyka się w sferach ziemiańskich. Najenergiczniej pracuje pośród ludu centrum. Faktycznie w rękach przedstawicieli tego ugrupowania znajduje się, jak powiedziałem wyżej, prawie całe szkolnictwo, tak zwana Komisya Miejska zorganizowana w celu oddziaływania na prowincję, do tego kierunku należy także ruchliwe i dość krzykliwe Koło Patryotek. Z tego źródła idą oświadczenia, dążące do połączenia z Polską polskich prowincji Litwy, wysyłane systematycznie do Warszawy.

Co do tendencji rozwojowych każdego z tych ugrupowań to prawdopodobnem jest wzmocnienie się prawicy. Prawica chce się obecnie zorganizować pod hasłem

²²⁹ Podkreślenie JGK.

²³⁰ Czołowymi przedstawicielami Narodowej Demokracji w Wilnie wg ustaleń A. Puksztu byli: Aleksander Zwierzyński, Witold Węśławski, Bronisław Umiastowski i ksiądz Adam Kulesza. A. Puksztu, *Postawy wileńskich Polaków pod niemiecką okupacją w latach 1915–1918, w: Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 282.

²³¹ Podkreślenie JGK.

odbudowy Litwy, tworzy związek pod powyższym tytułem i jest bardzo zasilana przez powracające z Rosji ziemiaństwo. Ci ostatni, przerażeni ruchem bolszewickim, wyrwani z chaosu i niebezpieczeństw rosyjskich, pragną za wszelką cenę spokoju i pewności majątkowej, i osobistej, co mają nadzieję uzyskać, opierając się o władze niemieckie, a zatem i o popieraną przez te władze państwowość Litewską.

Tendecye więc w kierunku porozumienia się z Litwinami nawet na gruncie Taryby mają prawdopodobnie szanse powodzenia, co jednak nie wyklucza działalności wśród ludu z drugiej strony, działalności która rośnie i ma grunt dobry w zmagającej się nienawiści do Niemców, którym według mniemania chłopów, Taryba chce oddać cały kraj.

Ogólny nastrój jednak jest raczej przygnębiony, szczególnie w Wilnie, daje się to odczuć. Wpływa na to, oprócz niejasnej w najwyższym stopniu sytuacji politycznej, szerząca się nędza wśród inteligencji miejskiej. Wieś na ogół ma się dobrze – miasto zaś pozbawione zarobków, cierpi nędzę i nie widzi z niej wyjścia.

Rada zaś litewska tymczasem zaczyna usadawiać się i organizować w Wilnie. Zarząd niemiecki urządza dla niej osobny gmach na rogu Wileńskiej i Ś-to Jerskiej ulicy. 15-go czerwca [1918 roku] ma być uroczyste ogłoszenie niepodległości Litwy. Taryba wyłoniła komisję obchodową, która układa program uroczystości. Ma być nabożeństwo uroczyste w katedrze, pochód na górę Zamkową, gdzie będzie wywieszona chorągiew narodowa litewska (zielono-czerwona) i następnie bankiet. Organizuje się tłumy [na] zjazd litewski. Oprócz tego wyłonioną została Komisya Litwinizacji Wilna.

Ze strony Polskiego Komitetu dotąd przynajmniej żadne przeciwdziałanie się nie projektuje. Tylko Polacy, a zapewne Żydzi i Białorusini żadnego udziału w uroczystości nie wezmą. Miasto zostanie w domu. Litwini to czują i o ile wiemy, chcą się porozumiewać. Dotąd jednak żadnych kroków w tym kierunku nie przedsięwzięli.

Niezależnie od powyższego sprawa porozumienia pomiędzy Litwinami a Polakami wciąż stoi na porządku dziennym. Zapoczątkowała ja opozycja litewska w Tarybie (czterech członków: Jan Wilejszys [Jonas Vileišis/Wilejszys], [Stanisław] Narutowicz, [Steponas] Kiejrys [winno być Kairys] i [Mikolas] Birzyszka. Było kilka zebrań przedstawicieli tej opozycji z naszą lewicą. Na jednym z takich posiedzeń był także Szaulis [Jurgis Šaulys], należący do nacjonalistów, co dowodzi, że w tych zapoczątkowaniach bierze udział i większość nacjonalistyczna.

Obecnie 5 maja dwaj najwięcej nieprzejednani w stosunku do Polaków członkowie Rady (ks. [Vladas] Mironas i ks. Pietrulis [Afonsas Petrulis]) mieli konferencyę z obywatelem z powiatu Trockiego p. [Witoldem?] Staniewiczem za inicjatywą zresztą zupełnie prywatną tego ostatniego. Na tej konferencyi ci panowie oświadczyli, że Rada chciałaby porozumieć się z Polakami i uważa to za konieczne. Podstawą takiego porozumienia byłoby, według ich mniemania, ze strony Polaków uznania państwowości litewskiej i obecnej Taryby jako przestawicieli tej państwowości, a ze strony Litwinów – uznanie WSPÓLRZĘDNOŚCI Polaków i Litwinów, a nawet dodam i łączność z Polską państwa Litewskiego nie jest wykluczoną. Tymczasem sprawa dalej nie poszła. Te próby dowodzą, że Litwini uważają porozumienie z Polakami za konieczne.

Nastrój ten (bo nie można tego uważać za decyzję w tym względzie) pochodzi z bardzo trudnego położenia, w jakim się znajduje obecnie Rada Litewska.

Właściwie Rada ma tytuł tylko, ale żadnej władzy. Na życie kraju żadnego wpływu nie wywiera, ma wykonać przygotowawczą robotę państwowego zorganizowania kraju, a nie ma żadnych sił po temu. Następnie ma przeciw sobie masy ludowe, które nie bardzo rozróżniają Tarybę od urzędów niemieckich i swoją bardzo silną niechęć do Niemców przenoszą na Radę, która łączność z państwem niemieckim uchwała²³².

Stosunki Polaków z Białorusinami są żadne. Wileńska grupa białoruska nie ujawnia dotychczas żadnej działalności. Centrum ciężkości tej sprawy przeniosło się do Mińska, gdzie, zdaje mi się, także zbyt silnego oparcia nie ma.

Żydzi dotąd w rozmaitych wystąpieniach idą wspólnie z Polakami. Istotą ich tendencji politycznych jest pragnienie łączności z Rosją, ale nadziei na to nie mają, więc starają się stać na uboczu²³³.

23 V 1918 z inicjatywy Litewskiego Biura Informacyjnego zwołano konferencję w sprawie litewskiej. Wzięli w niej udział Władysław Jaworski, Adam Tarnowski, Jan Kucharzewski. Podsumowanie tych obrad nie było optymistyczne. W liście do L. Abramowicza M. Świechowski pisał:

Podnoszono szkodliwość łudzenia przez pewne sfery rządowe warszawskie Kół[!] Polskich na Litwie nadzieją możliwości połączenia Wilna z Polską. Podnoszono, iż rząd polski nie ma żadnego zdecydowanego programu w sprawie Wschodu i w ogóle Litwy – gdyż dążenie do aneksji paru powiatów Białostoczczyzny programem nie jest²³⁴.

W trakcie obrad wyłonił się postulat... przeniesienia punktu ciężkości rozwiązania problemu litewskiego do Wilna i „wzięcie inicjatywy pod tym względem przez samo społeczeństwo polskie na Litwie”²³⁵. Świechowski więcej informacji zawarł w sprawozdaniu wysłanym po dwóch tygodniach do Komitetu Polskiego w Wilnie²³⁶.

Podnoszono, że Królestwo wobec niepewności swego własnego losu – wobec tego, że dotąd sił własnych nie wytworzyło, w sprawie litewskiej nic zrobić nie może. Podnoszono, że o połączeniu Wilna z Warszawą i mowy być nie może, wobec wszechwładzy Ludendorffa, w Niemczech, a hegemonji Niemiec i podporządkowania kompletnego Austrii interesom niemieckim w stosunkach wewnętrznych państw centralnych. Występowano przeciwko oświadczeniu Kół regencyjnych, a nawet p. Steczkowskiego²³⁷ skierowane do Polaków litewskich, że nadzieja na przyłączenie Wilna nie znikła – jako przeciwko oświadczeniom do pewnego stopnia

²³² Perspektywa króla na tronie litewskim.

²³³ LMAB Fond 168–25, k. 73–77. Raport z Wilna do Departamentu Stanu [5 maja 1918].

²³⁴ LMAB Fond 79–53, k. 6–7.

²³⁵ Tamże.

²³⁶ LMAB Fond 168–25, k. 83–89 (na k. 88).

²³⁷ Jan Kanty Steczkowski (1862–1929).

bezpodstawnym, łudzącym niepotrzebnie i usypiającym energię czynników miejscowych²³⁸. Tem bardziej, że sfery rządowe polskie jak dotąd oficjalnie wcale sprawy przyłączenia Wilna wobec Niemców nie stawiają. Politycy galicyjscy mają poruszyć sprawę Litwy w parlamencie i delegacjach austriackich w postaci jedynie krytyki traktatów brzeskich, gdy wejdą przed forum porządku dziennego. Twierdzą, że do innego wystąpienia nie mają podstaw prawnych²³⁹.

Zebrani przyznali, że punkt ciężkości spraw litewskich powinien stale spoczywać w Wilnie, a Jan Kucharzewski postulował, by Polacy litewscy sami wywierali jak najenergiczniejszy nacisk na rząd polski i zobowiązał się do interwencji w sferach rządowych oraz przyrzekł pomoc w stworzeniu autorytatywnego organu przedstawicielskiego polskiej Litwy w Królestwie (ewentualnie przekształceniu wymagającej reorganizacji Komisji Litewskiej) i w tworzeniu placówek polskich jako ekspozytur polskiej Litwy za granicą.

Świechowski uzyskał w trakcie tego spotkania również informację, iż

Warszawa jest w posiadaniu dokumentów dyskredytujących w całej nagości zamiary rządu niemieckiego co do przyszłości samodzielnej Litwy i samych Litwinów. [Zarazem sugerował] Jeżeli jeszcze Wilno tych dokumentów nie otrzymało, należałoby je zażądać dla przedstawienia Litwinom i Tarybie – dla ich otrzeźwienia ostatecznego²⁴⁰.

2 czerwca 1918 roku Taryba wystąpiła na gruncie szwajcarskim z protestem przeciw oświadczeniu koalicji w sprawie przywrócenia niepodległej Polski. Stwierdzono, iż „restytucja Polski z dostępem do morza w sposób dotkliwy szkodzi życiowym interesom narodu litewskiego przez pogwałcenie najświętszych jego uczuć narodowych, a Polska składająca się z licznych elementów niepolskich” daleką będzie od tego, aby być ostoją trwałego pokoju w Europie i stanowiłaby zarzewie przyszłych wojen²⁴¹.

6 czerwca 1918 roku Marian Świechowski wysłał do Komitetu Polskiego w Wilnie kolejne „Uwagi i informacje”²⁴²:

²³⁸ LMAB Fond 79–866, k. 1–5. Sprawozdanie z zebrania dyskusyjnego w sprawie Litwy. 6 lipca 1918. Marian Świechowski nie omieszkał przypomnieć faktu odmowy jakiegokolwiek poparcia finansowego dla akcji polskiej na Litwie ze strony Witolda Kamienieckiego, argumentującego, iż „Wilno jest tak biedne, iż nie prędko mogłoby zwrócić kosztów na jego sprawę łożone”, na co ripostował Antoniewicz, mówiąc, iż „pogląd Kamienieckiego wśród sfer rządowych był najzupełniej odosobnionym”.

²³⁹ LMAB Fond 168–25, k. 83–89 (na k. 88).

²⁴⁰ LMAB Fond 168–25, k. 61–62.

²⁴¹ Cyt. za kopią komunikatu Litewskiego Biura Informacyjnego z 12 lipca 1918 roku.

²⁴² LMAB Fond 168–25, k. 83–89. [Nadpis ręką Świechowskiego] Do Komitetu Polskiego w Wilnie [Pieczętka Litewskie Biuro Informacyjne].

...wobec konwencji podpisanych w Głównej Kwaterze niemieckiej i sprowadzenia Austrii na poziom niemieckiego państwa związkowego – hegemonia Niemiec nie ma żadnej przeciwwagi, Niemcy są panami i dyktatorami położenia, a wobec znanego ich kierunku polityki na wschodzie i mowy być nie może o przyłączeniu Wilna do Polski. (Kucharzewski zapatruje się trochę mniej pesymistycznie na to, że właściwie rząd niemiecki nigdzie oficjalnie losu Wilna nie sprezyował i nie zapowiedział, że Wilno do Polski należeć nie może). [...] Burian miał oświadczyć na konferencji z przedstawicielami polityki galicyjskiej, że sprawę polską uważa za własną sprawę, ale oni (t.j. Niemcy) są silniejsi od nas (tj. Austrii i Polski) razem wziętych. [...] zainteresowanie sprawami Litwy, które obserwoowało się za czasów prezesury gabinetu Kucharzewskiego, po traktatach brzeskich zanikło prawie zupełnie [...] w sferach rządowych polskich traktuje się Litwę, jako obiekt do pewnych ekspansji, co nadaje postulatowi wysuwany przez rząd charakter aneksyjny i imperialistyczny, zresztą bardzo w rozmiarach ograniczonych [...]. W instrukcji ułożonej przez rząd polski dla przedstawicieli tegoż rządu w Berlinie [czytamy m.in.]:

c) w zamian za zrzeczenie się 4 litewskich powiatów guberni suwalskiej rząd polski żądać będzie etnograficznych polskich obszarów na wschód od linii Narwi, Bugu i Niemna;

e) dążyć należy do porozumienia z Litwinami, salwując jednakże pretensje do obszarów etnograficznie polskich;

f) popierać należy dążność Białorusinów do wyodrębnienia i dążyć do wytworzenia autonomicznej jednostki państwa białoruskiego w łączności z Królestwem. [...] o stronie najważniejszej obecnego zagadnienia polskości na Litwie, o bezwzględnej konieczności zniesienia linii podziałowej traktatów brzeskich przepoławiającej zwarty obszar polski [...] [instrukcja] nie wspomina²⁴³.

Linia podziałowa nie tylko unicestwiała możliwość rozwoju polskości na Litwie, ale dodatkowo podcinała zasadność polskich pretensji wobec Litwinów w kwestii obszarów etnograficznie litewskich. Brak wydania instrukcji w tej podstawowej dla Polaków sprawie Świechowski komentował w sposób następujący:

...dążenie rozszerzenia granic polskich na wschodzie tytułem rekompensaty za ½ guberni Suwalskiej. [...] Mówi się o dążeniu do porozumienia z Litwinami [...]. Mówi się o poparciu Białorusinów do wyodrębnienia się również w taką autonomiczną jednostkę państwową – a nie mówi się o takim samym prawie Polaków, wyodrębnienia się również w taką samą autonomiczną jednostkę państwową²⁴⁴.

W swym liście do Wilna z dnia 6 czerwca 1918 roku Świechowski pisał o konieczności samodzielnego katerycznego wystąpienia przez Polaków litewskich z własnym programem terytorialnym.

²⁴³ LMAB Fond 168–25, k. 83–89 (k. 84–85), 6 VI 1918.

²⁴⁴ LMAB Fond 168–25, k. 83–89, 6 VI 1918.

Zgłoszenie czy proklamowanie terytorialnej niezawisłości musi pójść w parze ze zgłoszeniem jednocześnie gotowości do wstąpienia w związek federacyjny z takimi samodzielnymi ustrojami państwami litewskim i białoruskim. Tylko zdecydowana postawa polska i obawa przed odseparowaniem się terytorialnym obszarów polskich na Litwie może zmusić i Litwinów i Białorusinów do pertraktacji z nami²⁴⁵.

Jak wykazał rozwój wypadków – tej sugestii Polacy z Wilna nie wzięli sobie do serca. Być może uznali, że informacja o próbach poufnego porozumienia czynionej przez Polaków na neutralnym gruncie szwajcarskim, o których Świechowski ich poinformował, przysyłając do Wilna poufne sprawozdanie – doprowadziła do konstatacji, że już ktoś to robi, więc im pozostało czekać?²⁴⁶

Zorientowany i zaangażowany w sprawy litewskie jak mało kto, Marian Świechowski nie ustępował w szerzeniu swoich poglądów:

tylko wystąpienie samoistne z określonym programem terytorialnym na wzór wystąpień litewskich i białoruskich zdoła zmusić wszystkie czynniki obce zarówno miejscowe, jak i zagraniczne do poważniejszego traktowania zagadnienia polskości na ziemiach litewskich zdobędzie przynajmniej miejsce w świadomości psychiki europejskiej dla naszej tam [sprawy] równorzędne. Dotąd dla Europy jako zwarta terytorialnie całość nie egzystujemy wcale – a wszelkie enuncjacje Rządu Polskiego o „rozszerzeniu dostatecznym” granic na wschodzie przyjmowane są jako dążenia imperialistyczne²⁴⁷.

Świechowski stwierdził też wyraźnie, iż polskość na Litwie [historycznej] dała się zdystansować Litwinom i Białorusinom i – pomiędzy wierszami – obwiniał za ten stan rzeczy polityków w Warszawie. 11 czerwca 1918 roku przekazał do Warszawy informacje uzyskane od delegata rządu polskiego w Berlinie Macieja Radziwiłła²⁴⁸.

Los Litwy etnograficznej jest przesądzony. Niemcy postanowiły ją wcielić do państwa niemieckiego i poddać germanizacji całkowitej bez względu na formułę, w jakiej to wcielenie zostanie urzeczywistnione. [...] o ile w memoryale (rządu saskiego do rządu

²⁴⁵ LMAB Fond 168–25, k. 83–89, 6 VI 1918.

²⁴⁶ LMAB Fond 168–25, k. 61–62 (uzupełnienie do korespondencji z 6 VI 1918).

²⁴⁷ LMAB Fond 79–53, k. 6.

²⁴⁸ Maciej Mikołaj Jakub Stanisław Radziwiłł, książę herbu Trąby (1873–1920) – polski ziemianin, działacz gospodarczy i polityczny, właściciel Zegrza, członek Komitetu Narodowego Polskiego (1914–1917). Księżna Maria Zdzisławowa Lubomirska zapisała 28 czerwca 1918 roku „Studnicki mówił rzeczy bardzo niepotrzebne, o regencie Niemcu dawno marzył Maciej Radziwiłł skompromitowany bezwiednie – oto różne nici w tym brzydkim kłębkę”, zob. *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*. Do druku przygotował J. Pajewski. Objąsnienia opracowała A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997, s. 648.

niemieckiego, kopia w Warszawie²⁴⁹) podniesiono pewne trudności, na które się napotka pod tym względem ze strony polskiej, o tyle z elementem litewskim nie liczy się memoriał zupełnie, unikając nawet nazwy „Litwinów”, a tytułując ich jedynie jako Befelkerung – masę ciemną, z którą wszystko da się zrobić. Dążenie Polaków zamieszkałych na obszarze etnograficznym litewskim do łączności jakiegokolwiek z Polską i przeciwstawianie się Niemcom nic się nie zda – wskazaną jest polityka filoniemiecka. [...] cesarz Wilhelm dał przyrzeczenie uroczyste Litwinom, że Wilno przy nich pozostanie [...] wskazana jest dla społeczeństwa polskiego w Wileńskim akcja jak najbardziej energiczna i ofiarna w kierunku łączności z Polską – drogą wystąpień publicznych, manifestacji itp. O zmianie granicy podziałowej, ustanowionej traktatem brzeskim w warunkach obecnych i mowy być nie może. Niemcy Białoruś chcą oddać Rosji. W ostatnich jednak czasach wyłoniła się perspektywa uzyskania dla Białej Rusi uznania jej samodzielności i nadzieja związania samodzielnej Białorusi z Polską²⁵⁰.

Polskie stronnictwa i grupy polityczne nie były w tym czasie jednomyślne. W raporcie z 18 czerwca 1918 roku²⁵¹, którego autorstwo Departament Polityczny Rady Regencyjnej przypisywał Konradowi Niedziałkowskiemu, czytamy:

Obecne więc grupy i stronnictwa polityczne polskie na Litwie istnieją bardzo niedawno, nie mają jeszcze wyrobionej rutyny partyjnej, ani dostatecznych środków i nie mają dostatecznego oparcia w społeczeństwie, które w głównej swej masie jest zupełnie nieuświadomione politycznie.

Przechodząc następnie do bliższego scharakteryzowania tych stronnictw, zatrzymamy się na prawicy.

Prawica komitetu zorganizowała się obecnie jako stronnictwo ziemiańskie pod nazwą „Związek odbudowy Litwy”. Program tego związku, złożony 3 maja b.r. na zebraniu grupy, po długich debatach został przyjęty i obecnie przez podpisanych na deklaracji ma być w tych dniach przedłożony władzom niemieckim do zatwierdzenia. Władze niemieckie, pytane o to przedwstępnie, potraktowały sprawę przychylnie i można się spodziewać, że stronnictwo to będzie mogło żyć oficjalnie. W tym ostatnim wypadku będzie to jedyne stronnictwo polskie na Litwie, które jawnie będzie mogło prowadzić swoją robotę, co da mu ogromną przewagę przed innymi stronnictwami. Podpisali: St[anisław] Kognowicki, hr. Marjan Broel-Plater, Bolesław Skirmunt, hr. Wincenty Łubieński i Karol Wagner.

Zgodę na ten program zgłosili, oprócz podpisanych, hr. Przeździecki, A[leksander] Chomiński, były poseł do dumy państwowej, dwaj Montwiłłowie, hr. Żółtowski, hr. Kaszowski, Römer, Minejko, Meyszowicz – słowem znaczna część wybitniejszych

²⁴⁹ Nieodnaleziony jak dotąd.

²⁵⁰ LMAB Fond. 168–25, k. 63–68. Marian Świechowski do Departamentu Spraw Politycznych (?). Informacje. Pieczętka Litewskie Biuro Informacyjne.

²⁵¹ Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów, t. 7, s. 118–122. Raport Nr 6 Nr P.P.362/18 Wilno dn. 18 VI 1918. Polskie Stronnictwa polityczne i grupy polityczne na Litwie. Pieczęć Departamentu spraw politycznych.

ziemian, co daje możność przypuszcza, że i reszta pójdzie za nimi. Zdaje mi się, że można twierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że związek ten skupi koło siebie ziemiaństwo polskie i przez to odegra znaczną rolę w przyszłej polityce polskiej w kraju. Program „Związku” nie mówi wyraźnie o stosunku do państwowości litewskiej, stosunek ten jest jednak bezwarunkowo pozytywny. Związek będzie popierał państwowość litewską, nie będzie nieprzejednanym na gruncie konwencji z Niemcami i może nawet na gruncie uznania „Taryby”. To jednak tymczasem tylko przypuszczenie.

Lewica komitetu. Zorganizowała się pod nazwą „Polskie Stronnictwo Demokratyczne w Wilnie”. Pod względem stosunku do państwa litewskiego są to zdecydowani zwolennicy budowy tego państwa, ale budowy na innych podstawach, niż to się ma na względzie, z tego więc powodu są także bezwzględni przeciwnikami obecnej „rady litewskiej”. Do stronnictwa należą przede wszystkim dawniejsi postępowcy, a następnie trochę inteligencji miejscowej, pracowników kupieckich, trochę rzemieślników. Stronnictwo nieliczne i nie bardzo ruchliwe, poza granicę Wilna prawie nie wychodzi. „Podporą” stronnictwa są: Witold Abramowicz, prezes, Ludwik Chomiński, wiceprezes, Br[onisław] Krzyżanowski, adwokat, Jan Piłsudski, adwokat, Z[ygmunt] Jundziłł, adwokat, Turski, b. urzędnik, Adolph, inżynier i inni. Stronnictwo demokratyczne wespół ze „związkiem odrodzonej Litwy” tworzą to, co się nazywa kierunkiem krajowym. Jak widzieliśmy, różnice pomiędzy nimi są znaczne, w stosunku zaś do krajowości to „stronnictwo” utrzymuje naczelne miejsce.

Klub narodowy – powstał na gruzach narodowej demokracji, która przed wojną grała w kraju pierwszorzędną rolę [sic] i składa się przeważnie z byłych członków tego stronnictwa. W stosunku do państwowości litewskiej „klub” godzi się na nią, ale w granicach etnograficznych litewskich. Polskie obszary, do których zalicza całą katolicką Białoruś, chcą przyłączyć do Polski. Prezesem „klubu” jest Br[onisław] Umiastowski, ziemianin ziemi Wileńskiej. Klub jest bardzo ruchliwym stronnictwem, ma dużo sympatyków w sferach inteligencji, kupiectwa, średniego i drobnego ziemiaństwa. W ścisłym związku z „klubem” pracuje „Koło Polek Patrjotek” Klub jest przede wszystkim stronnictwem miasta Wilna, chociaż stara się rozwinąć swoją działalność i na prowincję.

Narodowa demokracja – na gruncie wileńskim jest taka samą, jak i na gruncie warszawskim, tylko że wpływy jej obecnie są tu minimalne. Prezesem jest dr Witold Węśławski, wybitniejszymi członkami A. Zwierzyński i K. Dmochowski.

Cała ta grupa, składająca się najwyżej z kilkunastu członków, stoi na gruncie bezwzględnego pasywizmu, prowadzi tylko dalej robotę oświatową i na tym gruncie łączy się z „klubem narodowym”.

Zaczątkiem stronnictwa demokracji chrześcijańskiej jest „Stowarzyszenie katolickie robotników polskich w Wilnie”. Stowarzyszenie legalne, powstałe w 1917 roku. Zadaniem stowarzyszenia jest odciążenie sfer robotniczych i rzemieślniczych od socjalizmu. Mają obecnie około 700 członków. Tworzą chrześcijańskie związki zawodowe, miewają zebrania, odczyty, zabawy wspólne itp. Prezesem jest ks. Olszański, członek komitetu. Pod względem politycznym zbliżają się do klubu narodowego z odchyleniem w stronę „krajowości”.

Socjaliści na koniec nie mają polskiej organizacji. Socjaliści-Polacy należą do Socjalnej Demokracji Litwy i Białej Rusi (S.D.L.B.), która powstała zamiast „Socjalnej Demokracji Litwy” (S.D.L.). To ostatnie ugrupowanie zostało rozbite z powodu zatargów z Litwinami, którzy tam grali pierwszą rolę, a właściwie byli litewskimi nacjonalistami. Socjalna demokracja Litwy i Białejrusi prowadzi zawziętą walkę z Tarybą i wyrzuciła Kiejrysa [Steponasa Kairysa], jednego ze swoich byłych przywódców, za należenie do rady krajowej. S.D.L.B. składa się z wszystkich narodowości. Polacy odgrywają tam jednak większą rolę niż dawniej w S.D.L., gdzie przewodnictwo było w rękach litewskich.

Tak się obecnie [18 czerwca 1918] przedstawiają w ogólnym zarysie stronnictwa i grupy polityczne polskie na Litwie²⁵².

Linia polityczna od dłuższego już czasu konsekwentnie forsowana przez Macieja Radziwiłła, delegata rządu polskiego w Berlinie bez wątpienia musiała zainspirować jego przyjaciela, Romana Skirmunta. Już jako drugi premier białoruski Roman Skirmunt swoje *exposé* przedstawił 21 maja 1918 roku. Celem gabinetu Skirmunta była budowa białoruskiej państwowości w oparciu o współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi²⁵³. W składzie gabinetu fachowców Skirmunta znalazł się – w charakterze ministra finansów – Stanisław Chrzastowski, człowiek o olbrzymim doświadczeniu samorządowo-organizacyjnym, posiadający wpływ w szerokich warstwach Mińszczyzny. I właśnie jego obecność wywołała ostry atak białoruskich Socjal-Rewolucjonistów i Socjal-Federalistów na cały gabinet Skirmunta. Echa wybitnie antypolskich wypowiedzi Jazepa Waronki nie mogły nie dotrzeć do polskich uszu²⁵⁴. Tego typu negatywne nastawienie nie zjednywało Białorusinom przyjaciół wśród Polaków. Przywołana przez Edmunda Iwaszkiewicza w korespondencji z Ludwikiem Abramowiczem „zgraja kompromitująca”²⁵⁵ to grono, które 12 lipca 1918 roku z Jazepem Waronką na czele dokonało swego rodzaju zamachu stanu, ogłaszając – równoległe do istniejącego gabinetu Skirmunta – powstanie Białoruskiego

²⁵² Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów, t. 7, s. 118–122. Raport Nr 6 Nr P.P.362/18, Wilno, dn. 18 VI 1918. Polskie stronnictwa polityczne i grupy polityczne na Litwie. Pieczęć Departamentu spraw politycznych.

²⁵³ Roman Skirmunt nie przewidywał problemów granicznych z Polską (stara granica Królestwa Polskiego z gubernią grodzieńską), a granice z Litwą i Ukrainą chciał ustalić w drodze rozmów bilateralnych z zainteresowanymi w oparciu o kryterium etniczne z poszanowaniem tradycji historycznej.

²⁵⁴ Szerokim echem odbiły się wypowiedzi Jazepa Waronko o przemalowanych na białoruski kolor ludziach, którzy pod nieobecność Legionów „zapisałi się” do Białorusinów. Zob. D. Michaluk, *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920: u podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń 2010, s. 319.

²⁵⁵ W liście z 13 czerwca 1918, czyli na miesiąc przed tymi wydarzeniami pisał o nich: „ciemna rozczochrana kupa warchołów białoruskich”. LMAB, Fond Fond 79–31, k. 2–3.

Rządu Tymczasowego. Waronko dążył do pełnego przejęcia Rady Republiki przez przeciwników orientacji propolskiej oraz współpracy z Niemcami. Przez zwolenników związku Białorusi z Rosją. Rada Republiki rozwiązała tę konfliktową sytuację kosztem Skirmunta (a może Białorusi?) – powołując trzeci rząd Iwana Sierady, któremu Waronko przekazał „pełnomocnictwa”, jakoby udzielone przez I Wszecbiałoruski Zjazd²⁵⁶. Mało subtelny styl prowadzenia przez Waronkę polityki, jego antypolonizm i prorosyjskość oraz *de facto* poparcie go przez Radę Republiki, musiały utwierdzić Iwaszkiewicza w przekonaniu, że politycy białoruscy są „przewrotni i obrotni” oraz fałszywi, a współpraca z nimi to „czas stracony”²⁵⁷. Białorusini – zdaniem Iwaszkiewicza – „nie mieli elementarnego pojęcia o jakiejś polityce”²⁵⁸. Dodajmy – nie mieli skarbu, wojska, terytorium z własnym aparatem administracyjnym... Iwaszkiewicz pisał wprost – „Poza szerokimi gestami kryje się tymczasem zupełna pustka”²⁵⁹. Obawiał się, nie bez pewnych podstaw, że ta fasada może być wykorzystana do budowy wrogiej Polsce i Polakom konstrukcji politycznej.

Komisja Litewska dawnej Tymczasowej Rady Stanu, która nadal funkcjonowała w Warszawie i w zasadzie prezentowała labilne stanowisko w sprawie przyszłości Białorusi, w okresie rządu Skirmunta oczywiście była bardzo przychylna Białorusinom²⁶⁰. Ludwik Abramowicz wprost nakłaniał Radę Polską Ziemi Mińskiej do „współdziałania państwowości białoruskiej”. Program ten od dawna realizował członek Rady – Edward Woyniłowicz. Pisał wprost, że Rada Polska żądała nawet utworzenia Wielkiego Księstwa Litewsko-Białoruskiego pod kuratelą niemiecką – wszystko po to, by ochronić Białoruś przed bolszewikami. Edmund Iwaszkiewicz w swoim memoriale przeznaczonym dla Rady Regencyjnej pisał o lojalno-przychylnym nastawieniu do ruchu białoruskiego ze strony Rady Polskiej i uznaniu za gospodarza kraju reprezentacji białoruskiej (z chwilą wkroczenia

²⁵⁶ Na ich podstawie można było powołać pierwszy rząd, a nie obalać następne.

²⁵⁷ W liście z 24 czerwca 1918 o polityce białoruskich liderów: „jałowa i czcza studencka czy akademicka dyplomacja w czterech ścianach z prawdziwymi studentami pp. Woronka etc. Są oni jednak dosyć przewrotni i obrotni, by przy całej kordialności stosunków w pierwszym przygodnym momencie nie odwrócić się plecami do nas, ba, nawet od własnych współbraci z innego odcienia czy obozu, jak to ma dziś miejsce, a wówczas kto nam wróci czas stracony”. LMAB Fond 79–31, k. 4–5. Zob. też charakterystyki J. Waronki, P. Aleksyuka i innych w J. Gierowska-Kałużur, *Polacy i Białorusini we wzajemnych opiniach w latach 1918–1921*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, z. 42, s. 35–66.

²⁵⁸ Cytat z listu z 24 czerwca 1918, LMAB Fond 79–31, k. 4–5.

²⁵⁹ E. Iwaszkiewicz, „Kwestia białoruska”. LMAB Fond 79–774, k. 1–7.

²⁶⁰ Szerzej J. Gierowska-Kałużur, *Stanowisko Rady Polskiej Ziemi Mińskiej w kwestii przyszłości Białorusi...*, s. 631–648.

Niemców do Mińska Rada Polska zaczęła nawet subsydiować wydawnictwo „Białoruskiego Szlachy”²⁶¹. Deklarował – w razie zaistnienia takiej potrzeby – „dmuchanie w bańkę, jaką jest państwowość białoruska”²⁶².

W przekonaniu o realnych niemieckich planach w stosunku do Białorusi w czerwcu 1918 roku utwierdził wiceprzewodniczącego Rady Polskiej Ziemi Mińskiej Edmunda Iwaszkiewicza pewien „bardzo inteligentny i orientujący się w sytuacji” Niemiec okupujący Mińsk. Rozsnuł on przed Iwaszkiewiczem wizję planowanej w Berlinie niemieckiej kolonizacji Białorusi²⁶³. Ludności miejscowej „miało być zaproponowane przyłączenie do Polski lub Litwy”, a ponieważ dla Niemca nie było wątpliwości, że miejscowi wybiorą Litwę, miało to przesądzić o przynależności Białorusi do państwa niemieckiego. Granice tej niemieckiej kolonii miały sięgać po Dniepr-Dźwinę.

Błędny kierunek polityki Maciej Radziwiłł forsował również w stosunku do Wileńszczyzny. Podjęcie przez litewskich Polaków polityki filogermanskiej nie tylko nie mogło im przynieść żadnych profitów, ale dodatkowo – pogłębiałoby rozdźwięk istniejący pomiędzy Polakami i Litwinami.

Marian Świechowski w swoich informacjach wysłanych z Krakowa do Warszawy ostatniego dnia czerwca 1918 roku zdystansował się wobec projektów Radziwiłła i naciskał na konieczność podjęcia starań o zniwelowanie granicy dzielącej zamieszkałe przez Polaków litewskich tereny.

Utrzymanie tej granicy podziałowej, przepoławiającej gubernię Wileńską będzie dla nas klęską niepowetowaną, niweczając zupełnie nasze wpływy na wschodzie i sprowadzając tam Polskę jedynie do roli tolerowanej łaskawie mniejszości, która ani na Litwie, ani na Białej Rusi wybitnej roli odegrać już nie będzie w stanie. Będzie więc to pogromem i programu „krajowców”, których rola będzie sprowadzona w obydwu organizmach państwowych do zera, będzie pogromem i dla narodowców, dążących do połączenia z Polską, gdyż konfiguracja wykrojonego w ten sposób terenu w postaci wązkiego ramienia sięgającego gdzieś wązkim pasem na północny

²⁶¹ E. Iwaszkiewicz, „Kwestia białoruska”, LMAB, Fond 79-774, k. 1-7.

²⁶² Oto fragment opracowania „Kwestia białoruska”: „Ponieważ jednak cała [zrekonstruowana] «Rada Białoruska» aż do chwili dzisiejszej i zapewne przez czas pewien będzie tworem nierealnym, więc reprezentacja polska nie kwapi się do bezpośredniego w tym ciele udziału, z powodu braku konkretnej w nim pracy [...]. Pragnieniem naszym jest przede wszystkim oddzielenie Białorusi o Rosji. Jeśli to ma nastąpić, to przykłady Litwy i Ukrainy wskazują, że istniejąca iluzja «woli reprezentacji narodowej» – Rada Białoruska w dzisiejszym swym stanie zupełnie już wystarcza dla odpowiedniego aktu władz okupacyjnych. W takim razie, w myśl ekonomii sił i gwoli unikania zamętu nie potrzebujemy porzucać własnej organicznej roboty, by dmuchać w bańkę mydlaną, jaką jest państwowość białoruska. Gdyby jednak okoliczności tego wymagały i od takiej czynności się nie uchylimy”. LMAB Fond 79-774, k. 6-7.

²⁶³ Obszerną relację z tej rozmowy zawiera list Edmunda Iwaszkiewicza do Ludwika Abramowicza z 13 czerwca 1918 r., LMAB, Fond 79-31, k. 2-3v.

wschód czyni w razie utrzymania owej granicy podziałowej również owo połączenie nierealnym. A czy da się osiągnąć połączenie z Polską samodzielnego organizmu białoruskiego – organizmu, który obejmuje całą Mińszczyznę, Witebszczyznę i Mohylewsczyznę, czy raczej ten cały organizm nie będzie związany z Rosją, lub w jakiegokolwiek postaci z Niemcami trudno powiedzieć²⁶⁴.

Skonstatowawszy stan faktyczny, Świechowski przystąpił do opisu programu ratunkowego dla narodowości polskiej na ziemiach litewskich. W tym momencie celem było uzyskanie dla narodowości polskiej pozycji równorzędnej z narodowością litewską i białoruską na ziemiach Litwy historycznej. Nie tylko pod względem narodowo-kulturalnym, ale i polityczno-terytorialnym. Jednym słowem – wyjściem z sytuacji byłoby, gdyby „Polacy litewscy proklamowali program Związku federacyjnego trzech równorzędnych państwów: Litewskiego (Kowieńszczyzna, połowa Suwalszczyzny i pobrzeże [guberni] Wileńskiej, Polskiego ([gubernia] Wileńska, niektóre powiaty Mińszczyzny i Grodzieńszczyzna) oraz Białoruskiej (reszta ziem litewskich)”²⁶⁵. Gdyby tak się – przy poparciu rządu w Warszawie – stało, otwierałaby się w przyszłości droga do Unii.

30 czerwca 1918 roku w Berlinie, o czym Marian Świechowski najprawdopodobniej nie wiedział, drugi z Przedstawicieli Królewsko-Polskiego Rządu w Berlinie, Adam hrabia Ronikier²⁶⁶ w imieniu państwa polskiego z jednej strony, zaś Przedstawiciele Rady Krajowej Litewskiej zwanej Tarybą, w osobach ks. prałata Konstantinasa Olšauskasa²⁶⁷ i Profesora Augustinasa Voldemarasa²⁶⁸ w imieniu państwa litewskiego z drugiej strony,

W celu trwałego zabezpieczenia bytu od wrogów zewnętrznych jako też rozumnego uwzorowania wzajemnych stosunków wewnętrznych [...] zawarli układ treści następującej

I/ Rząd polski uzna i popierać będzie państwowość litewską opartą pod następującymi warunkami:

- a) Wszyscy Polacy uznając się za obywateli państwa litewskiego winni mieć całkowite równouprawnienie we wszelkich gałęziach życia państwowego,
- b) W państwie litewskim winno być uznane prawo Polaków do używania języka polskiego w sądach i urzędach;

²⁶⁴ LMAB Fond 168–25, k. 63–68. Marian Świechowski do Departamentu Spraw Politycznych (?). Informacje. Pieczętka Litewskie Biuro Informacyjne.

²⁶⁵ LMAB Fond 79–53, k. 7.

²⁶⁶ Adam Feliks Ronikier (1881–1952), współzałożyciel Stronnictwa Narodowego, prezes Rady Głównej Opiekuńczej (1916–1918). Był także pierwszym prezesem RGO podczas II WW.

²⁶⁷ Constantine Olšauskas (Kostas Olšauskas, Alšauskas, 1867–1933), ksiądz i dyplomata litewski.

²⁶⁸ Augustinas Voldemaras (1883–1942) 6 listopada został mianowany, a 11 listopada zaprzysiężony na pierwszego premiera rządu litewskiego; pełnił tę funkcję do grudnia 1918.

- c) Ludność polska winna mieć zapewnioną możliwość uczenia się na koszt państwa (w granicach przysługujących innym obywatelom państwa litewskiego) w języku ojczystym tak w szkołach ludowych, jak i w średnich zakładach naukowych;
- d) w kościele język polski korzystać będzie z całkowitego równouprawnienia z językiem litewskim;
- e) uznając za potrzebne otwarcie wyższych zakładów naukowych w państwie litewskim i biorąc pod uwagę stosunki językowe w tem państwie, winien być przyjęty wzór stosunków językowych na uniwersytecie w Helsingforsie.

II/ Strony zobowiązują się wszelkie układy z państwem niemieckim, a w pierwszym rzędzie te, które dotyczyć będą spraw wojskowych i gospodarczych, zawierać za uprzednim wzajemnym porozumieniem.

III/ W sprawie granicy zostaje przyjęta zasada wspólnej granicy, której określenie nastąpi za wspólnym porozumieniem, opartym na uwzględnieniu zasad etnograficznych, historycznych i ekonomicznych²⁶⁹.

Umowa polsko-litewska miała wejść w życie z chwilą uznania jej przez Rząd Królewsko-Polski z jednej strony, a przez odpowiedzialnych przedstawicieli Państwa Litewskiego z drugiej i z założenia miała obowiązywać tylko przez czas przejściowy, tzn. do czasu zawarcia trwałej umowy pomiędzy państwami: polskim a litewskim. Rząd Polski zobowiązał się jednostronnie do podjęcia kroków dla ukrócenia wszelkiej agitacji skierowanej przeciwko państwowości litewskiej i narodowości litewskiej²⁷⁰.

6 lipca 1918 roku w lokalu krakowskiego Biura Departamentu Stanu miało miejsce kolejne zebranie dyskusyjne w kwestii litewskiej z chwilowo obecnymi w Krakowie delegatami Departamentu Janikowskim i Antoniewiczem. Jan Boguszewski ubolewał, iż w świadomości opinii europejskiej panuje ogólne przekonanie, iż cała Litwa etnograficznie była litewską. Z kolei Edward Ligocki zwrócił uwagę zebranych na niezwykłą skuteczność osobistych wpływów i energii Gabrysa²⁷¹. „Litwini w Szwajcarii walczą też niemożliwymi

²⁶⁹ LMAB 79–871, k. 1 [Umowa zawarta pomiędzy Przedstawicielem Królewsko-Polskiego Rządu w Berlinie, Adamem hrabią Ronikierem w imieniu państwa polskiego i Przedstawicielami Rady Krajowej Litewskiej w osobach ks. prałata Olszewskiego i Profesora Wol-demarasa w imieniu państwa litewskiego]. Odpis sygnowany inicjałami Z.F. Nadpisane: Ścisłe poufne! Podpisane: Berlin, d. 30 czerwca 1918.

²⁷⁰ LMAB 79–871, k. 1 [Umowa zawarta pomiędzy Przedstawicielem Królewsko-Polskiego Rządu w Berlinie, Adamem hrabią Ronikierem w imieniu państwa polskiego i Przedstawicielami Rady Krajowej Litewskiej w osobach ks. prałata Olszewskiego i Profesora Wol-demarasa w imieniu państwa litewskiego]. Odpis sygnowany inicjałami Z.F. Nadpisane: Ścisłe poufne! Podpisane: Berlin, d. 30 czerwca 1918.

²⁷¹ Juozas Gabrys-Paršaitis (1880–1951), litewski prawnik, dziennikarz, redaktor, publicysta. W czerwcu 1916 r. z jego inicjatywy w trakcie obrad III Kongresu Narodów Uciśnionych w Lozannie ogłoszono po raz pierwszy niepodległość Litwy. Uczestniczył w obradach pierwszej, drugiej i trzeciej konferencji litewskiej w Lozannie.

kłamstwami, fałszem, paszkwilami – przy czym terroryzują redakcje, o ile te zechcą zamieścić sprostowanie ze strony polskiej”²⁷². W efekcie wszelkie wystąpienia ze strony Placówki Rządu Polskiego w sprawie polskości Litwy było uważane za granicą za przejaw polskiego imperializmu, a polską placówkę prasową do traktatu brzeskiego uważano powszechnie za ekspozyturę austriacką [sic]. Ligocki zaproponował wystąpienie ze sformułowanym federacyjnym programem w sprawie litewskiej, na co przystał dr Boguszewski.

Marian Świechowski, zgadzając się z przedmówcami, zaznaczył, że nie należy jednak rezygnować z podkreślania równorzędności elementu polskiego na Litwie. Wskazał na błąd Polaków litewskich, którzy zrezygnowali z samodzielnej akcji politycznej na rzecz Warszawy (TRS). Błędna w jego pojęciu polityka Warszawy, która „czy nie mogła, czy nie umiała”, doprowadziła w efekcie do „zdystansowania pod względem politycznym elementu polskiego na Litwie przez Litwinów i Białorusinów”. Zwrócił uwagę na fakt iż „Obecnie musimy liczyć się z faktem powstania państwowości litewskiej i białoruskiej, a przejściem zupełnym do porządku dziennego nad polskością znacznych obszarów polskich na Litwie i do podziału tych obszarów pomiędzy państwa Litewskie i Białoruskie”, a fakt ten podcina siły i znaczenie Polaków na ziemiach litewskich.

Świechowski forsował nadal ideę utworzenia autonomii terytorialnej Polaków na ziemiach zamieszkałych przez większość polską, co nie wykluczałoby jej udziału w związku federacyjnym z autonomicznymi jednostkami państwowymi – litewską i białoruską. Jeśliby Litwini i Białorusini nie byli zainteresowani takim rozwiązaniem, jednostka polska połączyłaby się z państwem polskim. Redaktor Wasilewski zaapelował o energiczną kontrakcję, „żywszą i mniej dyplomatyczną reakcję”, przeciwdziałającą propagandzie litewskiej prowadzonej w jego opinii „metodami terroru”. Zebrani „skonstatowali ogólną zgodność poglądów na cele i zadania polityki polskiej na Litwie i wyrazili żal, że tak trudno o tę zgodność w Warszawie i w kraju”²⁷³.

Latem 1918 roku zasadniczo zmieniła się sytuacja na frontach Wielkiej Wojny, a 27 sierpnia 1918 roku Niemcy zawarły z Rosją Sowiecką w Berlinie dodatkową umowę do traktatu brzeskiego z 3 marca 1918 roku, zgodnie z którym Niemcy zobowiązały się do wycofania swych wojsk z obszarów położonych na wschód od rzeki Berezyny i podjęły dodatkowe zobowiązanie nieingerowania w stosunki między państwem rosyjskim a regionami. Wiadomość ta zelektryzowała środowisko Rady BRL.

²⁷² LMAB Fond 79–866, k. 1–5. Sprawozdanie z zebrania dyskusyjnego w sprawie Litwy. 6 lipca 1918.

²⁷³ Jak wyżej.

28 sierpnia 1918 roku przewodniczący Rady Jazep Losik²⁷⁴ i Iwan Sierada²⁷⁵ wystosowali na ręce kanclerza Niemiec Hertlinga protest, nie przeciw oddaniu terytoriów wschodnich pod władzę bolszewików, tylko przeciwko planom oddania ziem, do których aspirowała BRL w ręce Polaków²⁷⁶.

Rozmowy prowadzone przez Antona Łuckiewicza²⁷⁷ we wrześniu 1918 roku z Christianem Rakowskim nie doprowadziły do porozumienia, ale wywołać musiały fatalne (i silne) wrażenie w państwach regionu. 9 października 1918 roku dalsze rozmowy znaczących polityków białoruskich z bolszewikami kontynuował pełnomocnik Sierady – Kraskouski.

W odpowiedzi na akt polskiej Rady Regencyjnej z 7 października 1918 roku, w którym domagała się ona włączenia w skład odrodzonego państwa polskiego powiatów Grodzieńszczyzny, Wileńszczyzny i Mińszczyzny, zamieszkałych przez katolików, tego samego dnia (7 października) przewodniczący Rady Republiki Jazep Losik i premier Ludowego Sekretariatu BRL Iwan Sierada złożyli na ręce kanclerza Niemiec kolejny protest przeciwko dążeniu do oderwania i przyłączenia do Polski powiatów guberni grodzieńskiej: białostockiego, bielskiego i grodzieńskiego²⁷⁸.

Wystąpienia Sierady i Losika z 29 sierpnia i 7 października 1918 roku miały, zdaniem Białorusinów zapewne probiałoruski, a dla Polaków – wybitnie antypolski charakter. Wystąpienie z 7 października 1918 roku zagrażało terytorium uważanemu w Warszawie za bezsprzecznie polskie. Nie było też znane żadne wystąpienie polityków białoruskich skierowane przeciwko Sowiетom.

Oslabienie sytuacji militarnej i politycznej Niemców utwardziło stanowisko Litwinów wobec Polaków. O sytuacji, jaka miała miejsce jesienią w Wilnie, wiele dowiadujemy się z listu Stanisława Kognowickiego, datowanego 1 października 1918 roku²⁷⁹:

²⁷⁴ Jazep (Iosif) Jurjewicz Losik (Язэп (Іосіф) Юр’евіч Лёсік); (1883–1940) lewicowy działacz narodowy i społeczny, polityk, publicysta; delegat na I Zjazd Wszechbiałoruski, przewodniczący Rady BRL.

²⁷⁵ Iwan Sierada (Іван Мікітавіч Серада, Ян Серада)(1879–1943), członek Białoruskiej Socjalistycznej Hramady, W grudniu 1917 został przewodniczącym Pierwszego Kongresu Wszechbiałoruskiego. przewodniczący Rady Białoruskiej Republiki Ludowej.

²⁷⁶ Archives of Belarusian Democratic Republic [Arcivy Belaruskaj Narodnaj Respubliki], Minsk-New York-Prague-Vilnius 1998 (dalej: ABNR), 1 t. 1, cz. 1, N 897, s. 242.

²⁷⁷ Anton Łuckiewicz (Антон Іванавіч Луцкевіч 1884–1942), najbardziej w Polsce znany białoruski działacz narodowy, inicjator powstania w marcu 1918 roku Białoruskiej Republiki Ludowej, której został premierem i ministrem spraw zagranicznych.

²⁷⁸ ABNR t. 1, cz. 1, Nr 1052, s. 273–274.

²⁷⁹ LMAB Fond 7–1144, k. 5–5v. Oryg. Rkps. Incipit Szanowny Panie. Archiwiści wileńscy opisali ten dokument jako list skierowany do Tadeusza Wróblewskiego, co wydaje się wątpliwe, zważywszy na jego treść. Oryginalny podpis St. Kognowickiego. Kognowicki i Wróblewski przebywali w tym czasie w Wilnie.

Przesyłam Panu najważniejsze punkty z oświadczenia wczorajszego wiceprezesa Taryby Ks. Staugajitisa. Spisałem je razem z p. Strumiłą.

1) Taryba uważa siebie za przedstawicielkę Kraju, a nie narodowości tylko litewskiej.

2) Taryba otrzymała polecenie od władz niemieckich sformowania rządu na Litwie północnej (*Litauen Nord*) i Litwie południowej (*Litauen-Sud*).

3) Władze niemieckie nie postawiły Tarybie niezbędnego warunku formowania rządu przy udziale innych zamieszkałych na Litwie narodowości, Taryba jednak z własnej inicjatywy chce uwzględnić mniejszości narodowe na Litwie.

4) Taryba przedstawia najwyższą władzę w Kraju, która będzie mianowała wszystkich ministrów.

5) Pomimo że Taryba została obraną przez Konferencję litewską, składającą się z przedstawicieli wyłącznie narodowości litewskiej, a zwołanej tylko z terenu Litwy północnej, tem niemniej Taryba uważa się za uprawnioną tworzyć rząd dla północnej i południowej Litwy ewentualnie i bez udziału innych narodowości.

6) Taryba w razie gdyby inne narodowości zgodziły się wejść w jej skład, gotowa jest podnieść ilość swoich członków z 23ch do 40tu, dopełniając 17 miejsc przeważnie przez przedstawicieli innych narodowości. Nie wykluczone jest jednak, że część tych wakansów mogłaby być zajęta przez Litwinów.

7) Na zapytanie, czy Taryba otrzymując prawo formowania rządu na Litwie, przyjęła pewne zobowiązania względem rządu niemieckiego, przedstawiciel Taryby odpowiedział, że żadnych zobowiązań Taryba nie przyjęła.

Posyłam powyższe punkta w przypuszczeniu, że mogą one przysporzyć materiału do protestu²⁸⁰.

20 października 1918 roku Adam Ronikier składał raport w sprawie litewskiej Eustachemu Sapieże. Uczestniczył w spotkaniu przybyłych do Berlina hrabiego Tyszkiewicza, księcia Konstantego Radziwiłła, Wildemana i Klotta ze strony polskiej z przebywającymi w Berlinie przedstawicielami Taryby. Była to specyficzna konferencja.

Aczkolwiek Taryba nie jest uznaną przez grupę hr. Tyszkiewicza za jedyne miarodajne przedstawicielstwo Litwy, to jednak po porozumieniu się z hr. Tyszkiewiczem uważałem za właściwe stosunków mych z przedstawicielami jej nie zrywać, tym bardziej w chwili, gdy poczyniła ona oficjalne kroki u rządu niemieckiego, by u niego prawo utworzenia formalnego rządu na Litwie otrzymać. Widziałem się więc z prezesem Taryby Smetoną, z ks. Olszewskim oraz z Staugojtisem i Puryckim [sic]; oświadczyłem im, że państwo polskie stoi na gruncie prawa narodu litewskiego do zupełnej swobody stanowienia o sobie²⁸¹.

²⁸⁰ LMAB Fond 7-1144, k. 5-5v. Oryg. Rkps. Incipit Szanowny Panie. Archiwisci wileńscy opisali ten dokument jako list skierowany do Tadeusza Wróblewskiego. Oryginalny podpis St. Kognowickiego. Kognowicki i Wróblewski przebywali w tym czasie w Wilnie.

²⁸¹ AAN Ambasada RP Londyn, t. 341, k. 131-134. Przedstawicielstwo Królewsko-Polskiego Rządu w Berlinie. Ścisłe poufne. Pol. Nr. 1940/18. Weszło 23 X 1151b. ODPIS. Adresat Mości Książę, podp. szczerze oddany A. Ronikier.

Polacy konsekwentnie dążyli do unii Litwy z Polską.

Apel Macieja Radziwiłła trafił do przekonania księcia Eustachego Sapiehy i – na ziemiach północnowschodnich byłej Rzeczypospolitej kontynuowana była akcja zbierania podpisów za przyłączeniem do Polski. Ronikier skonstatował – „w chwili obecnej ze względu na wzbudzone w wysokim stopniu antagonizmy”, nie ma szans na proponowanie Polakom uznania Litwy występować. Sformułowano jednak następujące stanowisko – „państwo polskie stanąć winno na gruncie uznania państwowości litewskiej w granicach możliwie zbliżonych do granic historycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie zaś etnograficznych”²⁸².

Wreszcie w sprawie Litwy głos zabrały dwie Komisje Kresowe – we Lwowie i w Krakowie. Prawdopodobnie²⁸³ późnym latem 1918 roku wystosowały do Rządu Polskiego w Warszawie niezwykle kategoryczne w tonie oświadczenie [podkreślenia w tekście z epoki]. Sygnatariusze zignorowali fakt bezsilności Rządu w Warszawie wobec sytuacji stworzonej przez Akt 5 listopada 1916 roku i Akty wrześniowe 1917 roku Leopolda Bawarskiego. Sprzyjał takiej postawie niekorzystny dla Niemców obrót sytuacji na froncie.

Stwierdzając, że ludność polska stanowi na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego pod względem liczebnym czynnik równorzędny z elementem litewskim i białoruskim, zaś czynnik dominujący pod względem kulturalnym i ekonomicznym – domagamy się, aby Rząd Polski zgodnie z wolą tej ludności tylekrotnie wyrażaną w czasie wojny w różnych petycjach, adresach i memoriałach, **czynnie zajął się temi częściami Litwy historycznej, które są polskie lub ku polskości ciążą.**

Ta „Nowa Polska” na ziemiach Wielkiego Księstwa, przewyższająca rozległością całą Galicyę, a sięgająca po Berezynę, zajmuje obszar przeważnej części Guberni Grodzieńskiej, Wileńskiej (z Wilnem jako ośrodkiem bezwzględnie polskim) i części Mińskiej.

W tym celu domagamy się od Rządu Polskiego:

a) Zorganizowania jak **najspieszniejszej i dostatecznej samoobrony i pomocy wojskowej** celem obrony naszego życia, mienia i kultury na tych ziemiach, niszczo-nych zarówno przez władze bolszewickie, jak i rabujące hordy niemieckie.

b) Domagamy się **akcji dyplomatycznej dla unicestwienia całej dotychczasowej przeciwko nam skierowanej roboty niemieckiej na tych ziemiach, oraz roziągnięcia na nie polskiego aparatu administracyjnego.**

c) W razie braku własnych sił dla przeprowadzenia niezbędnej akcji żądamy **zwrócenia się o pomoc do koalicji.**

²⁸² Jak wyżej.

²⁸³ Dysponujemy odpisem niedatowanym, przechowywanym w spuściźnie jednego z sygnatariuszy, Mariana Świechowskiego, który do lata 1918 roku przebywał w Krakowie, a w obro- nie Lwowa wziął udział w listopadzie 1918 roku.

[2.]

Co do całego, obszaru historycznego Litwy -

Domagamy się wdrożenia kroków do jej samookreślenia się przez Litwinów, Polaków i Białorusinów bez wszelkiej obcej ingerencji.

Nim zaś nastąpi definitywne ułożenie prawnego stosunku tych ziem do Państwa Polskiego na podstawie ewentualnej dobrowolnej umowy -

Domagamy się dostatecznej reprezentacji tych ziem w centralnych ciałach rządowych i prawodawczych w Warszawie - w szczególności udziału przedstawiciela Polskiej Litwy w gabinecie warszawskim.

Z uwagi, że ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostające z górą 500 lat w unii z Państwem Polskiem stanowią przyrodniczą i gospodarczą całość z naturalnym oparciem o wybrzeże Bałtyku - najnaturalniejszym rozwiązaniem problemu ziem litewskich byłaby **unia całego W. Ks. Litewskiego z Państwem Polskiem.**

Naród polski jednak zgodnie ze swoją tradycją daleki jest od chęci narzucenia związku państwowego z sobą komukolwiek wbrew jego woli.

To też Litwini i Białorusini mają kompletną swobodę do wyłączenia się ze Związku ludów W. Księstwa oraz zrywania łączności z Polską. Jednakże wtenczas zmuszeni będą ograniczyć się wyłącznie do terytorium ściśle etnograficznego, na którym posiadają przewagę. **Polski zaś obszar wraz z Wilnem będzie musiał wejść w skład państwa polskiego.**

Powtarzamy tu raz jeszcze - Polacy Wilna tej drugiej stolicy na wschodnich kresach wyrzec się nie mogą i nie wyrzekną²⁸⁴.

Za Komisję Kresową we Lwowie podpisali ten tekst dr Eugeniusz Romer i dr Jan Czekanowski, Kazimierz Nitsch, uczeń Romera - dr Stanisław Pawłowski, Maria Dulębianka, dr Irena Pannenkowa i Bolesław Wysłouch. E. Romer i J. Czekanowski związani byli z ruchem narodowym i wyjechali 22 XII 1918 roku do Paryża w charakterze ekspertów Delegacji Polskiej.

Zaś za Komisję Kresową w Krakowie - list podpisali dr Stanisław Kutrzeba, dr Władysław Semkowicz, dr Franciszek Bujak i dr Antoni Beaupre.

Jesienią 1918 roku w atmosferze panującej na ziemiach białoruskich byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego spontanicznie powstawały jednostki polskiej samoobrony. Polscy ziemianie często wystawiali formacje własnym sumptem. W dniu 20 listopada 1918 roku w Warszawie powstał Komitet Obrony Kresów Wschodnich, mający na celu wsparcie dążeń Polaków z Ziem Północno-Wschodnich b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wkrótce wszystkie jednostki Samoobrony zostały ujęte w jednolite ramy organizacyjne. 8 grudnia 1918 roku na ich czele stanął generał Władysław Wejtko. Józef Piłsudski osobiście mianował go formalnie „dowódcą wszystkich

²⁸⁴ LMAB Fond 168-25, k. 48-49. Kopia. [Incipit:] Do Rządu Polskiego w Warszawie. [Podp.] Za Komisję Kresową we Lwowie: [...] Za Komisję Kresową w Krakowie [...].

formacji samoobrony krajowej Litwy i Białorusi oraz wszelkich innych polskich oddziałów wojskowych i milicyjnych”. Po Zjeździe Polskim, który miał miejsce w Wilnie w dniach 26–27 grudnia, dowódca Samoobrony Wileńskiej generał Wejtko 29 XII 1918 roku rozwiązał Samoobronę Wileńską i polecił wszystkim jej członkom bezzwłocznie wstąpić do Wojska Polskiego w Wilnie. Dotychczasowe formacje ochotnicze stały się więc częścią WP. Powołany został Okręg Wojskowy Litwy i Białorusi²⁸⁵.

W chwili rozpoczęcia sowieckiej okupacji ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w początkach 1919 roku w Warszawie ukonstytuowała się współpracująca z Departamentem Litewsko-Białoruskim przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pretendująca do stanowiska rządu dzielnicowego, trójczłonowa Delegacja Rad Polskich Litwy i Białejrusi, która przejęła atrybucje, środki i lokal dotychczasowej Komisji Litewskiej. W skład tej ostatniej weszli przedstawiciele Rad powstałych w drugiej fazie Wielkiej Wojny: Rady Kresowej, Rady Narodowej i Polskiej Rady Ziemi Grodzieńskiej.

Komunista Dawid Julewicz Gopner już jako pełnomocnik Rady Komisarzy Ludowych RSFRS przy Radzie Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Sowieckiej Republiki oraz przy Radzie Komisarzy Ludowych SSR Litwy i Białorusi w swoim raporcie z Wilna pisany w styczniu 1919 roku twierdził, iż wpływy najsilniejszego przez wiele lat, zrodzonego i rozkwitłego w „stolicy Litwy Wilnie” Bundu, „silniejszego od wszystkich organizacji robotniczych razem wziętych, dyktującego ton całemu żydowskiemu ruchowi robotniczemu na Litwie, w Polsce, Ukrainie i Rosji”²⁸⁶, zostały u schyłku wojny w zasadzie pogrzebane. W trakcie wojny prawe skrzydło dołączyło się do obozu przeciwników rewolucji socjalistycznej. Wg autora tej relacji odnalezionej w Archiwum Wniesznej Palityki w Moskwie, Bund zerwał z żydowskim ogółem robotniczym i liczył w roku 1919 w Wilnie zaledwie 200 rzeczywistych i 250 fikcyjnych członków. Z sukcesem natomiast

działała trucizna socjaldemokratycznej propagandy, która jak i każda regularnie przyjmowana trucizna zgrała się w kontrrewolucyjnej muzyce z przedstawicielstwem BUND, z polsko-litewskimi mienszewikami oraz PPS-wcami. Do nich dołączył [...] chór [...] składający się z bankrutów w Rosji – prawego skrzydła partii lewych socjal-rewolucjonistów²⁸⁷.

²⁸⁵ W. Wejtko, *Samoobrona Litwy i Białorusi. Szkic historyczny*, Wilno 1930, s. 9. Zał. 6, s. 69–80.

²⁸⁶ Zob. J. Gierowska-Kałużaur, *Wilno w relacji Dawida Julewicza Gopnera ze stycznia 1919 roku* [wystąpienie w ramach prac Komisji Polsko-Rosyjskiej PAN-RAN, Warszawa wrzesień 2018; w druku, wydawca SEW UW].

²⁸⁷ Tamże.

Pozostałe wileńskie partie polityczne wegetujące między socjalizmem a kapitalizmem w opinii Gopnera dawały bardzo słabe oznaki życia. We wszystkich miastach Litwy krzyżować się miały

wpływy rozmaitych partii, tworząc pohoryzontalną sieć partii politycznych: komunistycznych, wszystkich rodzajów narodowo-oportunistycznych socjalizmowi, polsko-litewsko narodowo-demokratycznych i z syjonistycznymi żydowskimi włącznie²⁸⁸.

Jak skomentował Gopner, „Takiego pejzażu proletariackiego rozdrobnienia społecznych odgałęzień i klasowego braku zrozumienia nigdzie więcej w całej Rosji nie spotkasz”²⁸⁹.

Podsumowanie

Ziemie b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie I WW w części okupowanej przez Niemców poddane były przez ponad trzy lata niemieckiej polityce specjalnej wykorzystującej zastane tzw. warunki miejscowe. Polityka ta (w największym skrócie rzecz ujmując) miała na celu dalszy podział terytorium byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Skuteczny podbój i osiągnięcie dominacji politycznej i gospodarczej mogło się Niemcom udać za sprawą rozcięcia terytorium b. WXL „po szwach narodowościowych”, czyli za sprawą wykorzystania ambicji politycznych innych niż polska narodowości oraz zantagonizowania poszczególnych grup narodowych.

Sprzyjała temu sytuacja na terenie b. WXL. Ruch narodowy litewski poza Wilnem rozwijał się od połowy XIX wieku, a od czasów okupacji carskiej politycy litewscy twardo stawiali warunek swego jedynowładztwa w Wilnie, mieście bliskim sercom Polaków, a zamieszkałym przez niewielką liczbę rodowitych Litwinów. Litwini, co bardzo istotne, zamieszkiwali zwartą grupą pod niemiecką okupacją i to niezmiernie ułatwiło im proces podejmowania decyzji politycznych dążących do wykrojenia z ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego litewskiego państwa narodowego.

Dodatkowym atutem polityków litewskich był fakt, iż litewska emigracja polityczna, nie przebijając w środkach, energicznie wspierała państwowo-twórcze działania polityków w kraju. Litwini-Żmudzini (przez Litewskich Polaków okreśłani mianem Lietuvów) w znakomity sposób wykorzystali układ sił, hasła epoki i politykę niemiecką separującą Polaków Litewskich od świata i skutecznie uniemożliwiająca ich jakąkolwiek aktywność. Politycy litewscy od czerwca 1916 roku realizowali, przy wykorzystaniu wsparcia

²⁸⁸ Tamże.

²⁸⁹ Tamże.

niemieckiego, którego nie można pominąć milczeniem, swe własne plany i własne ambicje.

Niemcy wykorzystali narodowców litewskich, aby zapobiec restytucji b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a Litwini skorzystali z tego, uzyskując niepodległość. Dzięki militarnej klęsce Niemców Litwini, choć nie byli w czasie pierwszej wojny światowej państwem wojującym, „wygrali” swoje państwo i to kosztem polskich dążeń do restytucji tej Unii Europy Wschodniej, jaką była Rzeczypospolita Obojga Narodów. Politycy litewscy określili tym samym układ sił w tej części Europy. Trzeba jednak jeszcze raz bardzo wyraźnie zaakcentować, że tylko niemiecka klęska militarna w lecie i jesienią 1918 roku uratowała prawdziwą, a nie jedynie deklarowaną litewską niepodległość.

Odmienne wyglądała sytuacja ruchu białoruskiego na terytorium *Ober Ost*. Nie należy ignorować faktu, iż większość nielicznych działaczy białoruskich studiowała w Petersburgu lub pobierała nauki w rosyjskich seminariach nauczycielskich, służyła w rosyjskiej armii. Gros białoruskich działaczy wzięło udział w lutowych i październikowych wydarzeniach rewolucyjnych. Terytorium ziem białoruskich oprócz ostatnich dziewięciu miesięcy wojny w większości pozostawało poza wpływem polityki niemieckiej, po drugiej stronie frontu. W Wilnie Białorusinów było niewiele, natomiast byli to działacze wybitni. Kiedy otrzymali ofertę niemiecką, analogiczną do tej, która skierowana została pod adresem Litwinów (i przez nich spożytkowana), ludzie ci, deklarujący swą białoruskość, choć nie byli w stanie wykorzystać tej szansy, to jednak spełnili oczekiwania Niemców i wykazali się swą antypolską postawą. Również i oni dążyli do sukcesu kosztem terytoriów b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale – nie zdołali „wygrać” swojej niepodległości, gdyż sowiecki patron równie skutecznie jak Niemcy – traktował lud Białej Rusi instrumentalnie.

Polacy pozostawali pod trzema okupacjami i znajdowali się w sytuacji wzajemnej kolizji różnych możliwości, różnych celów i różnych interesów.

Polityka niemiecka zdecydowanie kolidowała z interesami zwolenników odrodzenia byłej Rzeczypospolitej, która w planach niemieckich w żadnym wypadku nie miała się odrodzić pod jakąkolwiek postacią. Rozdźwięki pomiędzy polskimi aktywistami i pasywistami sprzyjały polityce niemieckiej i były przez nich dyskutowane. Aktywiści warszawscy mogli jedynie budować zręby państwowości polskiej nie tylko bez poznańskiego, ale i bez ziem litewskich i białoruskich byłej Rzeczypospolitej. Na fali euforii w pierwszej chwili nie byli w stanie sami przed sobą do tego się przyznać. Kiedy zrozumieli, w jaką pułapkę wpadli, sytuacja wymknęła się im już dawno spod kontroli. Niemcy nie byli w stanie przeciwdziałać aktywności Polaków w Petersburgu, ale już mogli w pewnym stopniu reżyserować relacje

pomiędzy ośrodkami w Warszawie i Krakowie. Mogli stymulować zachowanie Polaków pod *Ober Ost* i wykorzystywali tę możliwość od przedwiośnia 1916 roku.

Długotrwała dyskryminacja Polaków w Wilnie wywołała wśród nich silne emocje, które Niemcy bez skrupułów wykorzystali. Wobec *de facto* uwięzienia Polaków na terytorium *Ober Ost*, zamrożenia ich spontanicznej aktywności oraz doprowadzenia (szczególnie mieszkańców Wilna) przez politykę fiskalną władz okupacyjnych do stanu zagrożenia ekonomicznym bankructwem i fizycznym unicestwieniem, aspiracje Polaków Litewskich zdeterminowane były przez trud przetrwania i jedynym wyjściem wydawało się im nieracjonalne oddanie się pod opiekę „polskiego rządu w Warszawie”. Na arenie międzynarodowej w tym czasie bez przeszkód kreowany był przez liderów litewskich obraz litewskiego Dawida zmagającego się z przesiąkniętym „imperializmem” polskim Goliatem.

W Wilnie nic, co robili Polacy, nie działo się bez wiedzy Niemców. Sytuację tę znakomicie scharakteryzował Aleksander Szklennik w swoim *Dzienniku*. Czy nie było w niemieckim interesie, by dr Jan Boguszewski, przedstawiciel Komitetu Polskiego z Wilna, pozostawał w stałym kontakcie z politykami narodowymi spod znaku NKN, a nie wspierał swą wiedzą hołdującą w tym czasie federacyjnym planom w stosunku do Litwy – Komisję ds. Litwy w Warszawie? W roku 1918, po traktacie brzeskim, oba ośrodki „wymieniły” się myślą polityczną, Kraków nawoływał do federacji, Warszawa usiłowała grać „partnersko” z Niemcami.

Proces destrukcji społeczeństwa byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów wzmagał się z wielu przyczyn, a polityka niemiecka nie tylko konsekwentnie wykorzystywała te trendy, ale je podsyciała, kontynuując swoją politykę zmierzającą do faktycznej politycznej i gospodarczej ekspansji na wschodzie. Czyniła to jednak, udając protektora wybijających się na samodzielność „nowoczesnych narodów” byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Polacy z Wilna nie mieli możliwości obrony swoich racji na arenie międzynarodowej, gdyż odcięci byli od świata (niemożność wyjazdów, zakaz korespondencji, reglamentowana prasa). Politycy litewscy nie byli skłonni stosować hasła samostanowienia do innych narodów. Instrumentalnie potraktowali potomków mieszkańców Litwy historycznej pozostających pod okupacją niemiecką, biernych niepolskich mieszkańców ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego (*Litwinów historycznych*). (Warstwę światowej, białoruskiej inteligencji ostatecznie zmusili do opuszczenia narodowego państwa Litwy w 1923.)

Od samego początku przedmiotowo i Niemcy, i Litwini traktowali Białorusinów w Wilnie nie reprezentujących do roku 1918 żadnej siły politycznej ani militarnej na terenie *Ober Ost*. Następnie władze niemieckie

próbowały bezskutecznie wspierać Białorusinów wileńskich, by uprzędzić wymykający im się spod kontroli rozwój wypadków na wschodzie b. Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pozornie pro-białoruskie posunięcia Niemców – z racji postanowień traktatu brzeskiego – bynajmniej nie miały na celu zaspokajania państwowych ambicji białoruskich liderów politycznych. Wydaje się, że chodziło o sparaliżowanie bardzo rozsądnie zachowującej się dotąd w Mińszczyźnie polskiej społeczności (skupionej wokół Rady Polskiej Ziemi Mińskiej) i zantagonizowanie wobec niej liderów białoruskich.

Uważna lektura *Dziennika* Aleksandra Szklennika prowadzi do konstatacji, iż Niemcy na świeżo zajętych przez siebie terenach w latach 1915–1918 wykorzystali z jednej strony rosyjską metodę na popieranie mniejszości kosztem większości²⁹⁰, z drugiej – powszechny w tym czasie wzrost nastrojów narodowych nie tylko litewskich i białoruskich, ale przede wszystkim polskich. Ich celom sprzyjała rozpoczęta jeszcze za rosyjskich czasów ekspansja polskich narodowych działaczy na ziemie wschodnie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Łatwe do przewidzenia emocje dzielące poszczególne grupy mieszkańców ziem byłego Księstwa Litewskiego, umiejętnie wywoływane, potęgowane, podsycanie lub tłumione, stały się narzędziem niemieckiej polityki (a może polityki Ludendorffowskiej?), mającej na celu zniszczenie więzi łączących mieszkańców byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Niemcy pozornie realizując aspiracje litewskie (oraz ambicje wileńskich polityków białoruskich) skutecznie je wykorzystali i *de facto* zamrozili możliwość powstania Sojuszu (bądź związku) Spadkobierców Rzeczypospolitej.

Litwini wszelkimi sposobami systematycznie wypierali Polaków, w których kulturze, historii i wypracowanej przez pokolenia pozycji ekonomicznej na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej konsekwentnie upatrywali największego zagrożenia dla swojego przyszłego samodzielnego litewskiego bytu narodowego. Dążąc do realizacji własnego, narodowego państwa brutalnie usiłowali pozbawić Polaków Litewskich (bez względu na to, jaką opcję polityczną oni prezentowali) wspólnego wielonarodowego i wielokulturowego dziedzictwa. Taka taktyka musiała budzić oburzenie, protest i niezgodę oraz kolejne „zwarcie polskich szeregów”. Poczucie krzywdy Polaków Litewskich osaczonych od 1905 roku litewskimi żądaniami „zwrotu” Wilna, miasta wybudowanego przecież i kochanego przez Polaków, niesprawiedliwie, wręcz stronnictwo traktowanych od 1915 roku przez niemieckiego okupanta, obracało się przeciw zręcznym beneficjentom polityki niemieckiej – Litwinom. Większość Polaków w Wilnie niepodległość litewską zignorowała, dostrzegając jedynie to, iż w drodze do własnej państwowości

²⁹⁰ Zob. protekcyjna polityka prowadzona w XIX w. wobec Litwinów na terenie Suwalszczyzny, czy wywołanie migracji litwaków na tereny etnicznie zdominowane przez Polaków.

na arenie międzynarodowej Litwini posłużyli się, przy wsparciu Niemców, niezgodną z prawdą propagandą.

Rozwiązanie, jedyne możliwe w tej sytuacji, wskazali Polakom Litewskim (22 maja 1917) Polacy z Królestwa. Niestety, równolegle wysłany wileński Memoriał 44 (24 maja 1917) przesądził o niepowodzeniu tej inicjatywy. Polacy Litewscy weszli w ślepią uliczkę. Wszelkie skargi Polaków kierowane do litewskich „protektorów” w Berlinie musiały pozostawać bez odpowiedzi, jako że politycy litewscy realizując swoje własne cele narodowe, jednocześnie realizowali niemieckie cele wojenne. W konsekwencji wydarzeń, które miały miejsce w trakcie okupacji niemieckiej, powstanie polsko-litewsko-białoruskiej Unii Środkowoeuropejskiej z każdym dniem było coraz mniej możliwe, co w znakomity sposób wpisywało się w realizację politycznych celów niemieckich na wschodzie.

Stosunki polsko-litewskie lat I wojny światowej i polsko-litewskie oraz polsko-białoruskie w czasie wojny polsko-sowieckiej kształtowały się w skomplikowanej rzeczywistości politycznej. Był to okres coraz większego wrzenia w całej Europie Środkowo-Wschodniej, okres tworzenia nowych państw i walk o ich granice. Interesy spadkobierców Rzeczypospolitej Obojga Narodów w nowej rzeczywistości, która zaistniała po wkroczeniu Niemców na terenach *Ober Ost*, zaczynały się mocno różnić. Litewska droga do stanowienia własnego państwa narodowego bardzo źle się zapisała w pamięci historycznej Polaków.

Rzeczywistymi beneficjentami sytuacji wykreowanej w Wilnie w latach okupacji *Ober Ost* byli przez całe Dwudziestolecie międzywojenne Niemcy, a także Sowieci. W takim kontekście można zaryzykować twierdzenie, iż Niemcy na wschodzie nie przegrali aż do końca I wojny światowej. Dodajmy, iż rozwój sytuacji wykreowanej lub wykorzystanej przez niemiecką administrację wojskową bynajmniej nie kolidował z polityką Rosji. Poróżnienie Polski i Litwy dało Moskwie wdzięczne i szerokie pole manewru w politycznej grze spadkobiercami byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.